Wyrok dla mężczyzny, który zaatakował piłkarza po meczu Radomiak - Korona Kielce **strona 16**

FOT. ŁUKASZ RYSIAK

Analiza blisko 1,1 miliona cen detalicznych pokazuje jasno: w całym 2025 roku, codzienne zakupy zdrożały średnio o 4,2 procenta, rok do roku **strona 9**

BIZNES

RADOMSKIE Echo Dnia

Wtorek 17.02.2026

Nr 39 (15 010)

www. echodnia.eu

Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Tragedia na drodze w gminie Policzna. Zginął obywatel Gruzji, dwie osoby ranne **strona 3**

Ruszył proces byłego burmistrza Pionek i byłego radnego powiatu **strona 4**

Zmiana dowódcy w 42 Bazie Lotnictwa Szkolnego w Radomiu **strona 5**

Nr ISSN 0137-902X Nr indeksu 350-087

FOT. PIERROT CZARNI RADOM

SPORT

Pierrot Czarni Radom wciąż w walce o ósemkę w siatkarskiej 1 Lidze **strona 16**

Nasza firma i holenderski gigant łączą siły

Holenderska firma ForFarmers i związany z regionem radomskim KPS Food podpisali umowę połączenia swoich działalności w Polsce **strona 3**

Nie będzie budowy, 9-kondygnacyjnego bloku przy ulicy Łokietka w Radomiu, nie ma zgody radnych **strona 2**

Osiedle Krakowska w Radomiu blisko finału. Wewnątrz budynków trwają prace wykończeniowe **strona 6**

TRAFIŁY TU W WYNIKU PRZESTĘPSTWA, SAMORZAD MUSI JE USUNĄĆ

Toksyczne odpady w gminie Przytyk

Antoni Sokołowski
Gmina Przytyk

Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska nakazał gminie Przytyk usuniecie toksycznych odpadów zwiezionych nielegalnie w Sukowskiej Woli.

Choć odpady trafiły tutaj w wyniku przestępczego procederu, problem spada teraz na gminę, a koszt wywózki i utylizacji toksyn może być olbrzymi.

Nikt tak naprawdę nie wie, ile jest niebezpiecznych substancji zakopanych w nieczynnej od lat, prywatnej kopali piachu w Sukowskiej Woli na terenie gminy Przytyk. Trzeba najpierw dokładnie ustalić, ile odpadów zostało zgromadzonych, a potem zasypanych ziemią. Nie wiadomo też, co to są za toksyny oraz jaki jest ich skład chemiczny - by potem można było je utylizować. Samych beczek i mauzerów z toksynami może być wiele ton.

Konieczny jest przetarg na wyłonienie firmy, która ustali, co to są za odpady i ile ich naprawdę jest. Trzeba także przeprowadzić próbki gleby na zawartość między innymi metali ciężkich.

To jednak dopiero początek całego procesu porządkowania terenu w Sukowskiej Woli, bo wywózką odpadów zajmują się specjalistyczne firmy, spełniające naprawdę surowe kryteria odnośnie bezpiecznego przewożenia i utylizacji trucizn.

To nie jedyny problem, bowiem potem trzeba cały teren wyrobiska zrekultywować.

- Nikt dziś nie jest w stanie oszacować, ile będzie kosztować cała operacja. W grę wchodzą koszty nawet kilkunastu milionów złotych - mówi Dariusz Wołczyński, burmistrz Miasta i Gminy Przytyk.

Tak olbrzymich kosztów nie udźwignie żaden samorząd gminy w regionie radomskim, dlatego władze Przytyka będą najpierw starać się o wsparcie finansowe z budżetu państwa.

Przypomnijmy, że odpady w Sukowskiej Woli zostały zwiezione przez grupę przestępczą. Niemal cztery lata temu, jesienią 2022 roku, radomscy policjanci we współpracy z inspektorami kilku jednostek namierzyli ciężarówkę, w której przewożone były niebezpieczne odpady. Policjanci zatrzymali na gorącym uczynku pięć osób, a sprawą zajęła się prokuratura. ©℗

Więcej na stronie 3

FOT. KWP Z SIEDZIBĄ W RADOMIU

W przestępczym procederze toksyczne odpady zostały zakopane kilka lat temu w dawnej kopalni piachu.

eprasa.pl 5fa7c74c18

AUTOPROMOCJA 0011454727

Zamów **prenumeratę**
Echo Dnia 41 375 72 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

Jutro w naszej gazecie **Strona Zdrowia**

Okazuje się, że posiadanie kota przynosi sporo korzyści. Koty poprawiają ludziom nastrój, dają wsparcie emocjonalne. I nie trzeba z nimi chodzić na spacery

Justyna Wojciechowska-Narloch

SERCE Z DEFEKTEM NIE BĘDZIE ZDROWE

Jak podają źródła, każdego dnia w Polsce rodzi się dziesięcioro dzieci z wadą serca. Czasem z mniej skomplikowaną, czasem z ciężką. Wszystkie one wymagają pomocy, a niektóre zabiegów ratujących życie zaraz po urodzeniu.

I nie chcę tu opowiadać o tym, jakie to traumatyczne dla rodziców. Nie będę pisać o lęku, łzach, niepewności. Choć wszystkiego tego doznałam i widziałam na własne oczy u innych matek. Widziałam też chrzty na kardiologicznym „oiomie", widziałam ostatnie namaszczenie na kardiochirurgicznej intensywnej terapii, gdy odchodziła tam trzyletnia dziewczynka po operacji serca.

Chcę powiedzieć, że o wrodzonych wadach serca trzeba mówić, bo zbyt wielu z nas (w tym lekarzy) nie wie, czym one są i jak wpływają na życie dziecka i jego rodziny. Taki chory ma przecież ręce, nogi, zwykle jest w normie intelektualnej, nie sinieje (bo już go zoperowano), chodzi, mówi. Gdzie więc ta jego niepełnosprawność? O to potrafią pytać lekarze z miejskich czy powiatowych komisji orzekających o niepełnosprawności, co również miałam okazję sprawdzić na własnej skórze. Tony dokumentacji do nich nie przemawiają, bo przecież siedzi przed nimi dziecko wyglądające normalnie. To, że spędza ono więcej czasu w szpitalach niż w szkole, że potrzebuje pomocy przy podstawowych czynnościach, że jego wydolność fizyczna jest bardzo niska - nie ma znaczenia. Tego przecież nie widać. I taka komisja pisze potem, że nie zalicza dziecka do grona osób niepełnosprawnych, a zaangażowanie rodzica w opiekę nad nim nie wykracza poza czynności wykonywane przez rodziców innych dzieci. To trochę tak, jakby napluć matce w twarz.

Na szczęście nad tymi miejskimi zespołami ds. orzekania o niepełnosprawności są jeszcze wojewódzkie. Ja spotkałam tam profesjonalistów, którzy zrozumieli z czym przychodzę.

Uważam więc, że o wrodzonych wadach serca trzeba mówić choćby po to, by nikt nie był pominięty przez bezduszny system. Trzeba mówić też dlatego, by ludzie zrozumieli, że jedna, druga czy piąta operacja nie sprawi, że dotknięte defektem serce będzie takie jak u zdrowego dziecka. Tak niestety nie stanie się nigdy.

Nie powstanie 9-kondygnacyjny blok przy Łokietka w Radomiu

Antoni Sokołowski
Radom

Nie będzie budowy 9-kondygnacyjnego bloku przy ulicy Łokietka w Radomiu. Radomscy radni miejscy nie wyraziła zgody na tę inwestycję.

Firma deweloperska Quadra Development nie zbuduje na ulicy Władysława Łokietka na radomskim Michałowie 9-kondygnacyjny bloku. W czwartek, 12 lutego Rada Miejska w Radomiu nie wyraziła zgody na inwestycję.

Rozpoczynając budowę inwestor skorzystał z tak zwanej specustawy mieszkaniowej, która zezwala na realizację inwestycji mieszkaniowych również tam, gdzie teren przeznaczony jest do innych celów, albo w ogóle nie ma planu zagospodarowania przestrzennego terenu. Warunkiem do realizacji inwestycji jest w takim wypadku zgoda samorządu. W przypadku inwestycji na ulicy Łokietka inwestor wystąpił właśnie o taką zgodę do Rady Miejskiej.

W czwartek, 12 lutego została zwołana 38. nadzwyczajna sesja Rady Miasta w Radomiu, a jedynym punktem obrad była właśnie sprawa budowy wieżowca przy ulicy Łokietka. W obradach wzięło udział 21 radnych.

FOT. QUADRA DEVELOPMENT

Na Michałowie miał powstać taki 9-kondygnacyjny wieżowiec, ale Rada Miasta nie zgodziła się na inwestycję.

Rafał Górski, sekretarz Urzędu Miasta przedstawił krótko, jakie są przyczyny, by odmówić inwestycji na Michałowie. Stwierdził, że negatywną opinię w sprawie budowy wieżowca przedstawiła także komisja urbanistyczno-architektoniczna, oraz komisja geodezyjna Urzędu Miasta. Główne powody odmowy budowy były takie, że obok planowanego bloku brakowało miejsc parkingowych. Tymczasem na parterze przyszłego wieżowca miałyby działać punkty usługowe. Jedyne planowane miejsca parkingowe były przeznaczone tylko dla lokatorów w podziemiach bloku. Petenci docierający do punktów usługowych nie mieli gdzie postawić auta. Także goście odwiedzający lokatorów nie mieliby parkingu. Sekretarz miasta stwierdził także, że budowa kolidowała z kolektorem ściekowym, który odbiera nieczystości z niemal całego Michałowa. Tak duży blok uniemożliwiał przeniesienie kolektora.

Przewodniczący Rady Miejskiej Mateusz Tyczyński zaprosił radnych do dyskusji nad tymi uwagami, ale nikt z radnych nie zabrał głosu. Na sali nie było też przedstawicieli inwestora. W głosowaniu 12 głosów było za odmową budowy dla inwestora, a 8 przeciw. Cała sesja Rady Miasta rozpoczęła się o godzinie 16 i łącznie z przedstawieniem zagadnienia, głosowaniem i zamknięciem trwała niespełna 15 minut.

Przypomnijmy, że Quadra Development kilka miesięcy temu zapowiedział, że zamierza na Michałowie zbudować 9-kondygnacyjny blok mieszkalny z garażem podziemnym i nadziemnym. Na kondygnacji podziemnej miał być garaż na samochody osobowe, komórki lokatorskie i pomieszczenia techniczne. Na parterze - wózkownia, lokal usługowy, miejsce gromadzenia odpadów oraz garaż na 5 samochodów. Od I do VIII piętra miały być mieszkania, a na ostatniej kondygnacji oprócz lokali mieszkalnych - kotłownia gazowa.

Quadra Development, to znana na radomskim rynku firma deweloperska, która zrealizowała między innymi inwestycję pod nazwą Moje Południe. To kompleks trzech budynków wielorodzinnych, gdzie oddano do użytku 139 mieszkań. Obecnie developer buduje dwa budynki mieszkalne w historycznej części Radomia, nieopodal Bramy Krakowskiej.

©℗

Pogoda w regionie

Dzisiaj
Dzień **-1°C** Noc **-6°C**

Barometr **1005 hPa**
Wiatr **płd-wsch. 14 km/h**
Biomet **niekorzystny**

Środa
Dzień **1°C** Noc **-7°C**

Czwartek
Dzień **-2°C** Noc **-8°C**

Piątek
Dzień **-3°C** Noc **-8°C**

Uwaga: we wtorek i środę przelotne opady śniegu i trochę słońca

17 LUTEGO 2026

Dziś 48. dzień roku
Do sylwestra pozostało 317 dni.

Wschód słońca
o godzinie 6.43, zachód o godzinie 16.54.

Dzień będzie trwać 10 godzin i 10 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 r. dnia (20 czerwca) o 6 godzin i 27 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 2 godziny i 20 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Franciszek, Jan, Łukasz, Marianna, Michał, Zbigniew.

KALENDARIUM

1569
Jan Kochanowski, jako sekretarz na dworze Zygmunta Augusta, przebywał w Lublinie, gdzie obradował sejm.

FOT. ARCHIWUM

2006
Paweł Piskorski, poseł do Parlamentu Europejskiego otworzył swoje biuro poselskie w Radomiu - w siedzibie senatora Andrzeja Łuczyckiego.

1993
W Radomiu zmarł ksiądz profesor Włodzimierz Sedlak. Był wybitnym kaznodzieją, rekolekcjonistą, uczonym, profesorem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

2000
Około 300 pracowników radomskiego „Łucznika" protestowało w obronie zbrojeniówki (na zdjęciu). Radomianie wyjechali tego dnia na protest do Warszawy.

2017
Rada Społeczna szpitala w Pionkach negatywnie oceniła propozycje Zarządu Powiatu Radomskiego o połączeniu szpitali w Pionkach i Iłży.

eprasa.pl 5fa7c74c18

nasz REGION

PIONKI
Trzecia Strona Medalu
Kabaret Trzecia Strona Medalu w sobotę 21 lutego o godzinie 19 wystąpi w Miejskim Ośrodku Kultury w Pionkach. Bilety na kupbilecik.pl
SW

RADOM
Zaśpiewa Michał Bajor
Koncert Michała Bajora odbędzie się w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej w Radomiu w niedzielę 1 marca. Początek o godzinie 18. Bilety na kupbilecik.pl
SW

FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ I PISZ
Dziennikarz dyżurny
Dziś na państwa telefony czeka **Julia Sosnowska**. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia": 697 770 601. Można też zgłosić sprawy mailem na adres: **radom@echodnia.eu**

KRÓTKO

GMINA POLICZNA

Tragedia na drodze. Nie żyje mężczyzna, dwie osoby są ranne

Do tragicznego wypadku drogowego doszło w nocy w niedzielę, 15 lutego w miejscowości Chechły, w gminie Policzna w powiecie zwoleńskim.

W wypadku, w którym samochód volkswagen polo wjechał do rowu zginął obywatel Gruzji. Inny obywatel Gruzji i obywatelka Ukrainy podróżujący samochodem zostali ranni.

Do wypadku doszło o godzinie 1 w nocy. Samochód volkswagen polo wjechał do rowu, wstępnie ustalono, że kierujący nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze.

Śmierć w wypadku poniósł 35-letni obywatel Gruzji, ranni zostali 43-letnia obywatelka Ukrainy oraz 26-letni obywatel Gruzji.

Policja ustala wszystkie okoliczności wypadku, w tym również to kto kierował autem.
JP

RADOM

Kasab Kebab już otwarty

FOT. AUTOR

W piątek, 13 lutego odbyło się oficjalne otwarcie lokalu gastronomicznego Kasab Kebab w Radomiu przy ulicy Bolesława Chrobrego 7/9. Dostaniemy tu między innymi kraftowe mięso, ręcznie robionego lawasza. Jest otwarty od poniedziałku do niedzieli w godzinach od 11 do północy, a w soboty od 11 do 1. JS

GMINA STROMIEC

Zderzyły się dwa samochody

Na drodze numer 48, w miejscowości Ksawerów, w gminie Stromiec, na trasie Białobrzegi - Kozienice doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych. Były utrudnienia w przejeździe. Jak informuje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, w sobotę 14 lutego, około godziny 20.44, w miejscowości Ksawerów, w gminie Stromiec, zderzyły się dwa samochody osobowe. Do kolizji doszło na drodze krajowej numer 48, pomiędzy Białobrzegami a Kozienicami. W zdarzeniu nikt nie został poszkodowany. Były utrudnienia w ruchu w obu kierunkach jazdy. W miejscu wypadku wprowadzono ruch wahadłowy. Utrudnienia trwały około dwóch godzin. WS

Holenderski gigant i znana radomska firma połączyły siły

Janusz Petz
Radom

Holenderski gigant ForFarmers łączy siły ze znaną radomską firmą przetwórstwa mięsnego KPS Food.

Holenderska firma ForFarmers i związany z regionem radomskim KPS Food podpisali umowę połączenia swoich działalności w Polsce. W ramach transakcji Holendrzy przejmą 50,5 procent udziałów w KPS Food Group, a właściciele KPS Food zwiększą swoje udziały w firmie Tasomix.

W ramach transakcji powstanie nowa spółka pod nazwą ForFarmers Polska, która połączy działalność KPS oraz firmy paszowej Tasomix. Zgodnie z opublikowanym komunikatem ForFarmers obejmie pakiet kontrolny - 50,5 procent udziałów w nowym podmiocie.

Pozostałe 49,5 procent przypadnie właścicielom KPS, znanym radomskim rodzinom Krzyżanowskich i Sobczaków. Transakcja ma charakter joint venture i obejmuje wymianę oraz reorganizację udziałów.

Nowa spółka połączy fermy drobiu, ubojnię w Radomiu oraz zakład przetwórstwa w Pionkach należące do KPS z działalnością paszową Tasomix. Obie marki - KPS - żywność i Tasomix - pasze - mają nadal funkcjonować jako odrębne marki w ramach jednej struktury.

FOT. KPS FOOD

- KPS Food Group i ForFarmers współpracują ze sobą już od dawna – mówi prezes KPS Food Jarosław Krzyżanowski.

Forfarmers to spółka obecna w Polsce od 2018 roku, kiedy to firma przejęła większość udziałów w Tosamix, polskim producencie pasz dla zwierząt. Ta ostatnia firma zatrudnia 525 osób. Oferuje rozwiązania żywieniowe dla drobiu, trzody chlewnej oraz przeżuwaczy.

Z kolei KPS Food Group to jedna z najbardziej znanych firm branży mięsnej w regionie radomskim powiązana z rodziną Krzyżanowskich. W ubiegłym roku grupa uzyskała obrót w wysokości 250 milionów złotych. Spółka posiada 7 ferm drobiu, , w których znajduje się około 3 milionów miejsc dla ptaków, nowoczesną ubojnię w Radomiu oraz zakład przetwórstwa żywności w Pionkach. Firma zatrudnia łącznie 2000 osób. Obecni właściciele KPS Food mają pozostać aktywnie zaangażowani w działalność nowej spółki polsko - holenderskiej, zarówno na poziomie operacyjnym, jak i jako udziałowcy.

- KPS Food Group i Forfarmers współpracują ze sobą od dawna. Nasz sposób pracy oraz wizja rozwoju polskiego rynku drobiu są idealnie dopasowane. KPS Food stawia na innowacje w technologii produkcji oraz rozwoju produktów - powiedział Jarosław Krzyżanowski, prezes KPS Food.

Transakcja zmian właścicielskich dojdzie do skutku dopiero po zatwierdzeniu przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Jarosław Krzyżanowski to Radomianin - właściciel, prezes zarządu grupy KPS Food. Ukończył Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Od 2019 roku właściciel i prezes zarządu firmy KPS Food, zarejestrowanej w Pionkach, mającej zakłady zlokalizowane w Radomiu, powiecie radomskim. Od marca 2022 roku prezes zarządu w Fundacji Krzyżanowski Partners.

Zaangażowany w wiele biznesów. W biznesie od 1990 roku kiedy to założył w Radomiu masarnię Elmas, markę, która do dziś funkcjonuje w Radomiu i regionie. Od kilku lat Jarosław Krzyżanowski opiekuje się piłkarkami ręcznymi z Radomia - drużyna nosi nazwy jego firm. Krzyżanowski inwestuje też w nieruchomości - ostatnio zakupił dwie działki w centrum Radomia, gdzie ma budować wieżowce. ©℗

Muszą zmierzyć się z toksycznymi odpadami

Antoni Sokołowski
Gmina Przytyk

Toksyczne odpady zakopane w gminie Przytyk. Na gminę spada obowiązek usunięcia chemikaliów.

Decyzję nakazującą gminie Przytyk usuniecie toksycznych odpadów zwiezionych nielegalnie w Sukowskiej Woli wydał Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska. Choć odpady trafiły tu w wyniku przestępczego procederu, problem spada teraz na gminę, a koszt wywózki i utylizacji toksyn może być olbrzymi.

Odpady w Sukowskiej Woli zostały zwiezione przez grupę przestępczą. Niemal cztery lata temu, jesienią 2022 roku, radomscy policjanci we współpracy z inspektorami kilku jednostek namierzyli ciężarówkę, w której przewożone były niebezpieczne odpady. Policjanci zatrzymali na gorącym uczynku pięć osób, a sprawą zajęła się prokuratura.

Funkcjonariusze wykryli wówczas w wykopie 11 pojemników typu mauzer zawierających prawdopodobnie kleje z kwasem amino-siarkowym i maleinowym oraz 8 beczek 200 litrowych z innymi substancjami niebezpiecznymi. Na naczepie samochodu stojącego przy wykopie był jeszcze jeden mauzer i 25 beczek 200 litrowych oraz 6 beczek 25 litrowych z niebezpiecznymi substancjami.

Na miejscu pojawili się również strażacy z grupy chemicznej z Radomia. Podczas działań użyto georadaru, który wskazał zmiany w glebie, co świadczyć może o dużej ilości odpadów już zakopanych na całym terenie. W nieczynnej kopali były też odpady na ścianie wyrobiska, między innymi materiały gumowe, tworzywa sztuczne.

Teraz, zanim dojdzie do wywiezienia toksycznych odpadów, w pierwszej kolejności gmina Przytyk musi ogłosić przetarg na wyłonienie firmy, która ustali, co to są za odpady i ile ich naprawdę jest.

Informacje odnośnie charakteru odpadów i ich ewentualnego zagrożenia dla środowiska będą znane po wynikach badań tych odpadów. ©℗

eprasa.pl 5fa7c74c18

JEDLIŃSK
Ścięcie Śmierci i koncert zespołu Defis
We wtorek 17 lutego na Rynku w Jedlińsku będzie zabawa w ostatni dzień karnawału i słynny obrzęd „Ścięcie Śmierci". O godzinie 13 nastąpi symboliczne przejęcie władzy od wójta gminy Jedlińsk przez postaci widowiska. Następnie rozpoczną się występy kapel i zespołów ludowych. Będzie barwny korowód kusakowych postaci. Po widowisku na wystąpi zespół Defis. Będzie także jarmark rękodzieła. **JS**

RADOM
Kusoki z pohulanką
Radomski Dom Tańca, przy ulicy Marii Skłodowskiej-Curie 4 zaprasza we wtorek, 17 lutego, o godzinie 18 na Pohulankę Radomską - Kusoki. Tańce od godziny 19.00.
PAT

RADOM
Papierowa historia miasta
Resursa Obywatelska zaprasza na spacer „Papierowa historia miasta", w sobotę, 28 lutego, w godzinach 10-13. Start na skwerze przy ulicy Grodzkiej.
SW

RADOM
Spektakl „Kogut w rosole"
Spektakl „Kogut w rosole" będzie w środę, 18 lutego, w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej o godzinie 19.00. Jedną z gwiazd jest Bartosz Obuchowicz. Bilety na kupbilecik.pl **SW**

SKARYSZEW
Wstępy 2026
W poniedziałek, 23 lutego, w Skaryszewie ruszają Wstępy 2026, wielki handel końmi. Będą także pokazy hippoterapii, gastronomia, Estrada Folkloru.
SOK

KRÓTKO

RADOM

Walentynkowy koncert Thomasa Andersa przyciągnął tłumy

FOT. DARIUSZ OSIEJ/ MOSIR RADOM

W sobotę, 14 lutego, hala Radomskiego Centrum Sportu wypełniła się po brzegi fanami muzyki pop, którzy przybyli świętować 40-lecie legendarnego zespołu Modern Talking razem z jego współtwórcą, Thomasem Andersem. Walentynkowy koncert okazał się niezapomnianym wydarzeniem dla wszystkich miłośników zespołu.

Od pierwszych taktów największych hitów na przykład „You're My Heart, You're My Soul" publiczność wstała z miejsc, śpiewając razem z artystą. Nie brakowało również kolejnych przebojów, które porwały do wspólnej zabawy pary, grupy przyjaciół i całe rodziny.

Energia na trybunach i pod sceną była niesamowita - widzowie tańczyli, klaskali i śpiewali wspólnie z Thomasem Andersem.

Koncert zakończył się spektakularnie utworem „Cheri, Cheri Lady", który był idealnym zwieńczeniem romantycznego, walentynkowego wieczoru w Radomiu.
OI

RADOM

Wieczór Piosenki Miłosnej

Na walentynkowy koncert zaprosił Dom Kultury Borki oraz Akademia „Uwolnij Swój Głos".

W niedzielę, 15 lutego wieczorem sala Domu Kultury Borki w Radomiu wypełniła się szczelnie. Zapewne spora część publiczności to byli rodzice, albo dziadkowie młodych wykonawców, ale i tak frekwencji na koncercie mogliby młodym ludziom pozazdrościć znacznie bardziej doświadczeni wykonawcy. Podobał się dobór repertuaru, ale też wykonanie. Można było posłuchać najpiękniejszych utworów o miłości znanych wykonawców z Włoch, Hiszpanii, czy Francji. Były to głównie ponadczasowe klasyki, ale też mniej znane, ale piękne utwory. JP

Wielka inwestycja w szpitalu w Lipsku za 3,5 miliona złotych

Patryk Samborski
Lipsko

We wtorek, 10 lutego podpisana została umowa na kompleksową modernizacja wraz z wyposażeniem centralnej sterylizatorni w szpitalu w Lipsku.

FOT. STAROSTWO POWIATOWE W LIPSKU

Na zdjęciu od lewej: skarbnik powiatu Grażyna Maryniak-Gawrylik, przedstawicielka firmy Informer Med, starosta Jakub Ochyński, wicestarosta Paweł Jędraszek oraz członkini zarządu powiatu Weronika Szumlak.

Celem przedsięwzięcia jest poprawa jakości i bezpieczeństwa usług medycznych oraz dostosowanie pomieszczeń do obowiązujących przepisów sanitarnych i technicznych. Koszt to aż 3,5 miliona złotych.

Umowę zawarto pomiędzy Starostwem Powiatowym w Lipsku a firmą Informer Med, która została wykonawcą inwestycji. Powiat reprezentowali starosta lipski Jakub Ochyński oraz wicestarosta Paweł Jędraszek przy kontrasygnacie skarbnik powiatu Grażyny Maryniak-Gawrylik. Przy podpisaniu obecni byli również przedstawiciele zarządu powiatu oraz dyrektor szpitala w Lipsku.

Inwestycja realizowana będzie w formule „zaprojektuj i wybuduj". Oznacza to, że wykonawca najpierw przygotuje pełną dokumentację projektową i kosztorysową, a następnie przeprowadzi wszystkie roboty budowlane oraz wyposaży pomieszczenia w niezbędny sprzęt. Zakres prac obejmuje przebudowę istniejącej Centralnej Sterylizatorni wraz z adaptacją przyległych pomieszczeń. Modernizacją objęta zostanie powierzchnia około 100 metrów kwadratowych.

Obecny układ pomieszczeń nie pozwala na właściwy podział stref, który jest wymagany przepisami sanitarnymi. Dlatego konieczne będzie wykorzystanie części sąsiednich pomieszczeń oraz fragmentów korytarzy jako ciągów komunikacyjnych. W ramach zadania wykonane zostaną także prace instalacyjne, w tym doprowadzenie odpowiednich mediów oraz montaż nowoczesnych urządzeń do sterylizacji.

Szczególnym wyzwaniem jest fakt, że modernizacja prowadzona będzie w czynnym szpitalu. Sterylizatornia musi działać nieprzerwanie, ponieważ obsługuje cały obiekt i odpowiada za przygotowanie narzędzi medycznych do zabiegów. W związku z tym wykonawca zorganizuje tymczasową sterylizatornię w pomieszczeniach, w których obecnie funkcjonuje Nocna Pomoc Lekarska.

Część istniejącego wyposażenia zostanie przeniesiona do tymczasowej lokalizacji i podłączona do niezbędnych instalacji. Nowe sterylizatory również zostaną tam czasowo zamontowane, a po zakończeniu robót trafią do wyremontowanych pomieszczeń. Urządzenia przejdą wymagane odbiory techniczne, w tym zgłoszenie do Urzędu Dozoru Technicznego.

W pierwszym etapie prac przewidziano także adaptację pomieszczeń w piwnicy pod nową stację uzdatniania wody. To ważny element całego systemu, ponieważ proces sterylizacji wymaga wody o ściśle określonych parametrach jakościowych.

Całkowita wartość inwestycji wynosi 3 miliony 499 tysięcy 935 złotych. Wkład własny Powiatu Lipskiego to milion 799 tysięcy 966 złotych. Pozostała kwota, czyli milion 699 tysięcy 968 złotych, pochodzi z dofinansowania w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład.

Po zakończeniu inwestycji centralna sterylizatornia będzie spełniała aktualne wymagania sanitarne oraz przeciwpożarowe. Modernizacja ma bezpośrednio przełożyć się na większe bezpieczeństwo pacjentów i personelu medycznego, a także na sprawniejsze funkcjonowanie całego szpitala w Lipsku. ©℗

Przed sądem ruszył proces byłego burmistrza Pionek i byłego radnego powiatu radomskiego

Janusz Petz
Region

Ruszył proces byłego burmistrza Pionek oskarżonego o „przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności".

Przed Sądem Rejonowym w Kozienicach rozpoczął się proces byłego burmistrza Pionek i byłego radnego powiatu radomskiego oskarżonego przez prokuraturę o „przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności". - Sąd na wniosek prokuratora wyłączył jawność rozprawy. Możemy tylko powiedzieć bardzo ogólnie, że zarzuty dotyczą „przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności". Następna rozprawa odbędzie się 12 maja. Wtedy będzie kontynuowane postępowanie dowodowe. Wezwano na przesłuchania świadków - powiedziała Renata Król, rzecznik Sądu Okręgowego w Radomiu.

Zatrzymanie byłego burmistrza miało miejsce w marcu 2023 roku podczas ogólnopolskiej akcji „Barbossa" skierowanej przeciwko pedofilom. W ramach tej operacji zabezpieczono wtedy między innymi około 40 tysięcy plików wideo oraz niemal 120 tysięcy zdjęć przedstawiających seksualne wykorzystywanie dzieci, zatrzymano 49 osób, a śledczy zabezpieczyli ogromną ilość materiałów dowodowych, w tym 92 komputery i 172 dyski twarde. Wśród zatrzymanych był były burmistrz Pionek.

Prokuratura zastosowała wobec byłego burmistrza środki zapobiegawcze, w tym poręczenie majątkowe i zakaz opuszczania kraju.

Mimo wniosków prokuratury, sąd nie zgodził się na tymczasowy areszt uwzględniając dotychczasową niekaralność i dobrą opinię oskarżonego.

Były burmistrz Pionek nie przyznał się do winy i odmówił składania wyjaśnień. ©℗

eprasa.pl 5fa7c74c18

UROCZYSTOŚĆ W RADOMIU. PUŁKOWNIK MICHAŁ KRAS ZASTĄPIŁ PUŁKOWNIKA MACIEJA SIEMIŃSKIEGO

Nowy dowódca w Bazie Lotnictwa

Janusz Petz
Radom

W 42 Bazie Lotnictwa Szkolnego odbyła się w poniedziałek, 16 lutego uroczystość przekazania dowództwa bazy pułkownikowi Michałowi Krasowi.

Zastąpił on na tym stanowisku pułkownika Macieja Siemińskiego. Ciekawostką zmiany pokoleniowej jest to, że Maciej Siemiński był pierwszym instruktorem - nauczycielem latania na samolotach odrzutowych Michała Krasa.

Zmiana dowódcy radomskiej wojskowej jednostki lotniczej odbyła się z pełnym ceremoniałem wojskowym w obecności polityków, samorządowców, kierowników radomskich instytucji w hangarze lotniczym, ale także żołnierzy i oficerów bazy. Dokonano uroczystego przekazania bazy nowemu dowódcy, orkiestra wojskowa odegrała hymn państwowy i „Pierwszą brygadę", obecny na uroczystościach biskup radomski Marek Solarczyk odmówił modlitwę.

- Były momenty trudne, chwile zmęczenia. Największym kapitałem tej bazy są ludzie. Wspólnie realizowaliśmy zadania szkoleniowe, logistyczne. Dziękuję wam za to. Szczególne podziękowania należą się też społeczności lokalnej. Zawsze mogłem liczyć na pomoc, otwartość i dobre słowo - mówił w swoim pożegnalnym wystąpieniu pułkownik Maciej Siemiński, który funkcję dowódcy radomskiej bazy pełnił od 2019 roku.

- To dla mnie wielki zaszczyt stać tutaj razem z wami, na Ziemi Radomskiej przed sztandarem i żołnierzami i w obecności tak znamienitych gości. Dziękuję wszystkim, a szczególnie mojej żonie, bo dzisiaj bez niej nie byłoby mnie tutaj - powiedział pułkownik Michał Kras i zwrócił się do pułkownika Macieja Siemińskiego, który uczył go latać na samolotach odrzutowych: „Instruktorze zrobię wszystko, aby nie zepsuć pańskiego dorobku".

FOT. JANUSZ PETZ

Pułkownik Michał Kras przejmuje sztandar radomskiej jednostki wojskowej. Zastąpił pułkownika Macieja Siemińskiego, który był jego pierwszym instruktorem.

Michał Kras ma niespełna 47 lat, pochodzi z Krakowa. Jest absolwentem Ogólnokształcącego Liceum Lotniczego w Dęblinie, potem tamtejszej Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych, gdzie w 2002 roku został promowany na pierwszy stopień oficerski. Praktycznie od początku zawodowej służby lotniczej, bo od 2003roku, związany z Łaskiem. Najpierw w 10 Eskadrze Lotnictwa Taktycznego, następnie w 32 Bazie Lotnictwa Taktycznego. W roku 2008 ukończył szkolenie w USA na samolotach T-38 i F-16. Dwukrotnie uczestniczył w misjach przeciwko państwu islamskiemu. Był dowódcą misji lotniczej ochrony przestrzeni powietrznej Islandii, a także dowódcą rotacyjnej misji ochrony powietrznej państw bałtyckich w ramach NATO Baltic Air Policing.

Od 2023 roku był Szef Oddziału Lotnictwa Bojowego - Zastępcą Szefa Zarządu w Dowództwie Generalnym Rodzajów Sil Zbrojnych. Łączny nalot ogólny to 3300 godzin spędzonych w powietrzu, w tym 2700 godzin na samolocie F-16.

Dla miłośników lotnictwa postać pułkownika Michała Krasa jest znana z dramatycznego zdarzenia z 1 listopada 2011 roku kiedy to na lotnisku Okęcie lądował samolotem Boeing 767 kapitan Tadeusz Wrona. Podczas tego dramatycznego lotu asystowały mu dwa myśliwce F-16, a za sterami jednego z nich siedział ówczesny kapitan Michał Kras. Do jego zadań należało dokonanie przeglądu z zewnątrz samolotu Tadeusza Wrony, ewentualne stwierdzenie uszkodzeń, wycieków oraz informowanie o tym co się dzieje przy dramatycznych próbach wysunięcia podwozia. ©℗

REKLAMA 0011479730

Radom, 13.02.2026 r.

PREZYDENT
MIASTA RADOMIA
ArIII.6740.2.581.2025.EK2

OBWIESZCZENIE Nr 36 / 2026
Prezydenta Miasta Radomia

Na podstawie art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (j.t. Dz. U. z 2024 r. poz. 311) i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (j. t. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691)

zawiadamiam, że w dniu 13.02.2026 r. została wydana decyzja nr 51 / 2026
o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

na wniosek Prezydenta Miasta Radomia w ramach działalności Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji 26-600 Radom, ul. Traugutta 30/30A, dla inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa DP 5347W – ul. Żeromskiego na odcinku od ul. 25 Czerwca do ul. Zbrowskiego oraz DP 5321W – ul. Czachowskiego na odcinku ul. Żeromskiego do dz. 63/2 obr. 0091 w Radomiu w zakresie przebudowy chodnika oraz budowy drogi dla rowerów" realizowanej w ramach zadania: Przebudowa DP 5347W – ul. Żeromskiego na odcinku od ul. 25 Czerwca do ul. Zbrowskiego w Radomiu w zakresie przebudowy chodnika oraz budowy drogi dla rowerów wraz z rozbudową ul. Czachowskiego w ramach zamówienia „Opracowanie dokumentacji dla potrzeb rozwoju zrównoważonej mobilności w ramach Programu Polska Wschodnia – etap II: poprawa ruchu"

1. Linie rozgraniczające teren, wyznaczające pas drogowy drogi powiatowej ul. Żeromskiego DP 5347W, obejmują następujące działki:
(**Pogrubioną czcionką** zostały oznaczone numery działek ewidencyjnych objęte liniami rozgraniczającymi projektowanego pasa drogowego drogi powiatowej ul. Żeromskiego DP5347W).
Jedn. ewid. miasto Radom, Obręb 0041 Śródmieście 1, Arkusz 41:
118
Jedn. ewid. miasto Radom, Obręb 0091 Śródmieście 2, Arkusz 88:
22/1, 21/1, 58/6

2. Linie rozgraniczające teren, wyznaczające pas drogowy drogi powiatowej ul. Czachowskiego DP 5321W, obejmują następujące działki:
(Przed nawiasem wskazano numer działki ewidencyjnej przed podziałem, natomiast w nawiasie numery działek ewidencyjnych po podziale. **Pogrubioną czcionką** zostały oznaczone numery działek ewidencyjnych objęte liniami rozgraniczającymi projektowanego pasa drogowego drogi powiatowej ul. Czachowskiego DP 5321W).
Jedn. ewid. miasto Radom, Obręb 0091 Śródmieście 2, Arkusz 87:
83
Jedn. ewid. miasto Radom, Obręb 0091 Śródmieście 2, Arkusz 88:
63/1 (**63/5**, 63/6)

3. Obszar poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji, na którym będą realizowane:
Działki przeznaczone na budowę innych dróg publicznych zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt. 8 lit. g i 8 lit. j – dróg gminnych:
Pogrubioną czcionką zostały oznaczone numery działek ewidencyjnych objęte obowiązkiem budowy dróg gminnych.
• **Budowa (rozbudowa) drogi gminnej nr 530102W – ulicy Młynarskiej**
Jedn. ewid. miasto Radom, Obręb 0041 Śródmieście 1, Arkusz 41:
91/3

Z treścią decyzji można się zapoznać, po wcześniejszym umówieniu (telefon 48 36 20 392 – Wydział Architektury), w Urzędzie Miejskim w Radomiu, ul. Kilińskiego 30, w godzinach pracy urzędu poza środą. Decyzja staje się ostateczna po upływie 28 dni od dnia publicznego ogłoszenia o jej wydaniu, gdy nie zostało od niej złożone odwołanie.

REKLAMA 0011460168

eprasa.pl 5fa7c74c18

Gorące serca i rekordowe walentynki w radomskim schronisku dla zwierząt

Janusz Petz
Radom

Gorące serca w zimną sobotę. Rekordowe Walentynki w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Radomiu odbyły się w sobotę, 14 lutego.

Choć aura za oknem nie rozpieszczała - było zimno, wilgotno - serca radomian okazały się gorące. W sobotę, 14 lutego, Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Radomiu stało się najbardziej obleganym miejscem w mieście. Wszystko za sprawą wyjątkowej akcji „Walentynki w Schronisku".

To nie było zwykłe święto zakochanych. Impreza przyciągnęła tłumy. Placówkę przy ulicy Witosa odwiedziło około 2000 osób. Kolejki chętnych do wyprowadzenia psów na spacer nie miały końca, co przerosło najśmielsze oczekiwania organizatorów.

Impreza była efektem zaangażowania samego schroniska oraz trzech partnerskich placówek: Publicznej Szkoły Podstawowej nr 12 Specjalnej im. biskupa Jana Chrapka, VI Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Dwujęzycznymi imienia Jana Kochanowskiego oraz Zespołu Szkół Spożywczych i Hotelarskich.

Wśród gości byli między innymi uczniowie i nauczyciele z Zespołu Szkół Technicznych oraz harcerze. Goście nie przyszli z pustymi rękami. Przynosili wysokiej jakości karmy, ciepłe kocyki i zabawkami.

Dla podopiecznych schroniska tegoroczne Walentynki były dniem wolności i radości. Dzięki ogromnej frekwencji odwiedzających, każdy pies opuścił swój boks. Spacery były długie i intensywne, a ze względu na liczbę chętnych, większość czworonogów maszerowała po okolicznych terenach kilkukrotnie. Na zmęczone, ale szczęśliwe psiaki czekały specjalne ciasteczka i smaczki przygotowane przez organizatorów.

W tę zimną sobotę nikt nie odszedł głodny ani zmarznięty. Organizatorzy przygotowali królewską ucztę. Można było rozgrzać się białym barszczem, napić gorącej kawy i herbaty, a także skosztować domowych ciast, ciasteczek oraz wiejskiego smalcu.

Organizatorów wsparli: Piekarnia Wacyn, Hurtownia Artykułów Spożywczych i Słodyczy „Delicja" oraz radomski Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji.

Wielu gości zapowiedziało, że sobotnia wizyta nie była jednorazowym zrywem. Padły obietnice dotyczące regularnych odwiedzin oraz chęci dołączenia do grona wolontariuszy. ©℗

FOT. JANUSZ PETZ

Tylu przyjaciół zwierząt jeszcze nigdy nie było w radomskich Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt.

0011479883

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
sędziego w stanie spoczynku
Pana Andrzeja Jankowskiego
Rodzinie i Bliskim
składają
Prezes, Wiceprezesi, Dyrektor, Sędziowie i Pracownicy
Sądu Okręgowego w Kielcach

Inwestycja Osiedle Krakowska w Radomiu już blisko finału

Patryk Chruślak
Radom

Coraz bliżej zakończenia inwestycji Osiedle Krakowska w Radomiu. Trwają zaawansowane prace wewnątrz budynku.

FOT. KOSONÓG BUDOWNICTWO

Możemy zaobserwować piękną elewację, która przyciąga uwagę przechodniów, ale i również ruch wokół budynku.

W centrum Radomia trwają zaawansowane prace związane z powstaniem Osiedla Krakowska. Budynek nowego apartamentowca przyciąga uwagę piękną elewacją i zdobionymi barierkami balkonów. Aktualnie przygotowywane jest z przyłącze pod kolejny etap inwestycji, pracownicy kończą również część wykończeń wewnątrz.

Osiedle Krakowska, które powstaje w samym sercu historycznej części miasta, niedaleko Bramy Krakowskiej - jednej z najważniejszych pamiątek Radomia - ma według dewelopera, firmy Quadra Development, stać się harmonijnym połączeniem lokalnej tradycji i nowoczesności.

Projekt zakłada budowę dwóch nowoczesnych budynków o unikalnej architekturze, wyróżniających się na tle miejskiej panoramy.

Jak już pisaliśmy, Osiedle Krakowska to dwa budynki z sześcioma kondygnacjami. W sumie będzie w nich 145 mieszkań, najmniejsze będą miały 25 metrów kwadratowych, największe apartamenty aż 145 metrów kwadratowych. Będą komórki lokatorskie i 145 miejsc postojowych.

Prace przy pierwszym powstającym budynku są już mocno zaawansowane. Możemy zaobserwować piękną elewację, która przyciąga uwagę przechodniów, ale i również ruch wokół budynku. Zakończono prace związane z posadzkami i tynkowaniem wszystkich kondygnacji oraz klatek schodowych. Na zewnątrz pracuje koparka, przygotowującą przyłącze pod kolejny etap inwestycji.

Wykonawca podkreśla, że ostatnie mrozy i niesprzyjająca pogoda nie pokrzyżowała im planów, a dobra koordynacja i duże zaangażowanie ekip pracujących przy budowie pozwalają na terminową realizację.

- Wraz z uruchomieniem ciepła w budynku, przyszedł czas na intensywne prace we wnętrzach. Glazurnicy kontynuują układanie płytek w częściach wspólnych, a na ścianach pojawia się gładź szpachlowa. Zamontowaliśmy wszystkie drzwi wewnątrz przestrzeni wspólnych - informuje Kosonóg Budownictwo.

Osiedle Krakowska w centrum Radomia to dwa budynki z sześcioma kondygnacjami. W sumie będzie w nich 145 mieszkań

Deweloperem osiedla Krakowska jest firma Quadra Development. Głównym wykonawcą Kosonóg Budownictwo. Jak zapowiada developer prace budowlane przy pierwszym etapie zakończyły się w grudniu 2025 roku. Pozwolenie na użytkowanie lokali planowane jest jeszcze na luty 2026 roku. ©℗

Spór o przemysł zbrojeniowy. Poseł Frysztak oskarża posłów Prawa i Sprawiedliwości

Antoni Sokołowski
Radom

Radomski poseł Koalicji Obywatelskiej Konrad Frysztak oskarża radomskich posłów Prawa i Sprawiedliwości. Zarzuca im działanie przeciw przemysłu zbrojeniowego.

- To zdrada polskiej racji stanu - tak Konrad Frysztak, poseł Koalicji Obywatelskiej nazwał zachowanie radomskich posłów z Prawa i Sprawiedliwości, którzy głosowali przeciwko SAFE - programowi finansowania produkcji obronnej. Jego zdaniem radomscy parlamentarzyści nie wspierają tym samym naszych firm przemysłu zbrojeniowego, skupionych choćby w Pionkach czy Radomiu.

W poniedziałek, 16 lutego poseł Koalicji Obywatelskiej

FOT. ANTONI SOKOŁOWSKI

Poseł Konrad Frysztak podczas konferencji.

Konrad Frysztak zwołał konferencję prasową, której głównym tematem było niedawne głosowanie w Sejmie na temat programu SAFE. Przypomnijmy, że program Unii Europejskiej SAFE ma zapewnić Polsce olbrzymią, niskooprocentowaną pożyczkę na rzecz rozwoju przemysłu zbrojeniowego. Do Polski może trafić łącznie 43,7 miliardów euro, a spłata pożyczki ma trwać 40 lat i rozpocznie się po 10 latach. Niemal 90 tych pieniędzy ma trafić do polskich przedsiębiorstw w Polsce, w tym do firm w Radomiu, Skarżysku Kamiennej, czy w Pionkach.

- Przeciwko tej ustawie zagłosowało 179 posłów z PiS, był tylko jeden głos wstrzymujący. Zaskakuje mnie to, że sześcioro posłów Prawa i Sprawiedliwości z Radomia, to jest Radosław Fogiel, Agnieszka Górska, Andrzej Kosztowniak, Zbigniew Kuźmiuk, Anna Kwiecień i Marek Suski również zagłosowało przeciwko tym pieniądzom. To jest zdrada nie tylko mieszkańców Radomia i Ziemi Radomskiej - grzmiał Konrad Frysztak.

Jego zdaniem, każdy poseł, który który głosował przeciwko ustawie SAFE, naprawdę głosował przeciwko swoim sąsiadom z Pionek, czy Radomia.

- Ci posłowie nie wspierają sąsiadów, którzy nie tylko chcą bezpieczeństwa, ale chcą pracy i dobrej płacy. A dobra praca będzie wtedy, jeśli będą zamówienia - zaznaczył parlamentarzysta.

Jego zdaniem posłowie PiS nawet nie przeczytali załącznika do ustawy, który precyzuje jakie konkretnie wydatki zostaną skierowane do poszczególnych branż zbrojeniówki.

- Jeśli ktoś, kto nie przeczytał załącznika, tak jak poseł Andrzej Kosztowniak, a priori zakłada, że nie będzie tam polskiej produkcji, to nie można tego nazywać inaczej niż głupotą - dodał Konrad Frysztak.

eprasa.pl 5fa7c74c18

POLSKA *i* ŚWIAT

KRÓTKO

POLICJA

W Międzyrzeczu (Lubuskie) został zatrzymany funkcjonariusz KWP w Gorzowie Wlkp., który kierując prywatnym autem, miał kolizję. Okazało się, że był nietrzeźwy. Sprawa trafiła do prokuratury. – Wszczęto już postępowanie dyscyplinarne, funkcjonariusz został zawieszony w czynnościach służbowych i trwa postępowanie administracyjne w kierunku zwolnienia ze służby w policji – poinformował rzecznik lubuskiej policji nadkom. Maciej Kimet.

„Nie ma zgody na wendetę personalną z powodu tego, kto jak głosował w wyborach

Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz przewodnicząca Polski 2050

PRZESTĘPCZOŚĆ

Nielegalne leki z Ukrainy

Tyscy policjanci zatrzymali 30-latka, który sprowadzał z Ukrainy, a następnie sprzedawał lecznicom weterynaryjnym w Polsce nielegalne środki farmaceutyczne.

Jak wynika z ustaleń śledztwa, mężczyzna importował produkty lecznicze oraz sprzedawał je bez wymaganego zezwolenia. Leki te nie były dopuszczone do obrotu w Polsce. Informacje o oferowanych preparatach mężczyzna zamieszczał na jednym z portali internetowych, z klientami kontaktował się za pośrednictwem komunikatora internetowego.

– Ustalono ponadto, że oferowane preparaty były sprzedawane w lecznicach weterynaryjnych oraz wykorzystywane do leczenia zwierząt. Należy jednak podkreślić, że zabezpieczone leki nie są przystosowane ani dopuszczone do stosowania w terapii zwierząt – są to produkty przeznaczone do leczenia ludzi, które nie posiadają rejestracji ani dopuszczenia do obrotu weterynaryjnego – informuje mł. asp. Marcin Gącik z tyskiej policji.

OSTRÓW MAZOWIECKA

Dwie osoby zginęły na trasie S8

FOT. MATERIAŁY PRASOWE POLICJI

W poniedziałek rano w okolicach Ostrowi Mazowieckiej doszło do tragicznego wypadku. Na trasie S8 zderzyły się trzy pojazdy – samochód ciężarowy oraz dwa busy. Pojazdami podróżowało łącznie 11 osób. W wyniku zdarzenia śmierć na miejscu ponieśli kierujący busem Renault oraz pasażer siedzący z przodu.

MAŁOPOLSKA

Policzyli zimujące nietoperze

Rekordową liczbę 1311 hibernujących nietoperzy doliczyli się tej zimy w Ojcowskim Parku Narodowym leśnicy z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. To o 105 więcej niż w zeszłym roku. Najliczniejszym gatunkiem jest podkowiec mały. Wzrost liczby zimujących nietoperzy jest głównie efektem zwiększenia się liczebności tego gatunku. – Najliczniejszym zimowiskiem nietoperzy w Ojcowskim Parku Narodowym, jak i na całej Wyżynie Krakowskiej, jest Jaskinia Ciemna, w której stwierdziliśmy 1041 nietoperzy. Jaskinia Ciemna jest największym zimowiskiem podkowca małego w kraju – mówi prof. Witold Grzywiński.
PAP

Miliardowe zakupy rządu na ochronę ludności

oprac. Karolina Wrońska
Wrocław

W 2025 r. na ochronę ludności rząd wydał 4,5 mld zł. – To zakupy, które są najbliżej mieszkańców i mają być odpowiedzią na rosnące zagrożenie – powiedział szef MSWiA.

FOT. PAP/MACIEJ KULCZYŃSKI

Minister Kierwiński wziął udział w odprawie ze strażakami we Wrocławiu, podczas której przedstawił inwestycje w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej

Minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński w poniedziałek we Wrocławiu na konferencji prasowej podsumował pierwszy rok funkcjonowania ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej, którą uchwalono w 2024 r., ale zaczęła obowiązywać od 2025 r.

– W zeszłym roku przeznaczyliśmy prawie 4,5 mld zł na te najbardziej potrzebne zakupy. Udało się znakomitą większość tych środków wydatkować, mimo iż zawsze ten pierwszy rok wydatkowania środków ma w sobie to ryzyko, że procedury trzeba zweryfikować, zaktualizować, że trzeba przejrzeć te zapisy prawne – powiedział szef MSWiA.

Dodał, że w woj. dolnośląskim wydano na zakupy sprzętu ratowniczego prawie 300 mln zł, czym zrealizowano plan w 84 proc. w skali regionu i w 100 proc. plan jednostek straży pożarnej.

– Na Dolny Śląsk trafiło prawie 300 mln zł, ale zdajemy sobie sprawę, że to początek wielkiej drogi, która przed nami. Nadrabiamy wielkie zaniedbania, wieloletnie opóźnienia. Nadrabiamy niefrasobliwość naszych poprzedników, którzy zapomnieli kompletnie o kwestiach obrony ludności – powiedział Kierwiński.

Zapowiedział, że w najbliższym czasie trafi pod obrady Sejmu projekt zmian w ustawie o ochronie ludności i obronie cywilnej.

– To projekt, który konsumuje te pierwsze doświadczenia z pierwszego roku wdrażania tej ustawy. Chcemy bardzo szybko przejść na programy pięcioletnie, chcemy jeszcze ułatwić procedury zakupowe. I wreszcie w tym roku chcemy w sposób właściwy uruchomić proces budowy schronów i adaptacji miejsc docelowego schronienia, by miały standardy i możliwości przyjęcia osób w sytuacji zagrożenia – powiedział Kierwiński.

Podkreślił, że w programie budowy schronów mamy w kraju zaniedbania prawie 40-letnie, dlatego istotne jest rozpoczęcie działań jak najszybciej, by nadrobić zaległości.

Wiceminister MSWiA Magdalena Roguska podkreśliła, że pieniądze przeznaczone na cały wieloletni program ochrony ludności i obronę cywilną realnie wzmacniają lokalne samorządy.

– Ten program pomaga budować i rozwijać potencjał służb i wszystkich instytucji, które są zaangażowane i są w gotowości w sytuacjach kryzysowych. 34 mld zł to bardzo dużo pieniędzy, które materializują się w takim sprzęcie, jak pojazdy, pojazdy terenowe, pojazdy do działań ratowniczo-gaśniczych. To także sprzęt osobisty dla strażaków, sprzęt specjalistyczny, łodzie ratunkowe. To wszystko, by mieszkańcy w całym kraju czuli się bezpiecznie i byli bezpieczni – powiedziała Roguska. PAP

Minister infrastruktury: Autostrada A4 musi zostać jak najszybciej rozbudowana. To jest konieczność

Karolina Wrońska
Kraków

Powstaną dodatkowe dwa pasy na autostradzie A4 między węzłem Balice I w Małopolsce a granicą województw śląskiego i opolskiego.

Minister infrastruktury Dariusz Klimczak podpisał w poniedziałek trzy aneksy do programu inwestycji na rozbudowę autostrady A4. Umowy dotyczą trzech odcinków A4: granica województwa opolskiego – węzeł Brzęczkowice, węzeł Brzęczkowice – węzeł Byczyna, węzeł Byczyna – węzeł Balice I. Wartość programu, obejmującego 120 km autostrady, to około 10 mld zł.

Jak przekazał Klimczak podczas briefingu w Krakowie, podpisane aneksy dotyczą zaplanowania, przeanalizowania, a w konsekwencji rozbudowania autostrady A4 o dodatkowy trzeci i czwarty pas ruchu.

– To nie jest opcja, to jest konieczność. Autostrada A4 musi zostać jak najszybciej rozbudowana – podkreślił szef resortu infrastruktury, wskazując na pomiary ruchu, które na niektórych odcinkach A4 wykazują ponad 100 tysięcy pojazdów poruszających się w ciągu doby.

Minister zapowiedział, że inwestycja obejmie nie tylko rozbudowę drogi o trzeci i czwarty pas ruchu, ale także budowę nowych miejsc obsługi podróżnych oraz przebudowę i budowę kilkuset obiektów inżynieryjnych: węzłów, zjazdów czy wiaduktów. Ponadto nowa droga ma być autonomiczna energetycznie, tzn. zostaną zastosowane tam odnawialne źródła energii i magazyny energii.

Jednym z elementów inwestycji będzie demontaż punktów poborów opłat na odcinku Kraków – Katowice, gdyż od 16 marca 2027 roku autostrada A4 będzie bezpłatna dla samochodów osobowych i motocykli. PAP

eprasa.pl 5fa7c74c18

Katastrofa kolejowa w Alpach. Lawina wykoleiła pociąg

oprac. Robert Szulc
Goppenstein

W pobliżu miejscowości Goppenstein, w południowej części Alp Szwajcarskich, wykoleił się w poniedziałek pociąg - poinformowała na platformie X lokalna policja.

Do wykolejenia się pociągu regionalnego BLS AG z 29 pasażerami na pokładzie doszło około godz. 7 rano. Pociąg jechał wówczas z Goppenstein w kierunku Hohtenn. Według wstępnych ustaleń policji, na krótko przed wypadkiem na tory kolejowe mogła zejść lawina.

Funkcjonariusze z kantonu Valais poinformowali, że obrażeń doznało pięć osób, spośród których tylko jedna wymagała przetransportowania do szpitala w Sion. Dodano, że z wagonów bezpiecznie ewakuowano wszystkich pasażerów. Prokuratura wszczęła dochodzenie w celu ustalenia przyczyn wypadku.

Do katastrofy kolejowej doszło kilka dni po tym, jak szwajcarskie władze podniosły poziom zagrożenia lawinowego do wysokiego. W środę Szwajcarski Federalny Instytut Badań Lasów, Śniegu i Krajobrazu (WSL) podniósł poziom zagrożenia do czwartego, drugiego najwyższego w skali. Jak wynika ze strony internetowej organizacji, w poniedziałkowy poranek poziom zagrożenia utrzymywał się na bardzo wysokim poziomie - głównie przez opady świeżego śniegu, który pokrył starszą warstwę - a to stworzyło warunki sprzyjające zejściu lawiny. PAP

FOT. HANDOUT/AFP/EAST NEWS

Między Goppenstein a Brig wstrzymano ruch pociągów. Wszystkiemu winne nowe opady śniegu

Kwestie terytorialne jednym z punktów rozmów w Genewie

oprac. Anna Nagel
Moskwa

W kolejnej rundzie negocjacji pokojowych delegacje Ukrainy, Rosji i USA skupią się w Genewie m.in. na kwestiach terytorialnych - oświadczył rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow.

IMAGO/IMAGO STOCK AND PEOPLE/EAST NEWS

Rozmowy trójstronne w Abu Zabi między delegacjami USA, Ukrainy i Rosji trwały dwa dni i przez strony ukraińską i amerykańską zostały określone jako konstruktywne

Rozmowy trójstronne w Szwajcarii odbędą się dziś i jutro, kilka tygodni po zakończeniu drugiej, dwudniowej rundy spotkań delegacji Ukrainy, Rosji i USA w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Waszyngton wywiera presję na Kijów, namawiając go do ustępstw, o czym w zeszłym tygodniu informował prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski. Według niego Biały Dom chce, żeby wojna skończyła się przed latem, a Ukraina przeprowadziła wybory prezydenckie i oddała Rosji Donbas, choć Kreml nie kontroluje całości tego regionu.

„Ważne, aby zaplanowane w Genewie negocjacje były skuteczne, i dziękuję Stanom Zjednoczonym Ameryki za konstruktywne podejście. Poruszyliśmy również kwestię kolejności działań. Istotne jest, aby nastąpił postęp w sprawach gwarancji bezpieczeństwa oraz odbudowy gospodarczej" - napisał prezydent Ukrainy po monachijskim spotkaniu z szefem amerykańskiej dyplomacji Markiem Rubio.

Rzecznik Kremla zapowiadał w piątek, że Władimir Medinski, doradca Władimira Putina, stanie na czele rosyjskiej delegacji na rozmowy w Genewie. Według Pieskowa jego obecność jest „konieczna" ze względu na omawianie kwestii terytorialnych.

Szef wywiadu wojskowego Igor Kostiukow i specjalny przedstawiciel przywódcy Rosji ds. inwestycji Kirił Dmitrijew uczestniczyli już w poprzednich dwóch rundach negocjacji pokojowych w Abu Zabi. Ten ostatni będzie szefem osobnej delegacji dla omawiania współpracy gospodarczej z USA - powiadomił Pieskow. „Oczekujemy, że w Genewie odbędą się spotkania również w tym zakresie" - dodał.

W Genewie Ukrainę reprezentować będą sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony (RBNiO) Rustem Umierow, szef Biura Prezydenta i były szef wywiadu wojskowego Kyryło Budanow, jego pierwszy zastępca Serhij Kysłyca, przewodniczący parlamentarnej frakcji partii Sługa Narodu Dawyd Arachamija oraz zastępca szefa wywiadu wojskowego generał Wadym Skibicki. Poinformowała o tym w piątek RBNiO Ukrainy.

Waszyngton wywiera presję na Kijów, namawiając go do ustępstw, o czym w zeszłym tygodniu informował prezydent Ukrainy

W skład delegacji amerykańskiej wejdą specjalny wysłannik prezydenta USA Steve Witkoff oraz zięć Donalda Trumpa, Jared Kushner - potwierdził w niedzielę Biały Dom. PAP

Mniej ofiar śmiertelnych wypadków na drogach

oprac. Anna Nagel
Bruksela

Polska skutecznie dąży do zmniejszenia liczby ofiar śmiertelnych wypadków drogowych - oceniła w poniedziałek Komisja Europejska.

KE w opublikowanym raporcie przyjrzała się temu, jak kraje członkowskie radzą sobie z realizowaniem zobowiązań dotyczących bezpieczeństwa ruchu drogowego. W każdym państwie do 2030 r. liczba ofiar śmiertelnych wypadków drogowych ma zmniejszyć się o połowę w stosunku do 2019 r.

Z najnowszych danych wynika, że w 2024 r. w wypadkach drogowych w UE zginęło 19,9 tys. osób, co oznacza spadek liczby ofiar śmiertelnych o 440 osób i 2 proc. w porównaniu z 2023 r.

Polska znalazła się w grupie zaledwie kilku krajów, które skutecznie dążą do zrealizowania celu na 2030 r. KE odnotowała bowiem, że w naszym państwie liczba wypadków na drogach spadła o jedną trzecią w porównaniu ze stanem z 2019 r. Poza Polską widoczny postęp udało się osiągnąć jedynie Belgii, Bułgarii, Danii, Litwie, Malcie i Słowenii.

Niektóre państwa członkowskie, w tym Irlandia i Estonia, odnotowały z kolei wzrost liczby ofiar śmiertelnych wypadków drogowych, natomiast w innych, takich jak Francja, Holandia i Włochy, stwierdzono jedynie niewielką poprawę.

W 2024 r. wskaźnik śmiertelności wahał się od 20 zgonów na milion mieszkańców w Szwecji do 78 zgonów na milion mieszkańców w Rumunii. PAP

Matka Aleksieja Nawalnego domaga się „sprawiedliwości" dla zamordowanego syna

oprac. Anna Nagel
Moskwa

Matka rosyjskiego opozycjonisty Aleksieja Nawalnego zażądała w poniedziałek „sprawiedliwości" dla swego syna w drugą rocznicę jego śmierci.

Śledztwo przeprowadzone przez pięć państw europejskich wykazało, iż Aleksiej Nawalny został otruty w rosyjskim więzieniu rzadką toksyczną substancją.

- To potwierdza coś, o czym wiedzieliśmy od samego początku. Wiedzieliśmy, że nasz syn nie zmarł po prostu w więzieniu, tylko został zamordowany - powiedziała Ludmiła Nawalna dziennikarzom przy jego grobie w Moskwie.

Dodała: - Myślę, że to potrwa jakiś czas, ale odkryjemy, kto to zrobił (...). Oczywiście pragniemy, by doszło do tego w naszym kraju i by sprawiedliwość zatriumfowała.

FOT. EPA/MAXIM SHIPENKOV

Pogrzeb Nawalnego zgromadził tłumy

- Już mówiłam, że osoby, które wydały ten rozkaz, są znane całemu światu (...). Chcemy, żeby ustalono też wszystkich, którzy brali w tym udział - podkreśliła Nawalna.

Przy grobie opozycjonisty zebrało się w poniedziałek kilkadziesiąt osób.

Rosyjski opozycjonista został otruty

Brytyjskie MSZ podało w sobotę w komunikacie, że Nawalny został otruty w więzieniu na Dalekiej Północy Rosji. Jak podał resort, badania laboratoryjne wykazały, że w próbkach pobranych z ciała Nawalnego znaleziono epibatydynę - toksyczną substancję występującą w skórze żab strzałkowatych, żyjących w Ameryce Południowej.

„Tylko rząd rosyjski miał środki, motyw i możliwość użycia tej śmiertelnej trucizny przeciwko Aleksiejowi Nawalnemu podczas jego pobytu w więzieniu w Rosji" - oznajmiła cytowana w komunikacie szefowa brytyjskiej dyplomacji Yvette Cooper.

O otrucie Nawalnego Rosję oskarżają również Szwecja, Francja, Holandia i Niemcy.

„Wielka Brytania zgłasza otrucie do Organizacji ds. Zakazu Broni Chemicznej jako rażące naruszenie przez Rosję Konwencji o zakazie broni chemicznej (CWC) i wzywa Rosję do natychmiastowego zaprzestania tych niebezpiecznych działań" - poinformowano w komunikacie.

Nawalny został aresztowany na lotnisku w Moskwie 17 stycznia 2021 r., gdy wrócił do Rosji z leczenia w Niemczech po próbie otrucia. W lutym 2021 r. został skazany i osadzony w kolonii karnej, gdzie - jak podała rosyjska służba więzienna - zmarł 16 lutego 2024 r. PAP

eprasa.pl 5fa7c74c18

strefa BIZNESU
strefabiznesu.pl

DOLAR AMERYKAŃSKI 1 USD	EURO 1 EUR	FRANK SZWAJCARSKI 1 CHF	FUNT SZTERLING 1 GBP	JEN 100 JPY
3,54	4,20	4,60	4,83	2,30

DANE WG NBP Z DNIA 16.02.2026, G. 12:00

HANDEL CICHA DROŻYZNA ZAMIAST SZOKU

Tak sklepy podkręcają ceny w 2026 roku

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Patrzę na te dane i mam wrażenie déjà vu. Niby inflacja opadła jak kurz po wybuchu, niby politycy ogłaszają sukces, a tymczasem w sklepie dalej płacę więcej.

Analiza blisko 1,1 mln cen detalicznych pokazuje jasno: w całym 2025 roku codzienne zakupy zdrożały średnio o 4,2 proc. rok do roku. Rok wcześniej było niemal identycznie - 4,3 proc. Czyli stabilizacja. Tyle że na stabilnie wysokim poziomie.

Stabilnie, czyli drogo?

Raport „Indeks Cen w Sklepach Detalicznych", przygotowany przez UCE Research i uczelnię WSB Merito, obejmuje 17 najpopularniejszych kategorii - od żywności, przez napoje, po chemię gospodarczą i karmy dla zwierząt. Krótko mówiąc: wszystko to, czego nie da się nie kupować. I właśnie to drożeje.

Dr Artur Fiks z uczelni WSB Merito mówi wprost:

To pozytywna wiadomość, że średni poziom wzrostu cen badanych 17 kategorii ustabilizował się i utrzymuje się na bardzo podobnym poziomie jak rok wcześniej. Niepokojące jest natomiast to, że w tym samym czasie nastąpił znaczący spadek inflacji, co powoduje, że różnica między jej poziomem a średnim wzrostem cen w sklepach zwiększyła się. W efekcie podwyżki detalistów na poziomie 4,2% możemy traktować jako dość wysokie, a przez tę sytuację wielu konsumentów mogło nie odczuć spadku inflacji w swoich budżetach domowych.

I tu jest sedno całej historii. Inflacja w statystykach spada, ale w portfelach niekoniecznie. Bo CPI to koszyk szeroki jak autostrada: są tam paliwa, usługi, różne cuda. A my żyjemy na wąskiej ścieżce między półką z chlebem a lodówką z mięsem.

Dr Robert Orpych, ekspert z zakresu konsumpcji i marketingu, przypomina, że raport patrzy dokładnie na te produkty, które kupujemy regularnie. I to one budują nasze poczucie drożyzny: ceny paliw w lipcu spadły, więc inflacja statystycznie wygląda ładniej. Ale ceny artykułów codziennych „najsilniej kształtują subiektywne postrzeganie inflacji". Dlatego - mimo niskiego CPI - portfel dalej cierpi.

Dr Orpych idzie jeszcze dalej:

Konsumenci, po latach wyższych cen, zaakceptowali podwyższony poziom cenowy bez znaczącego oporu. Sieci handlowe wykorzystały to do odbudowania rentowności po trudnych latach walki o marże. W zestawieniu z danymi z lat 2023-2024 widać, że polski handel detaliczny wszedł w fazę pełzającego wzrostu cen, rezygnując z gwałtownych skoków. Dla przeciętnego Polaka oznaczało to dalsze obciążenie, ale o znacznie mniejszej sile niż w czasach dwucyfrowej inflacji.

Czyli nauczyliśmy się płacić więcej i przestaliśmy krzyczeć. A skoro nie krzyczymy, ceny mogą pełznąć w górę spokojnie, bez rewolucji przy kasie.

Na tym tle żywność wygląda niby trochę lepiej. W 2025 roku podrożała średnio o 3,6 proc. rok do roku, czyli wolniej niż reszta asortymentu.

Dr Fiks dodaje: Fakt, że średni wzrost cen żywności jest niższy niż ogólny wzrost cen w sklepach detalicznych - z punktu widzenia przeciętnego konsumenta - jest dobrą wiadomością. Niemniej jest on w dalszym ciągu wyższy niż poziom inflacji. To pokazuje, że niestety żywność należy do kategorii produktów, które ciągną inflację w górę, a to nie jest dobrą wiadomością.

FOT. WSB MERITO

– Żywność należy do kategorii produktów, które ciągną inflację w górę, a to nie jest dobrą wiadomością – przekonuje dr Artur Fiks z uczelni WSB Merito

Czyli niby wolniej, ale dalej szybciej niż inflacja oficjalna. Uspokajające jak informacja, że statek tonie, ale już nie tak gwałtownie.

Nie ma tragedii

Dr Orpych dorzuca trochę optymizmu: - Po raz pierwszy od kilku lat żywność drożeje wolniej niż pozostałe kategorie. Jest to korzystna zmiana, szczególnie dla gospodarstw domowych o niższych dochodach, gdzie żywność stanowi 25-30% wydatków. Widać efekt intensywnej konkurencji między dyskontami. Sklepy prowadzą wojnę cenową na produktach podstawowych, które konsument porównuje między sieciami. Ponadto rynki rolne wróciły do równowagi po szokach z poprzednich lat. Jednocześnie zbiory w Polsce były zadowalające, czyli bez ekstremalnych susz czy powodzi.

Wojna cenowa na mleko i chleb trwa, żebyśmy tylko przyszli po droższe słodycze i napoje. Klasyka kapitalizmu w wersji promocyjnej.

Różnica między drożyzną ogólną a drożyzną żywnościową się zmniejsza. Rok temu jedzenie drożało szybciej niż reszta. Teraz tempo się wyrównało. To efekt uspokojenia po szokach wojennych, energetycznych i nawozowych.

Ale dr Fiks studzi entuzjazm: - Pamiętajmy jednak, że ceny żywności są dość wrażliwe na czynniki takie jak pogoda, sytuacja geopolityczna, epidemie wśród zwierząt hodowlanych itp. W efekcie bardzo szybko żywność może stać się głównym napędem średniego tempa wzrostu cen w sklepach.

Krótko: wystarczy jedna susza, jeden konflikt albo jedna choroba drobiu i wracamy do spirali. A teraz crème de la crème drożyzny.

Gdzie ceny rosną?

Poniżej TOP 5 najmocniej drożejących kategorii w 2025 roku:

- używki: +9,7 proc.;
- produkty tłuszczowe: +9,2 proc.;
- napoje: +7,7 proc.;
- słodycze i desery: +7,4 proc.;
- mięso: +6,5 proc.

Dr Orpych tłumaczy drożejące używki.

- Poza kosztami produkcji i pracy, kluczowa była podwyżka akcyzy oraz strategia producentów, którzy czasem wykorzystują taką sytuację do podniesienia cen, wiedząc, że konsumenci przypiszą to obciążeniom fiskalnym.

Do tego niska elastyczność popytu - ludzie i tak kupią. Czyli państwo podnosi podatek, a biznes dorzuca swoje kilka procent „bo można".

Dr Fiks wyjaśnia, co się stało z tłuszczami i napojami.

- Jeszcze rok temu produkty tłuszczowe taniały o 9,6 punktów procentowych. To było największym spadkiem cen w zestawieniu. W zeszłym roku, m.in. z powodu wzrostów cen rzepaku o ponad 22% oraz zwiększonych kosztów produkcji i logistyki, tłuszcze stały się kategorią ciągnącą w górę średni wzrost cen w sklepach detalicznych. Natomiast jako jedną z przyczyn podwyżek cen napojów można podać wzrost kosztów opakowań niezbędnych do sprzedaży tego typu produktów. Dodatkowo nie bez znaczenia było podniesienie kosztów produkcji i logistyki. Istotna okazała się też sezonowość popytu.

A mięso?

- W przypadku mięsa za główne czynniki wpływające na wzrost cen należy uznać wzrost kosztów produkcji oraz zwiększony popyt szczególnie w przypadku mięsa wołowego i drobiowego - ocenia dr Fiks.

Czyli drożej produkować i więcej ludzi chce jeść - ceny idą w górę.

Są też kategorie, które potaniały:

- warzywa: -2,6 proc.;
- produkty sypkie: -0,9 proc.;
- dodatki spożywcze: -0,3 proc.

- Powodów spadku cen warzyw i produktów sypkich należy upatrywać przede wszystkim w wysokich plonach, z jakimi mieliśmy do czynienia w ubiegłym roku, oraz w ustabilizowaniu się kosztów produkcji. Warto zauważyć, że w 2024 roku warzywa były wśród najbardziej drożejących kategorii, co pokazuje, że poziom ich cen nie należy do stabilnych. Spadek cen dodatków spożywczych jest konsekwencją obniżenia cen półproduktów wykorzystywanych do ich produkcji, czyli przede wszystkim warzyw i produktów sypkich - mówi doktor Artur Fiks.

Czyli taniej tam, gdzie natura dopisała i koszty trochę odpuściły.

Podsumowanie? Inflacja może i spada w tabelkach, ale codzienne życie nadal drożeje. Handel nauczył się, że Polacy są w stanie przełknąć wyższe ceny bez buntu. Zamiast szoków - pełzanie. Zamiast wybuchów - powolne podkręcanie śruby.

I to właśnie ta cicha drożyzna jest dziś największym problemem. Nie spektakularna, nie dwucyfrowa, ale stała, konsekwentna i coraz bardziej normalna.

©℗

eprasa.pl 5fa7c74c18

INFRASTRUKTURA NIE MAJĄ TARGETÓW, A SPRZEDAJĄ ZA MILIARDY

Tak gra dziś gigant w Polsce

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

– Nie mamy na ten rok konkretnych założeń. Co uda nam się sprzedać, sprzedamy. A jeżeli sprzedamy mniej, to też nic się nie stanie, bo w kolejnym roku sprzedamy więcej. Jesteśmy firmą prywatną bez targetów. Sięgamy po okazje rynkowe, które się nadarzają – mówi nam Marek Dobrzycki, który odpowiada za główne obszary działalności Panattoni w Polsce. To podejście brzmi jak luz, ale stoją za nim chłodna kalkulacja i twarde liczby. W rozmowie Dobrzycki tłumaczy, co dziś naprawdę napędza rynek, gdzie są bariery i dlaczego inwestorzy znów częściej patrzą na Polskę.

E-budownictwo: proszę w dwóch zdaniach powiedzieć, czym Panattoni zajmuje się w Polsce?
Marek Dobrzycki: Jesteśmy największym na rynku deweloperem powierzchni przemysłowych. Budujemy magazyny, ale też obiekty produkcyjne, centra danych itd. Wszystko, co wiąże się z szeroko rozumianym przemysłem. Organizujemy finansowanie, wykonawstwo, wszystkie niezbędne pozwolenia.

Co było najtrudniejsze w 2025 roku? Czy jest coś, co się zmienia na lepsze wraz z nowym rokiem?
W Polsce, porównując nas do innych krajów europejskich, zawsze największym wyzwaniem są finansowanie i płynność rynku. Ale kiedy patrzymy na 2026 rok versus 2025, to się poprawia. W ostatnich latach geopolityka trochę nam przeszkadzała i w ubiegłym roku też była wyzwaniem. Byliśmy postrzegani jako kraj na granicy frontu. Na szczęście to się zmieniło. Powracają inwestorzy ze Stanów Zjednoczonych, z Azji, którzy rozumieją, że konflikt prędzej czy później się zakończy. Polska w ich oczach staje się teraz atrakcyjną i bezpieczną alternatywą.

Jakie inwestycje Panattoni chce zrealizować w tym roku? Czy są jakieś konkretne plany?
Nie jest tak, że planujemy konkretne inwestycje. Często podążamy za klientami, którzy się do nas zgłaszają. Więc jeżeli ktoś się do nas zgłosi i będzie chciał zainwestować np. w Trójmieście czy gdzieś indziej w Polsce, to my za nim pójdziemy i będziemy budowali w wybranej lokalizacji. Kontynuujemy naszą strategię – budowanie obiektów przemysłowych pod klienta lub też spekulacyjnie w lokalizacjach, które mają ku temu potencjał, głównie na rynkach tzw. wielkiej piątki, czyli Warszawa, Śląsk, Wrocław, Poznań i okolice Łodzi.

Jak duży procent realizacji stanowią projekty spekulacyjne w zestawieniu z zamówieniami od danego klienta?
Trudno mówić o takim stałym podziale procentowym między projektami spekulacyjnymi a tymi realizowanymi dla konkretnych klientów. Ten miks zmienia się wraz z cyklem gospodarczym i nastrojami rynku. W okresach spowolnienia, gdy firmy ostrożniej podejmują decyzje, rośnie udział projektów szytych pod klienta. Z kolei w fazach ożywienia większą rolę odgrywają projekty spekulacyjne, które pozwalają nam szybko reagować na rosnący popyt.

Porozmawiajmy o inwestycjach, które są w toku. Na jakim etapie znajduje się Panattoni Park Białystok III?
Nasza najnowsza inwestycja w województwie podlaskim jest blisko ukończenia, będzie oddana jeszcze w tym kwartale. Obiekt jest wynajęty w 75 procentach, a pozostała powierzchnia jest w tej chwili jedyną dostępną w budynku klasy A w tym regionie.

A budowa fabryki ZREW Transformatory w Łodzi i budowa nowego centrum dystrybucyjnego dla marki Media Expert, również w Łodzi?
Budowa fabryki ZREW Transformatory trwa, inwestycja będzie gotowa w trzecim kwartale tego roku. Natomiast w przypadku budynku dla Media Expert jesteśmy w pierwszej fazie. Pierwszy budynek o powierzchni 150 tys. mkw. będzie gotowy w trzecim kwartale tego roku, a cała inwestycja w pierwszym kwartale następnego roku. Wszystko idzie zgodnie z planem, chociaż teraz trochę nam mrozy przeszkadzają w budowie.

Jest tak zimno, że niewiele da się zrobić?
Zgadza się, nasi wykonawcy mają z tym problem. Niskie temperatury utrudniają szczególnie początkowe fazy budowy, przeszkadzają w robotach ziemnych, fundamentowaniu, zakładaniu instalacji, kabli. Są przestoje, które trzeba będzie nadrobić, gdy mrozy będą puszczały.

FOT. PANATTONI

– Polska to bardzo dobre miejsce do inwestowania. W porównaniu do innych krajów europejskich proces pozwoleniowy jest relatywnie szybki i ta strona formalna na pewno nie jest blokadą – przekonuje Marek Dobrzycki

Ile czasu potrzeba, żeby nadrobić np. dwa tygodnie przestoju?
Myślę, że w ciągu kwartału można to nadrobić.

A co z budową własnego centrum magazynowego Panattoni na zachód od Gdańska?
Inwestycja w Kowalach przy obwodnicy Trójmiasta będzie ukończona w drugim kwartale tego roku. W budowie mamy jeszcze kilka własnych obiektów, między innymi jeden z największych parków logistycznych na Śląsku, zlokalizowany niedaleko lotniska w Pyrzowicach. Pierwszy etap tej inwestycji oddamy jeszcze w tym kwartale.

Jakimi wynikami finansowymi Panattoni zamknął 2025 rok? Jak wyglądają one w porównaniu do 2024 roku i czy przyjęliście jakiś cel finansowy na 2026 rok?
Jeżeli chodzi o finanse, to sprawdzamy dwa główne wskaźniki, czyli ile udało się wybudować/ile budów zostało rozpoczętych oraz ile udało się sprzedać. Wskaźniki za 2025 r. były zdecydowanie wyższe niż za 2024. Sprzedaliśmy 19 projektów o łącznej wartości 3,5 mld zł. I wystartowaliśmy z projektami o wartości 2,8 mld zł. To solidny wynik, biorąc pod uwagę sytuację rynkową. Nie mamy na ten rok konkretnych założeń. Co uda nam się sprzedać, sprzedamy. A jeżeli sprzedamy mniej, to też nic się nie stanie, bo w kolejnym roku sprzedamy więcej. Jesteśmy firmą prywatną bez targetów. Sięgamy po okazje rynkowe, które się nadarzają.

Sytuacja rynkowa sprzyja Panattoni?
Tak, zdecydowanie, poprawia się z roku na rok. Po wybuchu wojny w Ukrainie rynek trochę ucichł, zwłaszcza kapitałowy. Natomiast teraz widzimy, że z roku na rok rynek się stabilizuje i idzie w górę wraz z obniżeniem kosztów finansowania, obniżeniem stóp procentowych w Polsce, Europie i Stanach Zjednoczonych. Widać, że rynek się podnosi i chęć inwestowania w nieruchomości jest dużo większa niż rok czy dwa lata temu.

Jak Panattoni wybiera lokalizacje w Polsce? Jakie czynniki bierzecie pod uwagę?
Trzeba rozróżnić dwie kwestie. Pierwsza jest taka, że jeżeli przychodzi do nas klient i ma już wybraną lokalizację czy przynajmniej przybliżony obszar na mapie Polski, to my podążamy za klientem. Szukamy dla niego nowej lokalizacji albo proponujemy coś dopasowanego z naszego banku ziemi. To jedna sytuacja. A druga sytuacja jest taka, że lokalizujemy swoje obiekty w miejscach, które potencjalnie znajdą wynajmujących klientów, i zwykle to są rynki wielkiej piątki. Oczywiście są też rynki aspirujące do wielkiej piątki: Szczecin, Trójmiasto, region Krakowa i Rzeszowa. Jeżeli tam znajdujemy nieruchomość, która jest położona blisko węzła autostradowego i relatywnie blisko miasta, to zabiegamy o nią, bo wiemy, że w przyszłości, nawet jeżeli wybudujemy tam obiekt częściowo spekulacyjnie, to on znajdzie swojego klienta.

Co napędza dzisiaj rynek najmocniej? Magazyny, produkcje, e-commerce, jeszcze coś innego?
Od dawien dawna wszystko po trochu. W trakcie pandemii głównym motorem napędu był e-commerce. Teraz jego rozwój jest trochę obniżony, ale w dalszym ciągu to numer jeden. Jest jeszcze oczywiście konsumpcja, czyli firmy z branży FMCG, które wraz ze swoim rozwojem konsolidują wszystkie magazyny w jedność. To też nas napędza. Do tego dochodzi nearshoring, o którym wiele się ostatnio mówi, czyli firmy z Azji czy innych zakątków świata przenoszą swoje obiekty produkcyjne bliżej klienta. Widzimy też trend polegający na tym, że firmy z zachodniej Europy, które szukają atrakcyjniejszych warunków, jeżeli chodzi o finanse, czynsz, koszty pracy, spoglądają częściej na Polskę, żeby ulokować tutaj swoje obiekty produkcyjne bądź magazynowe. W Polsce infrastruktura się rozwinęła, więc też czas dojazdu do Niemiec, Francji, Hiszpanii jest dużo lepszy niż kilkanaście lat temu. Z Polski naprawdę można obsługiwać zachód Europy.

Zagraniczne firmy nie obawiają się tego, co dzieje się u naszych wschodnich sąsiadów?
Nie, nie obawiają się, zwłaszcza firmy europejskie. W Europie wszyscy dokładnie rozumiemy, co się dzieje za wschodnią granicą i mamy świadomość, że Polska jest w NATO, dlatego nikt nie zakłada, nawet w najczarniejszych scenariuszach, że coś się może u nas wydarzyć.

Mimo to pewnie częściej wybierane są lokalizacje w zachodniej części kraju?
Oczywiście, logistycznie lepiej jest ulokować swój zakład na zachodzie Polski. Aczkolwiek wschód też ma swoje atuty, np. łatwiej jest znaleźć pracownika.

A jak jest w Panattoni? Nie ma problemów kadrowych i w spółce, i u wykonawców?
W organizacji nie mamy problemów kadrowych. Jeżeli chodzi o wykonawców, oni mają te problemy, bo one są wszędzie, natomiast na tle Europy Zachodniej u nas sytuacja wciąż jest dobra.

Chcę jeszcze zapytać o najemców. Wszystkie gotowe obiekty własne Panattoni mają swoich najemców?
Mamy wynajęte obiekty w 95%. To bardzo dobry wynik. 5 proc. niewynajętej powierzchni pozwala szybko zareagować na potrzeby klienta.

Kim są klienci Panattoni? To zwykle mniejsze czy większe firmy? Bardziej polskie czy zagraniczne?
Klient jest absolutnie przeróżny. Począwszy od lokalnych, polskich firm, które się rozwijają i potrzebują większej powierzchni, przez średnie firmy, kończąc na megakoncernach.

Czyli nie jest tak, że podejmujecie się tylko tych dużych projektów?
Właśnie to jest nasza przewaga. Robimy transakcje, które są na 1000 mkw., i te na 200 tys. mkw. Jesteśmy otwarci na współpracę z każdym klientem.

W jakim stopniu posiłkujecie się finansowaniem bankowym? Pewnie takim firmom, jak Panattoni, banki nie odmawiają kredytów.
W Polsce finansowanie bankowe nigdy nie było problemem. Kredyty bankowe były zawsze dostępne, a teraz są jeszcze bardziej dostępne, bo budowanych jest mniej biur, obiektów handlowych czy mieszkaniowych. Segment nieruchomości przemysłowych od kilku lat jest na fali wznoszącej. Dla banków on jest atrakcyjny i dobrze postrzegany, a my jako duża firma, solidna, która istnieje na polskim rynku od 20 lat, mamy superhistorię. Wszystkie banki, z którymi współpracujemy, znają nas, wiedzą, że zawsze dowozimy projekty. Nigdy nie było żadnych nieprawidłowości dotyczących spłaty ani innych kwestii.

Przy każdej rozpoczętej inwestycji sięgacie po kredyt?
Zwykle wkładamy około 35-40 procent kapitału własnego, a na resztę mamy finansowanie bankowe.

Co interesuje banki? Jakie rzeczy biorą pod uwagę?
Za każdym razem banki sprawdzają, dla kogo budujemy, czy najemcę będzie stać na czynsz. Analizują, jak długie są umowy, czy harmonogram jest realny. Banki zatrudniają zewnętrzne podmioty, które pomagają im w sprawdzaniu tych wszystkich ryzyk. Ostatnimi czasy zwracają też uwagę na ESG, czyli w jakim stopniu budynek jest „zielony". Wszystkie nasze obiekty certyfikujemy certyfikatem BREEAM na wysokim poziomie Excellent, więc „zielony" element mamy zachowany.

©℗

eprasa.pl 5fa7c74c18

FIRMA POLSKI RYNEK IT ROŚNIE

Zwolnienia w branży nadal są możliwe

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Polski rynek pracy IT nadal rośnie, ale tempo i charakter rekrutacji się zmienia. – Zwolnienia w branży IT są możliwe, ale masowe cięcia zatrudnienia nie są obecnie dominującym trendem; bardziej realne są reorganizacje i rotacje w zespołach. Widać też, że charakter zatrudniania przesuwa się w stronę kompetencji strategicznych i specjalizowanych, a nie masowego zatrudniania – mówi Strefie Biznesu Dominik Malec z Experis IT Recourcing, firmy, która zajmuje się rekrutacją specjalistów i kadry zarządzającej w branży IT.

Strefa Biznesu: Na jakie pensje mogą liczyć pracownicy w branży IT w tym roku?
Dominik Malec, ekspert rynku pracy, lider Experis IT Recourcing: Rynek IT w Polsce nadal oferuje jedne z atrakcyjniejszych stawek w porównaniu do innych sektorów. Wynagrodzenia zależą oczywiście od specjalizacji i poziomu doświadczenia, ale obserwujemy, że pensje w kluczowych obszarach często przekraczają średnie rynkowe. Dla przykładu młodsi specjaliści mogą liczyć na propozycje w średnim przedziale, natomiast specjaliści z unikalnymi kompetencjami technicznymi i doświadczeniem projektowym znajdują oferty o kilkadziesiąt procent wyższe niż średnia krajowa.

Najlepiej wynagradzane stanowiska to jakie?
Najwyższe stawki utrzymują się w obszarach związanych z cyberbezpieczeństwem, chmurą, sztuczną inteligencją oraz architekturą systemową. Role takie jak Security Architect, Cloud Solutions Architect, AI/ML Engineer czy Lead DevOps są premiowane ze względu na krytyczne znaczenie w projektach transformacyjnych. Dodatkowo, w miarę dojrzewania rynku, rośnie wartość osób łączących kompetencje techniczne z biznesowym zrozumieniem (np. Technical Product Ownerzy czy Solution Managerowie).

Czy możliwe są duże, spektakularne rekrutacje w branży IT, czy raczej należy liczyć się z bardzo ostrożnymi zmianami w tym zakresie?
Rynek IT nadal rośnie, ale tempo i charakter rekrutacji się zmienia. Coraz mniej jest rekrutacji „masowych", a więcej jest selektywnych i ukierunkowanych na konkretne kompetencje i projekty strategiczne. Firmy planują zatrudniać, ale robią to bardziej przemyślanie, kierując inwestycje tam, gdzie widzą realną wartość dodaną. Możliwość dużych, spektakularnych procesów rekrutacyjnych nie jest wykluczona, ale raczej dotyczyłaby projektów o kluczowym znaczeniu rynkowym lub strategicznych ekspansji.

Czy możliwe są też zwolnienia lub duże rotacje w działach IT?
Tak, jak najbardziej są możliwe, choć masowe zwolnienia w IT nie są dominującym trendem. Bardziej realne są reorganizacje i rotacje w zespołach. Przyczyną jest optymalizacja kosztów, automatyzacja zadań oraz przenoszenie uwagi na kompe-

FOT. MATERIAŁY PRASOWE FIRMY

– Masowe zwolnienia w IT nie są dominującym trendem. Bardziej realne są reorganizacje i rotacje w zespołach – mówi Dominik Malec, ekspert rynku pracy i lider Experis IT Recourcing

tencje przyszłości. W praktyce może to oznaczać, że część ról o charakterze rutynowym lub wsparciowym zostanie zdeprecjonowana, a wzrośnie popyt na bardziej wyspecjalizowane zadania.

Dużo mówi się o tym, że młodzi programiści mają obecnie dużo większe trudności ze znalezieniem pracy. Jakie są Pana obserwacje w tym względzie?
Juniorzy nadal mają możliwości wejścia na rynek pracy IT, ale ich sytuacja jest bardziej konkurencyjna niż kilka lat temu. Firmy coraz częściej stawiają na doświadczenie lub praktyczne umiejętności (np. portfolio projektów, open source, kursy praktyczne). To oznacza, że początkujący programiści muszą wykazać się większą inicjatywą w uczeniu się i zdobywaniu praktyki, aby konkurować o miejsca pracy. Dla tych, którzy inwestują w aktualne technologie i potrafią pokazać realne rezultaty, nadal istnieje sporo ofert, zwłaszcza w startupach, firmach outsourcingowych i mniejszych zespołach projektowych.

Jakie widzi Pan nowe zjawiska lub trendy na rynku pracy IT? Na co teraz zwracają uwagę pracodawcy podczas rekrutacji?
Wyróżniłbym kilka kluczowych trendów na rynku IT. Po pierwsze ,transformacja low-code/no-code, choć nie zastępuje tradycyjnych programistów, zmienia strukturę popytu na role deweloperskie, przesuwając akcenty w stronę integracji i architektury rozwiązań. Po drugie, AI jako element codziennej pracy. Narzędzia oparte na sztucznej inteligencji stają się dziś standardem w developer workflow, testowaniu i analizie danych. Zyskuje też inny trend – rośnie znaczenie kompetencji miękkich, takich jak umiejętność komunikacji, pracy zespołowej, zarządzania projektami i myślenia strategicznego. Te kompetencje stają się równie ważne, jak wiedza techniczna. Nowe modele pracy, na przykład hybrydowe, projektowe zatrudnienie oraz interim/expert networks zyskują na popularności jako uzupełnienie tradycyjnych etatów. Rynek IT w 2026 roku nadal oferuje atrakcyjne wynagrodzenia i perspektywy rozwoju, ale charakter zatrudniania przesuwa się w stronę kompetencji strategicznych i specjalizowanych, a nie masowego zatrudniania. Stabilność pracy idzie w parze z elastycznością i gotowością do ciągłego uczenia się – to one decydują o przewadze konkurencyjnej zarówno pracowników, jak i organizacji. ©℗

Inspektor będzie mógł ingerować w zatrudnienie. A to święte prawo przedsiębiorcy

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Nowy projekt ustawy o zmianach w inspekcji pracy nadal nie podoba się pracodawcom.

Marek Górski, prezydent Konfederacji Lewiatan, twierdzi, że treść umowy o pracę nie może być kreowana decyzją administracyjną. – Inspektor pracy wciąż będzie mógł samodzielnie wydawać decyzje przekształcające umowy cywilnoprawne w umowy o pracę, w tym określać miejsce pracy, rodzaj wykonywanej pracy, formę umowy i wynagrodzenie. To budzi wątpliwości przedsiębiorców – mówi Marek Górski, prezydent Konfederacji Lewiatan.

Nowy projekt zmian w inspekcji pracy doprecyzował proces odwoławczy; nie będzie rygoru natychmiastowej wykonalności

Na stronach Rządowego Centrum Legislacji opublikowano kolejną wersję projektu ustawy, która przyznaje inspektorom pracy uprawnienia do przekwalifikowywania umów cywilnoprawnych i B2B na umowy o pracę. Projekt trafił pod obrady Stałego Komitetu Rady Ministrów. Nowa wersja projektu reformy Państwowej Inspekcji Pracy została ustalona z Komisją Europejską i spełnia wymogi KPO. Przypomnijmy, że zmiany dotyczące umów cywilnoprawnych to jeden z tzw. kamieni milowych, od którego realizacji zależy wypłata pieniędzy z KPO (Polska ma czas na wdrożenie dyrektywy do końca czerwca).

Projekt wzmacnia rolę wymiaru sprawiedliwości i sądów pracy, wprowadzone będą wyroki wstępne

W projekcie podtrzymano nadanie PIP kompetencji do przekształcania umów cywilnoprawnych w umowy o pracę. Doprecyzowany został proces odwoławczy od decyzji inspektora. Odwołanie to będzie mogło być kierowane do okręgowego inspektora pracy, a następnie do powszechnego sądu pracy. Do czasu prawomocnego orzeczenia decyzja inspektora będzie

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Marek Górski, prezydent Konfederacji Lewiatan, twierdzi, że kolejny projekt ustawy o zmianach w inspekcji pracy nadal budzi duże wątpliwości przedsiębiorców

wstrzymana. Projekt nie wprowadza więc rygoru natychmiastowej wykonalności decyzji inspektora, jak zakładała pierwsza propozycja. Projekt wzmacnia rolę wymiaru sprawiedliwości i sądów pracy, a nawet wiąże się ze zmianami w tym obszarze sądownictwa. Mają zostać wprowadzone takie narzędzia, jak m.in. wyroki wstępne. Przewidzano też przywracanie zlikwidowanych w ostatnich latach sądów pracy.

Pracodawcy twierdzą, że projekt nadal zawiera kontrowersyjne regulacje, które mogą uderzyć w przedsiębiorców.

– Nad procedowaną ustawą ciążyć będą wątpliwości dotyczące zgodności jej postanowień z konstytucją RP. Zgodnie z projektem inspektor PIP wciąż będzie mógł samodzielnie wydawać decyzje przekształcające umowy cywilnoprawne w umowy o pracę, w tym określać miejsce pracy, rodzaj wykonywanej pracy, formę umowy i wynagrodzenie. Przeniesienie na poziom decyzji administracyjnej kwestii związanych z kształtowaniem treści umowy o pracę to kluczowe zastrzeżenie przedsiębiorców – dodaje Marek Górski, prezydent Konfederacji Lewiatan.

Górski twierdzi, że nie zostały wzięte pod uwagę propozycje przedsiębiorców i ekspertów, aby rozważyć wprowadzenie nakazu zmiany umowy lub potwierdzenia na piśmie istnienia stosunku pracy, który dałby przestrzeń przedsiębiorcy i osobom fizycznym na dostosowanie się do nowych wymagań.

– Ostatecznie to pracownik może nie być zainteresowany kontynuowaniem współpracy na nowych warunkach – wskazuje Marek Górski.

Zmiany w zakresie procedury przed sądem rejonowym wydają się mieć charakter pozorny – uważa organizacja pracodawców

Według niego nie może być tak, że stanowisko strony umowy cywilnoprawnej będzie całkowicie pominięte. Górski uważa, że brak uwzględnienia opinii osoby współpracującej w procedurze reklasyfikacji stosunku prawnego nie tylko nie służy jej interesom, ale może stanowić naruszenie jej praw. Szef Konfederacji Lewiatan ma także duże wątpliwości co do usprawnienia procedury sądowej.

– Proponowane w projekcie zmiany w zakresie procedury przed sądem rejonowym wydają się jedynie pozornie przyspieszać rozpatrywanie spraw. Kontrowersje budzi m.in. konstrukcja instytucji zabezpieczenia, która miałaby obowiązywać w trakcie postępowania sądowego – twierdzi Marek Górski.

Konfederacja Lewiatan postuluje, aby nowe regulacje weszły w życie nie wcześniej niż od 1 stycznia 2027 roku. Organizacja apeluje o rozmowy między ekspertami rządowymi a przedstawicielami przedsiębiorców, podkreślając, że koszty wprowadzanych zmian dla gospodarki i rynku pracy mogą przewyższyć spodziewane korzyści.
©℗

eprasa.pl 5fa7c74c18

Dlaczego nie uczymy fachu?

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Kamil Pałkowski, współwłaściciel warszawskiego zakładu krawieckiego szyjący garnitury dla klientów z segmentu luksusu, bez złudzeń obnaża mit „powrotu do rzemiosła".

W jego pracowni polskie ręce pracują na włoskich tkaninach, a jakość musi walczyć o uwagę w świecie fast fashion i influencerów. Choć zainteresowanie zawodem rośnie, system edukacji kuleje, a rynek faworyzuje taniość i marketing. To opowieść o deindustrializacji, zmarnowanym potencjale i o tym, dlaczego polskie rzemiosło zostało zepchnięte do niszy.

FOT. PRZETAK I PAŁKOWSKI

– Kiedyś Polska była odzieżową potęgą. Dziś tkaniny sprowadza się z Włoch, Francji czy Anglii – tłumaczy Kamil Pałkowski, współwłaściciel warszawskiego zakładu krawieckiego Przetak i Pałkowski

Kiedyś było pięknie...

Polskie rzemiosło odzieżowe żyje dziś w dziwnym rozkroku: między luksusem a zapomnieniem, między nostalgią za Łodzią - przemysłowym sercem kraju - a instagramowym konsumpcjonizmem, który każe nam kupować koszule szybciej niż jesteśmy w stanie je wynosić. Rozmowa ze współwłaścicielem warszawskiego zakładu krawieckiego Kamilem Pałkowskim jest jak zimny prysznic dla wszystkich, którzy jeszcze wierzą w mit „powrotu do rzemiosła" jako naturalnej odpowiedzi na fast fashion.

Nie ma już - jak sam mówi Pałkowski - tej „siermiężnej rzemieślniczej pracy", z której rodziły się wyjątkowe dzieła ludzkich rąk. Jest rynek dóbr luksusowych. Jest aktywne pozyskiwanie klientów. Jest walka o uwagę w świecie, gdzie jakość musi się najpierw sprzedać, zanim w ogóle zostanie doceniona. Szycie na miarę przestało być romantycznym gestem sprzeciwu wobec masowości. Stało się produktem premium w systemie, który stawia na szybkość, skalę i marketing.

Kiedyś Polska była odzieżową potęgą. Łódź stała na przemyśle dziewiarskim, całe zaplecze produkcyjne budowano przez dziesiątki lat. Dziś - jak słyszę od Pałkowskiego - tkaniny sprowadza się z Włoch, Francji czy Anglii. I trudno się dziwić. Globalizacja nie tylko wyeksportowała produkcję do Azji, ale też rozbiła lokalne łańcuchy dostaw. Rzemieślnik w Warszawie pracuje na włoskiej wełnie i brytyjskim tweedzie, bo polskiego przemysłu tekstylnego w dawnej skali po prostu już nie ma.

To nie jest historia o lenistwie czy braku ambicji. To historia o deindustrializacji w białych rękawiczkach.

- Zainteresowanie zawodem krawca rośnie - przekonuje Pałkowski.

Optymizm w branży, która przez lata była traktowana jak relikt przeszłości, jest czymś nowym. Tyle że entuzjazm młodych zderza się z realiami rynku: niestabilnością, wysokimi kosztami, koniecznością bycia jednocześnie rzemieślnikiem, marketerem i sprzedawcą.

Ale krawiectwo udowadnia, że „kapitał ma narodowość". W czasach gdy korporacje przekonują nas, że pieniądz jest kosmopolityczny, a globalne marki są „obywatelami świata", warszawski krawiec mówi wprost: U nas 70 procent produkcji opiera na rodzimych rzemieślnikach. Jakość jest dla niego fundamentem biznesu, a lokalność realnie przekłada się na produkt. To nie jest patriotyzm z billboardu - to twarda ekonomia jakości.

System kształcenia

I tu pojawia się pytanie, które w Polsce zawsze budzi emocje: czy państwo powinno pomagać? Pałkowski mówi jasno: kluczowa jest odbudowa kształcenia zawodowego.

W UE praca wpleciona w naukę zawodu (work-based learning) jest po prostu standardem. W 2025 r. średnio 29,6% uczniów w górnym poziomie kształcenia zawodowego było w programach łączących szkołę i realną pracę. Ale różnice między krajami są jak różnice między garniturem szytym na miarę, a „slim fit" z sieciówki.

W Europie Zachodniej nauka zawodu w realnym środowisku pracy jest normą, a nie dodatkiem do szkolnej teorii. W Niemczech aż 89,2 proc. uczniów kształcenia zawodowego uczestniczy w systemie opartym na regularnej pracy w firmach; bardzo podobnie wygląda to w Holandii, gdzie wskaźnik sięga 89,3 proc.. W Austrii niemal połowa młodych ludzi - 49,6 proc. - uczy się zawodu w formule łączącej szkołę z praktyką u pracodawcy, podczas gdy w Polsce jest to zaledwie 13,4 proc., co pokazuje, jak daleko jesteśmy od modelu, w którym rzemiosło i kompetencje buduje się w realnych warunkach produkcji, a nie głównie w szkolnych murach.

To jest ta różnica, której nie da się zagadać kampanią wizerunkową. W Niemczech łączenie pracy z nauką to kręgosłup, u nas to raczej wkładka.

Co więcej: w Niemczech skala systemu jest po prostu przemysłowa. W samym 2025 r. zawarto 475 100 umów praktycznej nauki zawodu. To nie jest nisza dla pasjonatów - to masowa fabryka kompetencji (tak, również rzemieślniczych), tyle że fabryka działająca pod kontrolą standardów, izb, egzaminów i pracodawców.

Polska: dużo „zawodówki", mało praktyki

Tu jest haczyk: Polska lubi mówić, że „u nas młodzi wybierają zawodówkę", i to w jakiejś części prawda. Resort edukacji chwali się, że w 2025 r. 58% uczniów było w kształceniu zawodowym (przy średniej UE 52%), a w Niemczech 59,6%.

Tyle że sam udział w szkolnictwie zawodowym nie mówi jeszcze, czy ktoś naprawdę uczy się fachu na żywym organizmie pracy, czy raczej „odhacza" praktyki w szkolnych warsztatach. Według danych cytowanych publicznie przez MEN wśród 217 tys. uczniów branżowych szkół I stopnia około 72 tys. realizuje kształcenie „w rzemiośle". To brzmi jak solidny fundament, dopóki nie porównamy tego z Europą Zachodnią. 13,4% to odsetek uczniów szkolnictwa zawodowego w Polsce, którzy uczestniczyli w tzw. work-based learning, czyli w formalnych programach łączących naukę w szkole z rzeczywistą pracą lub praktykami u pracodawcy. W Niemczech i Holandii to około 90 proc. Czyli: my mamy wyspy pracy w nauce zawodu, oni mają archipelag, który tworzy ląd.

Mit wolnego rynku

Rynek, który przez dekady był kształtowany pod dyktando taniej masowej produkcji, nie jest neutralny. Fast fashion nie wygrała dlatego, że była lepsza jakościowo. Wygrała, bo była tańsza, szybsza i lepiej wypromowana. Wygrała dzięki globalnym łańcuchom dostaw i agresywnemu marketingowi. Oczekiwanie, że lokalne rzemiosło samo odnajdzie się w takim środowisku, jest trochę jak wystawienie roweru na autostradę i mówienie: kto silniejszy, ten dojedzie. Przyszłość? Globalnie szycie na miarę zyskuje sympatyków, przychody rosną. Najbliższy rok ma być „barometrem" dla rzemieślniczych marek - testem zdolności do pozyskiwania klientów i wdrażania nowych kanałów sprzedaży. W Polsce, co ciekawe, problemem nie jest jakość. - Nie powinniśmy mieć żadnych kompleksów wobec zagranicy - przekonuje Pałkowski.

Ale polskie rzemiosło nie potrzebuje kolejnej sentymentalnej laurki. Potrzebuje systemowej zmiany myślenia o produkcji, edukacji i promocji. Bo bez tego pozostanie luksusową ciekawostką - piękną, ale marginalną.

A kraj, który nie potrafi obronić własnej jakości przed cudzą taniością, prędzej czy później przestaje być producentem - zostaje tylko klientem.

©℗

Dziwne zjawisko na rynku pracy. Bezrobocie w górę, a pracowników brakuje. Prezes Job Impulse tłumaczy ten fenomen

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

- Nie mamy dziś do czynienia z nadmiarem siły roboczej, lecz z rynkiem częściowo niedopasowanych kompetencji, z rynkiem coraz bardziej selektywnym i spolaryzowanym. Rynek pracy nie cofa się, lecz przechodzi proces dostosowawczy. Kluczowym wyzwaniem staje się dziś dopasowanie - mówi Strefie Biznesu Łukasz Koszczoł, prezes Job Impulse.

Najnowsze dane GUS pokazują najwyższy poziom bezrobocia w Polsce od pięciu lat. Stopa bezrobocia rejestrowanego na koniec grudnia 2025 roku wyniosła 5,7 proc. Jeszcze w maju 2025 r. wskaźnik ten wynosił 5,0 proc., a w kolejnych miesiącach systematycznie rósł, osiągając poziom 5,6-5,7 proc. jesienią i zimą.

Choć statystyki mogą sugerować spowolnienie, z perspektywy rynku pracy sytuacja jest bardziej złożona i odsłania strukturalne napięcia między dostępnością kandydatów a realnymi potrzebami firm.

- Wzrost stopy bezrobocia do najwyższego poziomu w Polsce od kilku lat odsłania jeden z kluczowych paradoksów polskiego rynku pracy: wielu firmom brakuje pracowników, a kandydatom brakuje pracy. Nie mamy dziś do czynienia z nadmiarem siły roboczej, lecz z rynkiem częściowo niedopasowanych kompetencji, z rynkiem coraz bardziej selektywnym i spolaryzowanym. Bezrobocie dotyka konkretnych grup zawodowych i demograficznych, ale nie rozwiązuje strukturalnych braków kadrowych, szczególnie w logistyce, e-commerce oraz wybranych segmentach produkcji - mówi Łukasz Koszczoł, prezes Job Impulse, agencji pracy tymczasowej i doradztwa personalnego.

Łukasz Koszczoł twierdzi, że sytuacja na rynku jest skomplikowana. W odpowiedzi na niepewność geopolityczną i presję kosztową pracodawcy ograniczają ryzyko i opóźniają decyzje o tworzeniu stałych etatów. W związku z tym wiele firm częściej sięga po modele zatrudnienia tymczasowego, sezonowego i projektowego. Widać to doskonale choćby w branży logistycznej czy handlowej. Pracodawcy przyjmują nowych pracowników na okresy wzmożonego ruchu i przewidywanych pików sprzedażowych, na przykład przed świętami.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

– Wzrost stopy bezrobocia do najwyższego poziomu w Polsce od lat odsłania jeden z kluczowych paradoksów polskiego rynku pracy – mówi Łukasz Koszczoł, prezes Job Impulse

- Nie jest to sygnał wycofywania się z rozwoju i zatrudniania, lecz zmiana sposobu zarządzania zasobami ludzkimi na rozwiązania oferujące większą elastyczność - twierdzi Łukasz Koszczoł.

W wielu sektorach, jak wskazuje Koszczoł, nadal brakuje kandydatów w wieku produkcyjnym. Firmy rozpoczynają rekrutacje samodzielnie, jednak po kilku tygodniach napotykają barierę niedopasowania oczekiwań do realnej dostępności kompetencji, zwłaszcza na poziomie średniego szczebla.

- W takich przypadkach konieczna jest korekta wymagań lub zmiana strategii pozyskiwania kandydatów, ponieważ bez tego proces znacząco się wydłuża i traci efektywność - dodaje prezes.

Początek roku tradycyjnie przynosi większą ostrożność po stronie pracodawców i spadek zamówień, szczególnie w produkcji, która zazwyczaj wychodzi ze stagnacji po pierwszym kwartale. Odmienna sytuacja dotyczy e-commerce, gdzie skala działalności systematycznie rośnie wraz z rozwojem handlu internetowego, a zapotrzebowanie na pracę utrzymuje się mimo postępującej automatyzacji.

- Obecne dane o bezrobociu pokazują więc, że rynek pracy nie cofa się, lecz przechodzi proces dostosowawczy. Kluczowym wyzwaniem staje się dziś dopasowanie - między potrzebami firm a dostępnością kandydatów, między sezonowością popytu a oczekiwaniami pracowników. W takich warunkach elastyczne planowanie zatrudnienia i profesjonalne pośrednictwo pozwalają łączyć te dwa światy bez utraty ciągłości operacyjnej - mówi Łukasz Koszczoł.

©℗

eprasa.pl 5fa7c74c18

REKLAMA 0011479705

STAROSTA RADOMSKI
ul. Tadeusza Mazowieckiego 7
26-600 Radom
BA.6740.669.2025.KS1

Radom, dnia 13 lutego 2026 r.

OBWIESZCZENIE STAROSTY RADOMSKIEGO

Na podstawie art. 11d ust. 5 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j.Dz.U.2024, poz. 311) i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j.Dz.U.2025, poz. 1691) zawiadamiam, że w dniu 12 stycznia 2026 r. wszczęto postępowanie administracyjne na wniosek Inwestora – Zarządu Powiatu Radomskiego, ul. Tadeusza Mazowieckiego 7, 26-600 Radom, w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla inwestycji pn.: *„Rozbudowa drogi powiatowej nr 3545W Wierzbica – Polany – Krzyżanowice" na dwóch odcinakach:*

I. *od skrzyżowania z drogą 3539W Radom – Gębarzów – Polany do końca zabudowy w miejscowości Pomorzany od km 2+748.00 do km 6+099.8*
II. *od skrzyżowania z drogą gminną w kierunku Płudnicy do skrzyżowania z drogą krajową nr 9 od km 10+177.3 do km 13+459.3*

OKREŚLENIE NIERUCHOMOŚCI LUB ICH CZĘŚCI OBJĘTYCH WNIOSKIEM STANOWIĄCE PAS DROGOWY:

W wykazie zastosowano oznaczenia:
- pogrubioną czcionką oznaczono numery działek objętych linią rozgraniczenia projektowanego pasa drogi,
- przy podziałach nieruchomości: przed nawiasem wskazano numer działki przed podziałem, natomiast w nawiasie numery działek po podziale (pogrubioną czcionką oznaczono numery działek ewidencyjnych objętych liniami rozgraniczającymi drogi, zwykłą czcionką działki ewidencyjne pozostające przy dotychczasowym właścicielu),
- podkreślono numery działek lub ich części (w przypadku podziału), które stają się własnością właściwej jednostki samorządu terytorialnego, tj. powiatu radomskiego

Odcinek I

województwo mazowieckie, powiat radomski, jednostka ewidencyjna Wierzbica:
- **obręb 0005 Polany, działki nr ewid.:**
  12, 547(**547/1**, 547/2), 534 (**534/1,** 534/2), 404 (**404/1**, 404/2), 142/4 (**142/11**, 142/12),
- **obręb 0007 Pomorzany, działki nr ewid.:**
  2359, **2360/2**, **2364/1**, **2372/1**, 301/1 (**301/3**, 301/4), 302 (**302/1**, 302/2), 303 (**303/1**, 303/2), 304 (**304/1**, 304/2), 305 (**305/1**, 305/2), 306 (**306/1**, 306/2), 307 (**307/1**, 307/2), 2407 (**2407/1**, 2407/2), 309 (**309/1**, 309/2), 310 (**310/1**, 310/2), 311 (**311/1**, 311/2), 312 (**312/1**, 312/2), 313 (**313/1**, 313/2), 314 (**314/1**, 314/2), 315/2 (**315/3**, 315/4), 316 (**316/1**, 316/2), 334/1 (**334/3**, 334/4), 334/2 (**334/5**, 334/6), 2258 (AR_4) (**2258/1**, 2258/2), 2368 (**2368/1**, 2368/2), 675/1 (**675/3**, 675/4), 675/2 (**675/5**, 675/6), 385 (**385/1**, 385/2), 1915 (**1915/1**, 1915/2), 388 (**388/1**, 388/2), 1800/2 (**1800/3**, 1800/4), 821(**821/1**, 821/2), 822 (**822/1**, 822/2), 824 (**824/1**, 824/2), 640/1(**640/3**, 640/4), **667**, **668**, **845,**

Odcinek II

województwo mazowieckie, powiat radomski, jednostka ewidencyjna Iłża – obszar wiejski:
- **obręb 0006 Gaworzyna, działki nr ewid.:**
  539, **541/13**, **116/4**, **541/15**, **541/17**, **541/19**, **541/21**, **541/23**, **563/1**, **556/3 583/4, 583/6, 615/4, 556/5**, **563/2**, 540 (**540/1**, 540/2), 116/3 (**116/6**, 116/7), 541/14 (**541/25**, 541/26), 567 (**567/1**, 567/2), 565 (**565/1**, 565/2), 549 (**549/1**, 549/2), 564 (**564/1,** 564/2), 550 (**550/1**, 550/2), 591 (**591/1**, 591/2), 593 (**593/1**, 593/2), 599 (**599/1**, 599/2)
- **obręb 0016 Krzyżanowice, działki nr ewid.:**
  489/6, 489/8, 489/10, 477/3, 468/1, 245/2, 244/2, 243/2, 393/1, 392/3, 391/3, 390/3, 390/5, 331, 337/1, 336/1, 335/1, 333/5, 333/7, 333/9, 554, 485/1 (**485/3**, 485/4), 484 (**484/1**, 484/2), 311/2 (**311/3**, 311/4), 273 (**273/1**, 273/2), 272 (**272/1**, 272/2), 266/2 (**266/5**, 266/6), 266/1 (**266/3**, 266/4), 243/1 (**243/3**, 243/4), 242/1 (**242/4**, 242/5), 459/1 (**459/3**, 459/4), 430 (**430/1**, 430/2), 541 (**541/1**, 541/2), 545 (**545/1**, 545/2)

OKREŚLENIE NIERUCHOMOŚCI LUB ICH CZĘŚCI, Z KTÓRYCH KORZYSTANIE BĘDZIE OGRANICZONE:

Nieruchomości, z których korzystanie będzie ograniczone ze względu na obowiązek dokonania przebudowy zjazdów:

Odcinek I

województwo mazowieckie, powiat radomski, jednostka ewidencyjna Wierzbica:
- **obręb 0005 Polany, działki nr ewid.:**
  534/2 (działka powstała z podziału działki 534), 402, 401, 400, 399, 398, 397, 394, 547/2 (działka powstała z podziału działki 547), 434, 433, 432, 431, 429, 424, 419, 415, 414, 407/2, 387, 382, 381, 380, 379, 4, 141/2, 139, 128, 127, 256/1, 255, 158, 152, 151, 149, 148, 147, 146, 145, 144, 143, 142/3, 125, 142/12 (działka powstała z podziału działki 142/4)
- **obręb 0007 Pomorzany, działki nr ewid.:**
  641, 1882, 642, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649, 650, 651, 652, 653, 654, 655/2, 655/1, 656, 657, 658, 659, 660, 661, 662, 663, 1926, 664, 665, 317, 318/2, 318/1, 319, 320, 321, 322, 323, 343, 324, 325, 326, 327/1, 327/2, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334/4 (działka powstała z podziału działki 334/1) , 382, 383, 666, 1891, 673, 672, 1917/2, 1918, 404/1, 405, 759, 760/1, 788, 768, 769, 414, 1800/4 (działka powstała z podziału działki 1800/2), 1802 (AR_5), 1804 (AR_5), 1807 (AR_5), 1813 (AR_5), 778, 779/3, 781, 782/1, 1931, 785/2, 785/4, 788/2, 790/1, 793, 797, 798, 2560/2, 801, 804/2, 805, 806, 807, 809, 810, 811 (AR_ 8), 813/1, 819, 608/1, 608/2, 619, 621, 624/1, 850, 853, 854, 820, 829, 830, 831, 832, 833, 834, 2357

Odcinek II

województwo mazowieckie, powiat radomski, jednostka ewidencyjna Iłża – obszar wiejski:
- **obręb 0006 Gaworzyna, działki nr ewid.:**
  565/2 (działka powstała z podziału działki 565), 573, 988/1, 552/1, 553, 554/1, 555, 556/4, 558, 599/2 (działka powstała z podziału działki 599), 560, 581/1, 583/3, 583/5, 561, 615/5, 614/2, 613/3, 612, 609, 607, 606, 605, 602, 600, 591/2 (działka powstała z podziału działki 591), 593/2 (działka powstała z podziału działki 593), 559/1
- **obręb 0016 Krzyżanowice, działki nr ewid.:**
  322, 319, 318, 315, 314/2, 312, 272/2 (działka powstała z podziału działki 272), 271/2, 270, 269, 268, 484/2 (działka powstała z podziału działki 484), 266/4 (działka powstała z podziału działki 266/1),491/1, 489/9, 489/11, 488/1, 487, 486, 483/1, 481, 264/1, 263, 262, 261, 259, 258, 257, 479, 475, 473/1, 472, 253, 825, 252, 251, 248, 247, 246/2, 245/1, 460, 241/2, 240/1, 823, 822, 817/1, 406, 405, 404, 399, 400, 398, 395, 394, 515, 531, 533, 535, 536, 537, 539, 390/6, 334/2, 332/1, 542, 546/1, 547, 549, 550/1, 338, 555, 556, 560, 465, 466

Nieruchomości, z których korzystanie będzie ograniczone ze względu na obowiązek przebudowy innych dróg publicznych:

Odcinek I

województwo mazowieckie, powiat radomski, jednostka ewidencyjna Wierzbica:
- **obręb 0005 Polany, działki nr ewid.:**
  8 – droga powiatowa nr 3539W
  38 – droga gminna nr 351151W
  2 – droga gminna nr 351108W
  13 – droga gminna nr 351149W
- **obręb 0007 Pomorzany, działki nr ewid.:**
  2371 – droga gminna nr 351143W
  2360/1 – droga gminna nr 351148W
  2364/2 – droga gminna nr 351140W

Odcinek II

województwo mazowieckie, powiat radomski, jednostka ewidencyjna Iłża – obszar wiejski:
- **obręb 0006 Gaworzyna, działki nr ewid.:**
  592 – droga gminna nr 350209W
  116/7 (działka powstała z podziału działki 116/3) – droga gminna nr 350208W
  116/5 – droga gminna nr 350228W

Z aktami sprawy można się zapoznać w Starostwie Powiatowym w Radomiu, ul. Mazowieckiego 7, w Wydziale Budownictwa i Architektury, II piętro, pok. 206, tel. 48 381 50 88 w godz.: pon. od 8.00 do 16.00, wtorek – czwartek od 7.30 do 15.30, piątek od 7.00 do 15.00 oraz można składać uwagi i zastrzeżenia co do zebranych dowodów i materiałów, w terminie 21 dni od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia.

Wgląd w akta nie jest obowiązkowy.

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski przetargi

nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011479071

UWAGA! PRZETARG • UWAGA! PRZETARG • UWAGA! PRZETARG

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

ZAPRASZA DO SKŁADANIA OFERT DO PRZETARGU PISEMNEGO PUBLICZNEGO NA SPRZEDAŻ SPRZĘTU

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Agencji Mienia Wojskowego w Krakowie ul. Montelupich 3 w dniu 24.02.2026 r. o godz. 12:00

w ofercie m.in.: Samochody: STAR 200, HONKER • Części zamienne do samochodów: JELCZ, UAZ, STAR, POLONEZ, KAMAZ, FSO, LUBLIN, ŻUK, AUTOSAN, ZIŁ URSUS • Przyczepy trans. D-46 • Siatki maskujące • Kontenery KP-7 • Odzież i akcesoria powojskowe • Cysterny paliwowe • Kosiarki rotacyjne • Myjki „KARCHER" • Pakiety sprzętu: medycznego, ratowniczego, kwaterunkowego, warsztatowego, hydraulicznego • Maszyny krawieckie elektryczne • Kompresory • Kotły warzelne gazowe: 150 L, 200 L, 300 L • Złom żelaza i stali • Zużyte baterie i akumulatory ołowiowe •

Pełna oferta na stronie http://www.amw.com.pl/

UWAGA! PRZETARG • UWAGA! PRZETARG • UWAGA! PRZETARG

DROBNE

Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 500-324-230
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH
■ FINANSE BIZNES ■ GASTRONOMIA ■ HANDLOWE ■ KOMUNIKATY ■ MATRYMONIALNE ■ MOTORYZACJA ■ NAUKA ■ NIERUCHOMOŚCI ■ PRACA ■ ROLNICZE ■ RÓŻNE ■ TURYSTYKA ■ USŁUGI ■ USŁUGI KAMIENIARSKIE ■ USŁUGI POGRZEBOWE ■ ZDROWIE ■ ZWIERZĘTA ■ ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

AUTOREKLAMA

strona zdrowia

Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl

Zdrowie

OPIEKA

Serdeczne podziękowania za profesjonalnie udzieloną pomoc medyczną i empatyczną opiekę całemu personelowi Oddziału Wewnętrznego SPZZOZ w Nisku na czele z Panem Ordynatorem, składa pacjent z nowym życiem Mieczysław Ciosmak.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011479948

Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa „Armatury" w Kielcach

ogłasza

przetarg pisemny nieograniczony **na ustanowienie prawa odrębnej własności lokalu mieszkalnego nr 76 położonego w Kielcach przy ul. Chęcińskiej 37 o powierzchni użytkowej 43,00 m² wraz z pomieszczeniem przynależnym – piwnicą o powierzchni 1,42 m² oraz udziałem w wysokości 4442/421362 części w nieruchomości wspólnej.** Lokal położony jest na VIII piętrze w budynku wielorodzinnym jednoklatkowym 11-kondygnacyjnym. Składa się z kuchni, 2 pokoi, przedpokoju i łazienki.

Cena wywoławcza: 209 300 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 17.03.2026 r. o godz. 10⁰⁰ w biurze Spółdzielni ul. Karczówkowska 3, pok. 9 I p.

Oferty należy składać w Kancelarii Spółdzielni, w zamkniętych kopertach, **najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9.00.**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wys. 5% ceny wywoławczej, tj. **10 465 zł** na konto Spółdzielni: Bank Spółdzielczy Kielce nr 73 8493 0004 0000 0050 4540 0001. Wymagane wadium musi się znaleźć na wskazanym rachunku bankowym najpóźniej w dniu poprzedzającym termin składania ofert.

Warunki przetargu do wglądu osób zainteresowanych znajdują się w biurze Spółdzielni ul. Karczówkowska 3 I p. pok. 11.

Zastrzega się możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

REKLAMA 0011479680

Ogłoszenie Wójta Gminy Bejsce

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.) informuję, że w dniach od 17 lutego 2026 roku do dnia 10 marca 2026 roku w siedzibie Urzędu Gminy w Bejscach będzie wywieszony wykaz pomieszczenia o powierzchni 22 m² w budynku w Zbeltowicach przeznaczonego do oddania w użyczenie.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Referacie Budownictwa, Inwestycji, Drogownictwa i Rolnictwa, pok. nr 9, oraz pod nr tel. 41 351 10 10 w. 29.

eprasa.pl 5fa7c74c18

Spokój ducha jest najważniejszy. Daje mi go rodzina, dom, żona, ale też praca

Sebastian Karpiel-Bułecka w „Rewii” Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Agata Kulesza dostaje szału

Ceniona aktorka opowiedziała ostatnio w wywiadzie dla podcastu Bliskoznaczni o tym, co jej najbardziej przeszkadza w pracy na planie. – Dostaję szału niemalże, jak gram i widzę kogoś z ekipy, kto gada przez telefon albo siedzi w telefonie. Wtedy natychmiast przerywam ujęcie, bo on mi psuje zabawę – stwierdziła.

Natalia Kukulska podbija stawkę

W czwartek piosenkarka obchodziła 26. rocznicę ślubu z perkusistą Michałem Dąbrówką. Z tej okazji zamieściła w necie wspólne zdjęcie sprzed dekad. „Za nami Hollywood, którego może nie udało się podbić, ale podbijamy cały czas stawkę, jeśli chodzi o nasz staż! A co! Piękna sprawa. Wierzę w nas” – napisała.

Patrycji Markowskiej pomaga dojrzałość

Piosenkarka udzieliła wywiadu „Faktowi”. Opowiedziała o relacji z byłym partnerem i ojcem jej syna – aktorem Jackiem Kopczyńskim, z którym rozstała się cztery lata temu. – Nie zawsze sobie spijamy z dzióbków. Myślę, że jakaś taka dojrzałość pomaga. Stawiamy dobro dzieci na pierwszym miejscu. Poza tym, o ile by było łatwiej, gdybyśmy się tak nawzajem szanowali. (...) Boże, jak my byśmy siebie akceptowali nawzajem takimi, jakimi jesteśmy, świat wyglądałby pięknie.

(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa

W TELEWIZJI

Anatomia zemsty
Ale Kino+ HD, 20:10
Koniec lat 70. XX wieku. Louis i Ordell porywają dla okupu żonę nieuczciwego dewelopera. Nie mają jednak szczęścia, bowiem Frank nie zamierza zapłacić okupu. Zdradzona żona postanawia się zemścić.

Jurasic World: Dominion
Polsat, 21:40
Lata po zniszczeniu Isla Nublar dinozaury żyją obok ludzi, będąc zagrożeniem i towarem na czarnym rynku. Bohaterowie muszą odkryć niecne plany wobec zwierząt, które tym razem są jeszcze bardziej przerażające.

Star Trek: W nieznane
TVN 7, 22:10
Po postoju w bazie kosmicznej Yorktown statek USS Enterprise zostaje niespodziewanie zaatakowany przez żądnych krwi obcych. Załoga musi poradzić sobie na nieznanej i pełnej niebezpieczeństw planecie.

Żelazny most
TVP 2, 23:30
Sztygar Kacper (Bartłomiej Topa) wysyła swojego przyjaciela, Oskara (Łukasz Simlat), na najdalsze odcinki, by mieć więcej czasu na spotkania z jego żoną Magdą (Julia Kijowska). Jedno ze spotkań przerywa wieść o tragedii. Kochankowie rzucają się w wir akcji ratunkowej, mając nadzieję, że ratując przyjaciela, ocalą także własne sumienia.

KRZYŻÓWKA NR 25

Poziomo:
1) zużyty sprzęt wojskowy,
6) obronne ogrodzenie, częstokół,
10) pocztowe zawiadomienie o przesyłce,
11) rodzaj maszyny drukarskiej,
12) styl w sztuce, odrodzenie,
13) wznoszony na cześć jubilata,
16) zawody samochodowe,
19) „… w Corralu O.K.”, amerykański western historyczny,
24) dokument dla ubezpieczonego,
25) stolica nad Tamizą,
27) szlachetne we fraszce,
28) kobiecy strój plażowy,
29) miasto powiatowe przy ujściu Białej do Dunajca,
31) zakwas do ciasta,
33) niezły z niego numer,
34) płytka do mieszania farb,
36) zdobią mankiety koszuli,
37) szósty dzień tygodnia,
38) składnik gazu ziemnego,
39) afrykański kraj z Kilimandżaro,
40) pierwszy zawsze najtrudniejszy.

Pionowo:
1) ozdobna bylina, georginia,
2) Claude, francuski impresjonista,
3) mały sklep z ciuchami,
4) niewielki komputer osobisty,
5) adnotacja w paszporcie,
6) jeden z dumasowskich muszkieterów,
7) wosku w andrzejkowe święto,
8) pospolite drzewa iglaste,
9) … Alighieri, autor „Boskiej komedii”,
14) postać występująca w dramacie,
15) broń Kozaków zaporoskich,
17) chyba za szybko przemija,
18) słynny obrońca reduty,
20) muzyka Nowego Orleanu,
21) sztuczna skóra do wyrobu torebek,
22) naturalny lub sztuczny,
23) ogon bobra w gwarze myśliwskiej,
26) historyczna nazwa kontynentów Ameryki,
29) amerykańska komedia z rolą Dustina Hoffmana,
30) płaski lub lekko falisty teren,
31) rodzaj kobiecego fartucha,
32) turystyczna torba na prowiant,
35) mierzone na przegubie ręki.

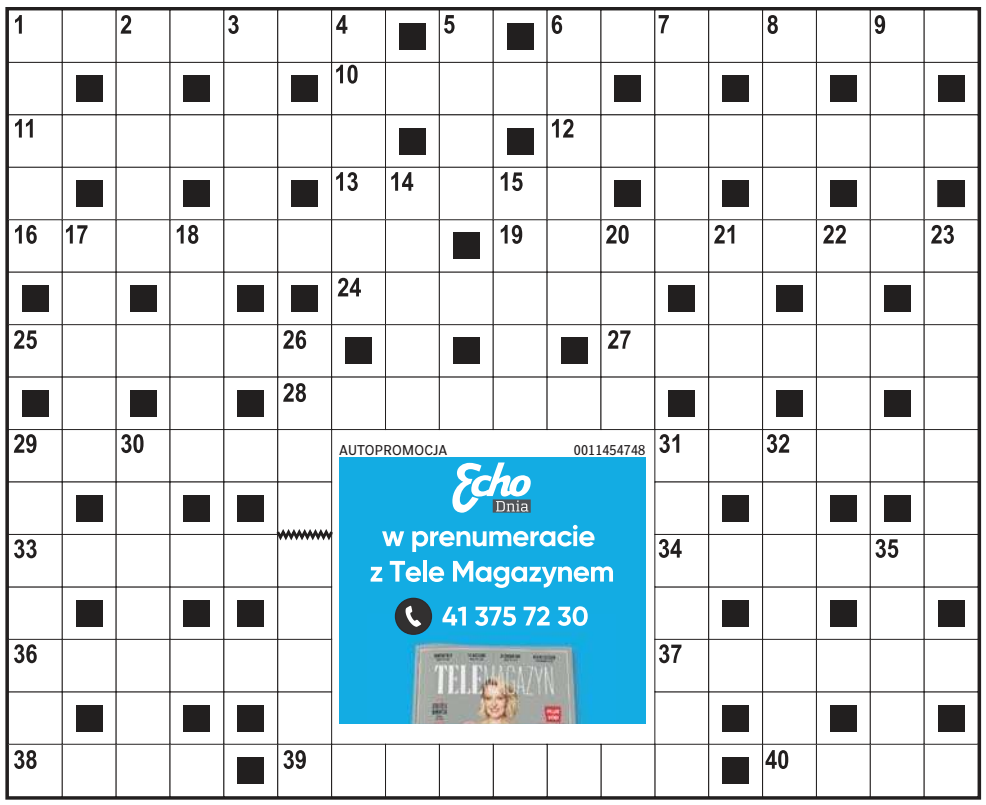

AUTOPROMOCJA 0011454748
Echo Dnia
w prenumeracie z Tele Magazynem
41 375 72 30

ROZWIĄZANIE NR 24

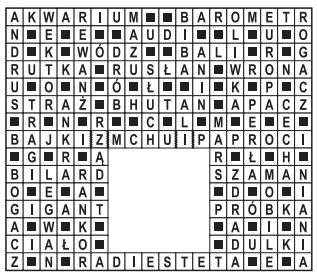

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś energia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny zapowiada, że odważna decyzja otworzy przed Tobą nowe możliwości i kontakty.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój i cierpliwość przyniosą efekty. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by zadbać o dom, relacje oraz własne potrzeby.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ciekawa rozmowa, która zmieni perspektywę. Horoskop dzienny na wtorek podpowiada, by słuchać uważnie swojej intuicji.

Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny radzi w związku z tym znaleźć chwilę na odpoczynek i szczerą rozmowę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja charyzma będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś zapowiada, że to dobry dzień na prezentację swoich pomysłów i planów.

Rak (22.06 - 22.07)
Skup się dzisiaj na detalach, ale nie zapominaj również o całości. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że mały krok da duży efekt.

Lew (23.07 - 22.08)
Równowaga między pracą a sercem będzie kluczem do harmonii i spokoju. Horoskop dzienny stanowczo radzi o tym nie zapominać...

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja poprowadzi Cię właściwą drogą. Horoskop na dziś zapowiada, że dużo uda Ci się dzięki temu osiągnąć. Poczujesz satysfakcję.

Waga (23.09 - 22.10)
Optymizm otworzy przed Tobą drzwi. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że będzie sprzyjać podróżom i nowym inspiracjom.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie oczekiwane rezultaty. Horoskop dzienny podpowiada, by uporządkować już teraz plany i sprawy finansowe.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Nieszablonowe pomysły zyskają uznanie. Horoskop na dziś radzi działać śmiało oraz ufać swojej wizji. Efekty będą imponujące.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość stanie się Twoją siłą. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że twórcze działania dostarczą Ci wiele satysfakcji.

Echo Dnia www.echodnia.eu
Redaktor naczelny **Stanisław Wróbel**
Z-ca redaktora naczelnego **Miłosz Skiba,**
Prezes Makroregionu **Dariusz Kołacz,**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Tomasz Sendek,**
dyrektor oddziału **Sławomir Baćkowski**
Redakcja: ul. W. Krukowskiego 1, 26-600 Radom
tel/ fax 48 38 21 100 (centrala)
radom@echodnia.eu
Druk Drukarnia ZPR Media S.A., 04-190 Warszawa, ul. Jubilerska 10
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 5fa7c74c18

Raport kadrowiczów Urbana: Mamy godnych ambasadorów

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **W weekend Polacy zachwycili w topowych ligach. Piotr Zieliński odprawił z kwitkiem Juventus, Nicola Zalewski uciszył fanów Lazio, a Jan Bednarek wyręczył kolegów z ofensywy.**

W życiowej formie jest przede wszystkim Zieliński. Jeszcze kilka miesięcy temu miał być skreślony w Interze Mediolan, tymczasem teraz prowadzi go - lidera tabeli - do Scudetto, czyli mistrzostwa kraju.

Po fenomenalnym meczu z Juve trafił na okładki dzienników i czołówki portali. Dziennikarze piali z zachwytu z powodu gola strzelonego w 90 minucie, rozstrzygającego klasyk.

- To był gol cenniejszy od złota - podsumowano w „La Gazetta dello Sport". Zieliński trafił tak, że bramkarz jedynie odprowadził piłkę wzrokiem. Nadzwyczajne było już zresztą samo przełożenie z prawej nogi na lewą poprzedzające strzał. Po nim w euforii nasz rodak zdjął koszulkę kosztem żółtej kartki. Tą bramką zrównał się dorobkiem w Serie A z Arkadiuszem Milikiem. Jemu 49 bramek udało się uzbierać dwa lata temu.

Tego samego dnia co Zieliński, tyle że blisko trzy godziny wcześniej, błysnął w tej cenionej lidze Nicola Zalewski. Pomocnik Atalanty Bergamo przypieczętował wygraną na szczególnym stadionie z wyjątkowym rywalem. Jako wychowanek AS Romy dokonał tego bowiem na Stadio Olimpico przeciwko Lazio. Tak jak przyjaciel z reprezentacji Polski, uderzył nie do obrony zza pola karnego.

- To był bilardowy strzał - oceniono we włoskich mediach. Niestety, powtórki nie zobaczymy w marcu na PGE Narodowym w Warszawie, ponieważ wahadłowy w półfinale baraży MŚ 2026 z Albanią będzie pauzować za nadmiar żółtych kartek.

FOT. ADAM JANKOWSKI/POLSKA PRESS

W kontekście baraży o amerykański mundial cieszy forma Jana Bednarka, którą imponuje w Portugalii

W kontekście tego arcyważnego meczu na razie nic nie stoi na przeszkodzie, żeby naszą defensywą pokierował tak jak w FC Porto Jan Bednarek. W niedzielę przeciwko Nacionalowi okazał się bezbłędny. Co więcej, strzelił jedynego gola - pierwszego polskiego w lidze portugalskiej od maja 2010 roku. Bramka padła po rzucie rożnym wywalczonym przez innego Polaka, Oskara Pietuszewskiego, który wciąż czeka na powołanie od selekcjonera Jana Urbana. Podczas niespełna godzinnego występu ten 17-latek co rusz urywał się na lewym skrzydle. Przeżył też chwile grozy, kiedy został wycięty przez rywala. Na szczęście skończyło się na bólu.

Dobre wieści napłynęły jeszcze z Francji. Pierwszą asystę po transferze do Rennes zaliczył bowiem Sebastian Szymański. I to przeciw komu. Po jego dośrodkowaniu z rzutu rożnego udało się podwyższyć prowadzenie z drugim w tabeli Paris Saint-Germain, które broni tytułu mistrzowskiego, a które z powodu tego wyniku straciło fotel lidera na rzecz Lens.

Paskudny weekend ma za sobą za to Kamil Grabara. Bramkarz VfL Wolfsburg kolejny raz pracował na notę marzeń od niemieckich dziennikarzy, aż w końcu popełnił kardynalny błąd przy próbie wybicia piłki, skutkujący golem wyrównującym dla RB Lipsk. Mecz skończył się remisem 2:2. Po ostatnim gwizdku sędziego fani Wilków dodawali otuchy Grabarze, skandując jego nazwisko. Oni doskonale wiedzą bowiem, ile razy ratował zespół w tym sezonie...

Weekendowe występy kadrowiczów

Bramkarze:

Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) - 90 minut w zremisowanym 2:2 meczu z RB Lipsk.

Łukasz Skorupski (Bologna) - 90 minut w wygranym 2:1 meczu z Torino.

Obrońcy:

Jan Bednarek (FC Porto) - gol, 90 minut w wygranym 1:0 meczu z Nacionalem.

Matty Cash (Aston Villa) - kontuzja, poza kadrą w Pucharze Anglii.

Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) - 90 minut w zremisowanym 0:0 meczu z AEK-iem Ateny.

Jakub Kiwior (FC Porto) - kontuzja, poza kadrą w wygranym 1:0 meczu z Nacionalem.

Jan Ziółkowski (AS Roma) - na ławce rezerwowych w zremisowanym 2:2 meczu z Napoli.

Pomocnicy:

Jakub Kamiński (FC Koeln) - 90 minut w przegranym 1:3 meczu z VfB Stuttgart.

Kacper Kozłowski (Gaziantepspor) - 90 minut w przegranym 0:3 meczu z Kocaelisporem.

Filip Rózga (Sturm Graz) - poza kadrą w przegranym 0:1 meczu z Tirolem.

Michał Skóraś (KAA Gent) - do 80 minuty w wygranym 3:2 meczu z Charleroi.

Bartosz Slisz (Broendby Kopenhaga) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z Viborgiem.

Sebastian Szymański (Rennes) - asysta, do 74 minuty w wygranym 3:1 meczu z PSG.

Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) - gol, do 70 minuty w wygranym 2:0 meczu z Lazio Rzym.

Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - gol, 90 minut w wygranym 3:2 meczu z Juventusem.

Napastnicy:

Adam Buksa (Udinese) - od 65 minuty w przegranym 1:2 meczu z Sassuolo.

Robert Lewandowski (FC Barcelona) - jego drużyna zagrała po wydaniu gazety.

Krzysztof Piątek (Al-Duhail) - do 45 minuty w przegranym 1:2 meczu z Umm-Salal.

Karol Świderski (Panathinaikos Ateny) - 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z AEL Larissa. ©℗

Wielki rewanż na Estadio da Luz? Real zaczyna batalię o wejście do 1/8 LM

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Real Madryt przed drugim podejściem na Estadio da Luz, tym razem w 1/16 finału Ligi Mistrzów. Czy wyprawa zakończy się szczęśliwie dla podopiecznych Álvaro Arbeloi?**

Real, najbardziej utytułowany klub w historii Ligi Mistrzów – 15-krotny jej triumfator – niespodziewanie spadł w tabeli na koniec fazy ligowej Ligi Mistrzów i nie załapał się do najlepszej ósemki, która z automatu awansowała do 1/8 finału. A to oznacza, że przed Królewskimi dodatkowy dwumecz.

W 1/16 finału Real zagra ze starym, choć nie tak dawnym znajomym – Benfiką Lizbona, która dzięki heroicznej postawie i wygranej w ostatnim meczu na Estadio da Luz, po golu w doliczonym czasie autorstwa bramkarza Anatolija Trubina, awansowała do fazy pucharowej. Dzięki temu portugalski klub, prowadzony przez José Mourinho, rzutem na taśmę wskoczył w tabeli na 24. miejsce – ostatnie, które dawało prawo gry w barażach.

We wtorek z punktu widzenia polskiego kibica szczególnie interesująco zapowiada się także mecz na Signal Iduna Park, gdzie włoska Atalanta BC zagra z Borussią Dortmund, a w kadrze gości będzie Nicola Zalewski.

Jaka jest szansa na jego występ, po tym jak w ostatnim meczu ligowym zdobył wyjątkową bramkę na Stadio Olimpico przeciwko SS Lazio? Wydaje się, że – choć poprzednie spotkanie w LM nasz wahadłowy w całości przesiedział na ławce rezerwowych – jest teraz znacznie większa. W trwającym sezonie Zalewski wystąpił trzy razy w elitarnych rozgrywkach sygnowanych logiem UEFA.

1/16 finału Ligi Mistrzów

Wtorek, 17 lutego:
g. 18.45 Galatasaray – Juventus.
g. 21.00 AS Monaco – PSG.
g. 21.00 Benfica – Real Madryt.
g. 21.00 Borussia Dortmund – Atalanta BC.
©℗

FOT. PAP/EPA/JOSE SENA GOULAO

Real Madryt w ostatniej kolejce fazy ligowej LM przegrał 2:4 na Estádio da Luz i został zepchnięty do baraży

Andżelika Wójcik wytoczyła ciężkie działa. Mocne zarzuty olimpijki

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

ŁYŻWIARSTWO. **Panczenistka Andżelika Wójcik oskarżyła Polski Związek Łyżwiarstwa Szybkiego o brak należytych przygotowań do igrzysk. Szef związku stanowczo odpiera zarzuty.**

Wójcik ma na swoim koncie medale mistrzostw świata i Europy. Zdobyła też małą Kryształową Kulę Pucharu Świata na dystansie 500 metrów za drugie miejsce w klasyfikacji generalnej w ubiegłym sezonie. W latach 2020, 2024 i 2025 zdobywała brązowe medale w sprincie drużynowym podczas mistrzostw świata.

Oskarżenia panczenistki

Frustracją Wójcik podzieliła się z mediami tuż po niedzielnym starcie, gdy zajęła 11. miejsce.

– W tym sezonie startowym przygotowywałam się sama. Byłam bez trenera od początku cyklu Pucharu Świata. To przykre – powiedziała zawodniczka w rozmowie z Eurosportem.

Na pytanie, co jest tego powodem, odesłała do władz związkowych. Nie potrafiła wskazać konkretnej osoby, do której ma o to pretensje. – Musiałam sama sobą się zaopiekować. Wolę to niż cierpieć – dodała Wójcik.

Reakcja związku

Na zarzuty zawodniczki niemal natychmiast zareagował Polski Związek Łyżwiarstwa Szybkiego.

– To jest bzdura. Myślę, że Andżelika powinna przeprosić przede wszystkim trenerów, którzy próbowali jej pomóc. To są po prostu kłamstwa, w których nie ma nawet cienia prawdy. Miała pełną opiekę i to my bardziej staraliśmy się o to, żeby ona miała tę opiekę niż ona sama, ponieważ to jest konfliktowa osoba. Co chwila musieliśmy gasić pożary. Najpierw z trenerem Arturem Wasiem, z którym nie chciała trenować. Później prosiliśmy, żeby pracowała z trenerem Rolandem Cieślakiem i tak było do października, do zawodów Pucharu Świata w Salt Lake City, gdzie stwierdziła, że ona już dalej nie chce trenować z grupą, bo wszyscy są przeciwko niej. Trenowała sama, a i tak nie chcieliśmy zostawić jej samej. Poprosiliśmy trenerkę Agatę Jabłońską, naszego team lidera, żeby jednak sprawowała nad nią opiekę. Było ustalone, że Andżelika będzie realizowała plany trenera Rolanda Cieślaka, ale nawet tego nie realizowała – powiedział w wydanym oświadczeniu Rafał Tataruch, prezes PZŁS.

Szef PZŁS nie kryje też, że jest ogromnie rozczarowany postawą zawodniczki.

– Z jednej strony ogromny talent, z drugiej strony wydaje mi się, że nie przepracowała tego tak jak powinna i stąd takie, a nie inne miejsce, które tutaj zajęła. A z kolei to spowodowało ogromne rozżalenie, ale powinna to wziąć na swoją klatę, a nie zrzucać to na barki trenera, sztabu szkoleniowego czy związku, bo absolutnie w tym momencie nie jesteśmy winni – podsumował Tataruch.

Oprócz Wójcik, na 500 m startowały Kaja Ziomek-Nogal, która była szósta, oraz Martyna Baran (17). ©℗

eprasa.pl 5fa7c74c18

SPORT

www.sportowy24.pl

PIŁKA NOŻNA

Napastnik Radomiaka Radom Maurides i jego żona Mayke ogłosili w niedzielę, 15 lutego, że spodziewają się syna. Radosną nowinę para przekazała podczas uroczystego przyjęcia w gronie rodziny i przyjaciół. Historia miłości Mauridesa i Mayke rozwija się równolegle z piłkarską karierą zawodnika. Latem 2022 roku piłkarz oświadczył się swojej partnerce, a 8 czerwca 2024 roku, zakochani powiedzieli sobie „tak". **OI**

FOT. INSTAGRAM

PIŁKA RĘCZNA
Lider zagra z SMS Płock
W środę, 18 lutego o godzinie 19:30 w hali przy ulicy Białej 6 w Radomiu odbędzie się mecz piłki ręcznej pomiędzy Międzyszkolne Towarzystwo Sportowe Lider Radom a SMS ZPRP I Płock. **OI**

Enea Orlęta Zwoleń wróciły z przytupem. Efektowny mecz z silnym Mazurem

Maciej Kwiatkowski
Zwoleń

PIŁKA RĘCZNA. **Nowe logo klubu, ale stary i wciąż skuteczny Norbert Maksymczuk.**

Enea Orlęta Zwoleń w pierwszym pojedynku o punkty w 2026 roku nie pozostawiła rywalom złudzeń i bez problemów pokonała Mazura Sierpc.

Enea Orlęta Zwoleń - MKS Mazur Sierpc 34-28 (20-13)

Orlęta: Borowiecki, Wiejak, Lubawy - Kamiński 3, Maksymczuk 13, Lasek 1, Starzec 4, D. Stępień 5, Figura 3, Sałbut 5.

Drużyna prowadzona przez Mateusza Serokę 2026 rok zakończyła w tabeli tuż za liderem KSSpR-em Końskie. Podczas przerwy w rozgrywkach grupy C I ligi Zwolenianie ciężko trenowali, rozgrywając mecze kontrolne w dużej mierze, z wyżej notowanymi przeciwnikami. To miało zaprocentować w lidze. Pierwsze starcie zaplanowane na sobotę 7 lutego z powodu udziału juniorów Orląt w eliminacjach do mistrzostw Polski zostało przełożone. Mecz z SBR-em Podlasie Nowe Piekuty odbędzie się w najbliższą środę.

W związku z tym do Twierdzy Zwoleń nie zdobytej w sezonie przez żadną z drużyn przyjechała piąta siła ligi - MKS Mazur Sierpc. Pocieszające dla fanów miejscowego zespołu było to, że pomimo licznych zapytań w drużynie pozostał najlepszy strzelec ligi Norbert Maksymczuk.

Pojedynek wyrównany przebieg miał zaledwie przez pięć pierwszych minut, kiedy na tablicy świetlnej widniał remis po 2. W dziewiątej minucie miejscowi uzyskali aż trzy gole z rzędu i powiększyły przewagę, prowadząc 7:3.W 17. minucie po celnym trafieniu do siatki w wykonaniu Marka Starca Enea wygrywała 13:6. Pierwsza jednostronna część zakończyła się efektownym triumfem Orląt, które wygrywały 20:13. Tylko w pierwszych 30. minutach Maksymczuk siedmiokrotnie wpisywał się na listę strzelców.

Najwyższą przewagę w spotkaniu gospodarze uzyskali w 33 minucie. Wtedy to swojego ósmego gola w pojedynku uzyskał Maksymczuk, a Orlęta miały już dziesięciobramkowy zapas nad przeciwnikiem.

Od tego momentu szkoleniowiec dał szanse gry wszystkim podopiecznym, niejako oszczędzając kluczowych szczypiornistów na środowy pojedynek z czwartym w lidze SBR-em.

Pozostałe wyniki 1. ligi grupy C: SMS ZPRP II Płock - SBR Podlasie Nowe Piekuty 22:26, SPR Pabiks Pabianice - KS AZS AWF Warszawa 33:35, UMKS Trójka Ostrołęka - AZS UMCS Lublin 30:31, KS Warszawianka - KSSPR Końskie 29:34, MKS Wieluń - Start Konin 34:29. ©℗

FOT. ENEA ORLĘTA ZWOLEŃ

Szczypiorniści Enea Orląt Zwoleń w czerwonych strojach udanie powrócili do rywalizacji o ligowe punkty.

Pierrot Czarni Radom zagrali cztery sety w Nowej Soli z Astrą

Maciej Kwiatkowski
Radom/Nowa Sól

SIATKÓWKA. **Siatkarze Pierrot Czarnych Radom po porażce z KKS Kluczbork, która przerwała serię ich czterech kolejnych zwycięstw udali się do Astry Nowa Sól.**

FOT. PIERROT CZARNI RADOM

Radość zawodników Pierrot Czarni Radom. Wojskowi pokonali na wyjeździe sąsiada z 1. ligowej tabeli - Karton-Pak Astrę Nowa Sól.

Tam czekał na nich bezpośredni kandydat do walki o miejsca w środku stawki.

Karton-Pak Astra Nowa Sól - Pierrot Czarni Radom 1:3.

Sety: 19:25, 23:25, 25:18, 22:25.

Astra: Potrykus 11, Kaciczak 7, Rybak 8, Śliwka 17, Lipiński 1, Laskowski 5 oraz Popiwczak (libero), Kaliszuk 14, Leitermeier 0, Maciejewski 0.

Czarni: Wójcik 12, Rakowski 2, Kluth 22, Kowal 14, Miniak 9, Gonciarz 0 oraz Filipowicz 0, Ziółkowski 0, Formela 1, Szczurowski 0, Stolarski 1.

MVP - Bartłomiej Kluth.

Astra do domowego starcia z Wojskowymi podchodziła po gładkim trzysetowym przegranym starciu z Avia Świdnik. Kibice 7 lutego, kiedy odbyło się to starcie, miejscową halę opuszczali z wielkim zawodem, zwłaszcza że wcześniej ich ulubieńcy wygrali w Bydgoszczy i stoczyli pięć setów z silnym BBTS-em Bielsko Biała.

Z kolei drużyna z Radomia, po serii czterech triumfów, przed wyjazdową rywalizacją przegrała w czterech setach z KKS Kluczbork.

Pierwsza partia od początku należała do Radomian. Czarni dość szybko wypracowali czteropunktowe prowadzenie i je kontrolowali. Miejscowi zbliżyli się na dwa oczka przy stanie 19:21, ale ostatnie cztery punkty seta otwarcia uzyskali goście.

Drugi set okazał się znacznie bardziej wyrównany i dostarczył kibicom sporych emocji. Do stanu 13:11 dla Astry gra toczyła się punkt za punkt, a żadna z drużyn nie potrafiła wypracować wyraźnej przewagi. Od wyniku 17:16 zespół prowadzony przez Krzysztofa Michalskiego złapał jednak rytm i po efektownej serii objął prowadzenie 20:17. Końcówka była niezwykle nerwowa, lecz przy stanie 24:23 decydujący punkt zdobyła radomska ekipa, przechylając szalę zwycięstwa na swoją stronę.

W trakcie seta w składzie Astry pojawił się Jakub Kaliszuk i jego wejście wyraźnie odmieniło obraz gry. To właśnie z nim w trzeciej odsłonie najwięcej problemów mieli Wojskowi, którzy nie potrafili znaleźć skutecznej recepty na jego ataki. Zespół z Nowej Soli nabrał pewności siebie i kontrolował kluczowe fragmenty partii. Ostatecznie po trzech setach gospodarze przechylili jej losy na swoją korzyść, zmniejszając straty i doprowadzając do stanu 1:2.

Czwarty set był już ostatnim akcentem tego spotkania, ponieważ radomianie szybko wrócili do dyspozycji prezentowanej na początku meczu. Drużyna odzyskała pewność siebie, a jej gra znów nabrała płynności i skuteczności. Kacper Gonciarz podejmował trafne decyzje w rozegraniu, umiejętnie rozdzielając piłki między skrzydła. Najczęściej kończył je Bartłomiej Kluth, który imponował skutecznością w ataku i pewnością w kluczowych momentach. To właśnie on został wybrany najlepszym zawodnikiem meczu i odebrał pamiątkową statuetkę MVP.

Po tym spotkaniu Pierrot Czarni Radom plasują się w tabeli na dziewiątym miejscu z dorobkiem 30 punktów. ©℗

Jest wyrok dla mężczyzny po Świętej Wojnie

Stanisław Wróbel
Radom

PIŁKA NOŻNA. **Po Świętej Wojnie Radomiak Radom - Korona Kielce, zakończonej wynikiem 0:2, awanturze, bójce i skandalicznych scenach nadal - mamy kolejne fakty.**

56-letni mężczyzna, który po piątkowym meczu zaatakował piłkarza kieleckiego klubu, Tamara Svetlina został już ukarany. Sąd w trybie przyśpieszonym wydał wyrok już w niedzielę 15 lutego.

Słynna Święta Wojna, jak określany jest mecz piłkarzy Radomiaka Radom i Korony Kielce w piątek 13 lutego zakończyła się wielką awanturą, niestety byli też ranni, doszło do skandalicznych sytuacji. Po meczu jeden z mężczyzn zbiegł z trybun na stadion i zaatakował piłkarza Korony Kielce Tamara Svetlina. Ochrona zatrzymała tego mężczyznę i przekazała go policji. Miał ponad promil alkoholu w organizmie i przewieziono go do Policyjnej Izby Zatrzymań.

W niedzielę 15 lutego mężczyzna, który wbiegł na boisko usłyszał wyrok. To 56-latek, mieszkaniec powiatu radomskiego. Sąd ukarał mieszkańca grzywną wysokości - 4 tysiące złotych i trzyletni zakaz stadionowy na wszystkie mecze Radomiaka.

- Mężczyzna w czasie zatrzymania był nietrzeźwy. Policjanci wobec mężczyzny wdrożyli tryb przyspieszony i już w niedziele stanął przed sądem. Usłyszał wyrok zapłaty 4 tysiące złotych grzywny oraz 3 letni zakaz stadionowy, który dotyczy wszystkich meczy rozgrywanych przez klub Radomiaka - informował aspirant Marcin Sawicki z Mazowieckiej Policji.

W niedzielę policja zatrzymała osobę, która jej zdaniem może mieć związek z rzuceniem butelką na boisko. Butelką został zraniony dyrektor marketingu Korony Kielce.

Komisja Ligi PKO Bank Polski Ekstraklasa w środę przyjrzy się sytuacji do jakiej doszło po meczu Radomiaka Radom z Koroną Kielce i podejmie decyzję. Gospodarz zawodów odpowiedzialny za bezpieczeństwo musi spodziewać się kar.

eprasa.pl 5fa7c74c18

Skrzydłowy Industrii Kielce Piotr Jarosiewicz złamał nos na treningu. Kiedy wróci do gry? **strona 16**

FOT. INDUSTRIA KIELCE

Analiza blisko 1,1 miliona cen detalicznych pokazuje jasno: w całym 2025 roku, codzienne zakupy zdrożały średnio o 4,2 procenta, rok do roku **strona 9**

BIZNES

ŚWIĘTOKRZYSKIE Echo Dnia

Wtorek 17.02.2026

Nr 39 (15 010)

www. echodnia.eu
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Ochroniarz widział na monitoringu próbę włamania, policjanci mają podejrzanego **strona 3**

W lesie szukali mężczyzny. Bali się, że może zrobić sobie krzywdę **strona 4**

Przy wyprowadzce z mieszkania znikło 30 tysięcy złotych **strona 6**

Nr ISSN 0137-902X Nr indeksu 350-087

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

KIELCE/UKRAINA

Caritas Diecezji Kieleckiej pomaga Ukrainie. Przekazała już sprzęt i żywność **strona 3**

Tragiczny finał pożaru w gminie Zagnańsk

W szpitalu zmarł 73-letni mężczyzna z gminy Zagnańsk, który trafił tu po pożarze w miejscowości Jaworze, który – jak podejrzewają śledczy – sam wywołał **strona 4**

II Charytatywny Bal Zespołu Szkół Społecznych imienia Mikołaja Reja. Polonez i licytacje dla szkoły **strona 2**

120 pielęgniarek i pielęgniarzy kontra Wojewódzki Szpital Zespolony. Sprawa w sądzie o ponad 12 milionów **strona 5**

POMÓŻMY UZBIERAĆ PIENIĄDZE NA PROTEZĘ DLA DZIEWCZYNKI

Mała Julia z Ostrowca urodziła się bez rączki

Paulina Baran
Ostrowiec Świętokrzyski

Julcia Urbanik z Ostrowca Świętokrzyskiego urodziła się bez prawej rączki. Pomóżmy uzbierać pieniądze na protezę. Potrzeba około 180 tysięcy złotych.

Kiedy 8 lutego 2025 roku na świat przyszła Julia, jej rodzice nie mogli się doczekać, aż wreszcie będą mogli poznać swoją córeczkę. Badania prenatalne przebiegały prawidłowo, a lekarze nie wspominali o żadnych nieprawidłowościach. Jednak po porodzie okazało się, że Julcia urodziła się z wrodzonym brakiem prawego przedramienia i dłoni.

- W badaniach prenatalnych wszystko wyszło w porządku, w opisie napisano, że córcia posiada obie rączki i nóżki - wyjaśnia mama Julki, pani Aleksandra, dodając, że prowadzący jej ciążę ginekolog nigdy nie odnosił się na wizytach co do obecności rąk i nóg. - Zawsze zapewniał, że wszystko jest w porządku i serduszko bije - wspomina pani Aleksandra.

Radość z narodzin dziecka w jednej chwili zmieniła się w ogromny strach i niepewność. Rodzice Julci szybko uświadomili sobie, że codzienność ich córki będzie pełna trudnych wyzwań, a każda czynność wymagać będzie znacznie więcej wysiłku niż u innych dzieci w jej wieku.

Dziś Julka ma roczek, jest pogodnym i bardzo aktywnym dzieckiem.

- Codzienność Julci jest bardzo wymagająca. Brak jednej rączki utrudnia jej raczkowanie i stawanie. Ciężar drugiej strony ciała bardzo ją obciąża. Jako mama trudno mi się pogodzić z tym, że moje maleństwo ma takie problemy - przyznaje pani Aleksandra.

Rodzice chcą zapewnić Julci dostęp do najlepszej możliwej opieki medycznej, regularnej rehabilitacji oraz odpowiednich protez. Julcia potrzebuje obecnie pierwszej protezy kosmetycznej, której koszt szacowany jest na około 30 tysięcy złotych. W dalszej perspektywie rodzice marzą o protezie bionicznej, której cena może sięgać od 120 do 150 tysięcy złotych.

- Jesteśmy młodymi rodzicami i jest nam naprawdę ciężko, ale chcemy zrobić wszystko, by nasze córeczki miały równe możliwości rozwoju. Będziemy ogromnie wdzięczni za wsparcie - apeluje mama Julci.

Rodzina uruchomiła zbiórkę na portalu Siepomaga.pl - Julcia Urbanik. Przekaż mi 1,5 procent podatku: Numer KRS0000396361; Cel szczegółowy 1,5 % 0797993 Julia. Wpłać, wysyłając SMS o treści 0797993 pod numer 75365.

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Julcia Urbanik z Ostrowca Świętokrzyskiego urodziła się bez prawego przedramienia

eprasa.pl 5fa7c74c18

AUTOPROMOCJA 0011454727

Zamów **prenumeratę**
Echo Dnia 41 375 72 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

Jutro w naszej gazecie
Strona Zdrowia

Okazuje się, że posiadanie kota przynosi sporo korzyści. Koty poprawiają ludziom nastrój, dają wsparcie emocjonalne. I nie trzeba z nimi chodzić na spacery

Justyna Wojciechowska-Narloch

SERCE Z DEFEKTEM NIE BĘDZIE ZDROWE

Jak podają źródła, każdego dnia w Polsce rodzi się dziesięcioro dzieci z wadą serca. Czasem z mniej skomplikowaną, czasem z ciężką. Wszystkie one wymagają pomocy, a niektóre zabiegów ratujących życie zaraz po urodzeniu.

I nie chcę tu opowiadać o tym, jakie to traumatyczne dla rodziców. Nie będę pisać o lęku, łzach, niepewności. Choć wszystkiego tego doznałam i widziałam na własne oczy u innych matek. Widziałam też chrzty na kardiologicznym „oiomie", widziałam ostatnie namaszczenie na kardiochirurgicznej intensywnej terapii, gdy odchodziła tam trzyletnia dziewczynka po operacji serca.

Chcę powiedzieć, że o wrodzonych wadach serca trzeba mówić, bo zbyt wielu z nas (w tym lekarzy) nie wie, czym one są i jak wpływają na życie dziecka i jego rodziny. Taki chory ma przecież ręce, nogi, zwykle jest w normie intelektualnej, nie sinieje (bo już go zoperowano), chodzi, mówi. Gdzie więc ta jego niepełnosprawność? O to potrafią pytać lekarze z miejskich czy powiatowych komisji orzekających o niepełnosprawności, co również miałam okazję sprawdzić na własnej skórze. Tony dokumentacji do nich nie przemawiają, bo przecież siedzi przed nimi dziecko wyglądające normalnie. To, że spędza ono więcej czasu w szpitalach niż w szkole, że potrzebuje pomocy przy podstawowych czynnościach, że jego wydolność fizyczna jest bardzo niska - nie ma znaczenia. Tego przecież nie widać. I taka komisja pisze potem, że nie zalicza dziecka do grona osób niepełnosprawnych, a zaangażowanie rodzica w opiekę nad nim nie wykracza poza czynności wykonywane przez rodziców innych dzieci. To trochę tak, jakby napluć matce w twarz.

Na szczęście nad tymi miejskimi zespołami ds. orzekania o niepełnosprawności są jeszcze wojewódzkie. Ja spotkałam tam profesjonalistów, którzy zrozumieli z czym przychodzę.

Uważam więc, że o wrodzonych wadach serca trzeba mówić choćby po to, by nikt nie był pominięty przez bezduszny system. Trzeba mówić też dlatego, by ludzie zrozumieli, że jedna, druga czy piąta operacja nie sprawi, że dotknięte defektem serce będzie takie jak u zdrowego dziecka. Tak niestety nie stanie się nigdy.

Polonez, licytacje i wsparcie dla szkoły imienia Mikołaja Reja

Wojciech Stolicki
Kielce

Rodzice uczniów oraz nauczyciele spotkali się w sobotę 14 lutego w Dworku Binkowski na II Charytatywnym Balu Zespołu Szkół Społecznych imienia Mikołaja Reja w Kielcach.

FOT. WOJCIECH STOLICKI

II Charytatywny Bal Zespołu Szkół Społecznych iminia Mikołaja Reja w Dworku Binkowski rozpoczął tradycyjny polonez, a głównym celem była zbiórka środków na rozwój bazy sportowej szkoły

W sobotę, 14 lutego rodzice uczniów oraz nauczyciele spotkali się w Dworku Binkowski na II Charytatywnym Balu Zespołu Szkół Społecznych imienia Mikołaja Reja w Kielcach. Wydarzenie zgromadziło społeczność szkolną oraz zaproszonych gości, którzy wspólnie postanowili wesprzeć rozwój placówki.

Bal rozpoczął się od tradycyjnego poloneza, który wprowadził uczestników w uroczysty nastrój. Następnie była przemowa dyrektora szkoły Roberta Solińskiego oraz podziękowania.

Dyrektor w rozmowie z nami podkreślił, że jest to już drugie tego typu wydarzenie organizowane przez środowisko szkolne.

- To jest drugi Bal Charytatywny Zespołu Szkół Społecznych, a właściwie Drugi Bal Charytatywny Świętokrzyskiego Społecznego Towarzystwa Oświatowego. Pierwszy bal spotkał się z bardzo dobrym przyjęciem. W ubiegłym roku mieliśmy około 80 gości i z balu na balu zostało pozyskane drogą od sponsorów, drogą licytacji 84 tysiące złotych i pieniądze zgodnie z celem, zostały w ubiegłym roku przeznaczone na doposażenie szkoły w pomoce naukowe. Czyli w sprzęt audiowizualny, między innymi w monitory dotykowe, które zakupiliśmy do każdej klasy. Celem obecnego balu jest zebranie pieniędzy na rozwój bazy sportowej. Zamierzamy zbudować siłownię zewnętrzną przy budynku na ulicy Wesołej i wzbogacić plac zabaw przy budynku na Alei IX Wieków Kielc - mówił dyrektor.

Emocjonującą część wieczoru prowadził Mariusz Kamiński, który zachęcał uczestników do udziału w aukcjach. Pod młotek trafiły między innymi obrazy, rękodzieło oraz liczne upominki przekazane przez instytucje i przedstawicieli władz.

Wśród darczyńców znalazła się Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, a także Marszałek Senatu Małgorzata Kidawa-Błońska. Jednym z przedmiotów była również Konstytucja z podpisem Marszałka Sejmu Włodzimierza Czarzastego.

Uczestnicy mogli również wylicytować podarunki od prezydentki Kielc Agaty Wojdy, starosty kieleckiego Tomasza Plebana, senatorów Krzysztofa Słonia oraz Jacka Włosowicza, a także posła Lucjana Pietrzczyka. Wśród licytowanych przedmiotów znalazły się również podarunki od Pani Prezydentowej wraz z osobistą gratulacją dla zwycięzcy.

Wśród przedmiotów do licytacji były również bukiety przekazane przez lokalne kwiaciarnie. O tej części wydarzenia mówiła nauczycielka i jedna z organizatorek, Renata Lipska-Sołtyk.

- Aż 10 kieleckich kwiaciarni uświetniło ten nasz wyjątkowy bal, który odbywa się 14 lutego, czyli w dzień świętego Walentego. Mamy nadzieję, że będą się pięknie licytować - podkreślała.

Po części oficjalnej i licytacjach uczestnicy zasiedli do kolacji, a następnie bawili się, licytowali i tańczyli. Ostatecznie łączna, zebrana kwota podczas Charytatywnego Balu, to 62690 złotych. ©℗

Pogoda w regionie

Dzisiaj
Dzień **-1°C** Noc **-6°C**

Barometr **1005 hPa**
Wiatr **płd-wsch. 14 km/h**
Biomet **niekorzystny**

Środa
Dzień **1°C** Noc **-7°C**

Czwartek
Dzień **-2°C** Noc **-8°C**

Piątek
Dzień **-3°C** Noc **-8°C**

Uwaga: we wtorek i środę przelotne opady śniegu i trochę słońca

17 LUTEGO 2026

Dziś 48. dzień roku
Do sylwestra pozostało 317 dni.

Wschód słońca
o godzinie 6.43, zachód o godzinie 16.54.

Dzień będzie trwać 10 godzin i 10 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 r. dnia (20 czerwca) o 6 godzin i 27 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 2 godziny i 20 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Franciszek, Jan, Łukasz, Marianna, Michał, Zbigniew.

KALENDARIUM

1863
Zwycięska bitwa pod Staszowem powstańców pod dowództwem generała Mariana Langiewicza.

FOT. ARCHIWUM

1952
W Kielcach urodził się Bronisław Opałko, artysta kabaretowy, aktor, kompozytor i autor tekstów. Zmarł 18 sierpnia 2018 roku.

1940
Pierwsze po wybuchu II wojny światowej święcenia kapłańskie Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach. Dzięki księdzu rektorowi Janowi Jaroszewiczowi.

1940
Służbę w Oddziale Wydzielonym majora Henryka Dobrzańskiego „Hubala" rozpoczął Jan Zbigniew Wroniszewski pseudonim „Znicz", uczeń tajnych kompletów liceum w Końskich.

1993
Zmarł ksiądz Włodzimierz Sedlak, związany z ziemia świętokrzyską twórca polskiej szkoły bioelektroniki, elektromagnetycznej teorii życia oraz pojęcia wszechpróżni.

eprasa.pl 5fa7c74c18

nasz REGION

PODCHOJNY
Samochód zjechał do rowu
Przed godziną 7.30 w poniedziałek do kolizji doszło w Podchojnach w powiecie jędrzejowskim. Do rowu zjechało Renault. Kierującej nic się nie stało.
MINOS

POWIAT OSTROWIECKI
Zatrzymali poszukiwanych
Ostrowieccy policjanci zatrzymali w weekend czterech poszukiwanych. Najdłużej, bo dwa lata i pięć miesięcy za kratami zostanie 41-latek. Ma do odsiedzenia karę za włamanie.**MINOS**

FOT. DAWID ŁUKASIK

DZWOŃ, PISZ
Dziennikarz dyżurny
Dziś na państwa telefony czeka Paula Goszczyńska. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia": 41 36 36 125. Można też zgłosić sprawy mailem na adres: interwencje@echodnia.eu

KRÓTKO

BUSKO-ZDRÓJ

Ochroniarz na monitoringu wypatrzył próbę włamania

Ochroniarz jednego z buskich marketów zauważył podczas przeglądania nagrań z monitoringu, że dwa dni wcześniej ktoś dostał się do sklepu i próbował go okraść. Powiadomił policję.

- Ustaliliśmy, że to sprawka 24-letniego mieszkańca miasta - wyjaśnia aspirant sztabowy Tomasz Piwowarski, rzecznik prasowy buskiej policji.

Stróże prawa ustalili, że dwa dni wcześniej późnym wieczorem młody człowiek dostał się do sklepu i rozpoczął przygotowania do wyniesienia stąd towaru. Spłoszył go radiowóz, przejeżdżający obok budynku: 24-latek uciekł, niczego nie zabierając. Przyjdzie mu odpowiedzieć za usiłowanie kradzieży z włamaniem, a za takie przestępstwo Kodeks Karny przewiduje nawet 10 lat pozbawienia wolności.
SABA

GMINA BODZECHÓW

Mężczyzna zaatakowany we własnym domu

FOT. POLICJA

Nawet 15 lat więzienia grozi 24-latkowi z powiatu ostrowieckiego podejrzanemu o rozbój. Chodzi o napaść, do jakiej doszło w zeszłym tygodniu w gminie Bodzechów. - Do domu 69-latka przyszedł mężczyzna domagający się pieniędzy. Gdy 69-latek odmówił, napastnik uderzył go pięścią w głowę, a potem zabrał mu 30 złotych - opowiadała komisarz Ewelina Wrzesień, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Ostrowcu Świętokrzyskim. Dzień później kryminalni zatrzymali 24-latka podejrzanego o rozbój. Sąd przychylił się do wniosku prokuratury i mężczyzna został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące.
MINOS

Caritas Diecezji Kieleckiej niesie pomoc na Ukrainie

Dorota Kułaga
Kielce

W piątek, 13 lutego, ksiądz Rafał Zborowski, dyrektor Caritas - Spes Archidiecezji Lwowskiej odebrał w Kielcach termosy, agregaty prądotwórcze, kuchenki gazowe.

Caritas Diecezji Kieleckiej pomaga potrzebującym na Ukrainie. W piątek, 13 lutego, w Kielcach przebywał ksiądz Rafał Zborowski, dyrektor Caritas - Spes Archidiecezji Lwowskiej. Odebrał sprzęt, który został przekazany osobom najbardziej potrzebującym na Ukrainie. Będzie też tam wydawanych 500 obiadów dziennie, nie licząc innych posiłków.

- Sytuacja jest trudna. Ludzie nie mają dostępu do prądu, a więc ciepłej wody, ogrzewania. Marzną, szukają pomocy i miejsca, w którym mogliby się ogrzać. Jesteśmy wdzięczni za pomoc diecezji kieleckiej, która kupiła namiot. Zostaną w nim zainstalowane specjalne gazowe parasole, będą też kuchenki gazowe i agregat prądotwórczy. Mieszkańcy będą mogli naładować telefony, akumulatory. W samym Lwowie wewnętrznych uchodźców jest około 200 tysięcy. Jednak Lwów jest milionowym miastem, a brak prądu dotyczy wszystkich. Trochę lepsza sytuacja jest na wsiach, bo mieszkańcy mogą na przykład palić drewnem w kominku. Trudności ma także Kijów. Już wiadomo, że większość mieszkańców do końca sezonu nie będzie miała dostępu do ogrzewania - powiedział w Kielcach, odbierając potrzebny sprzęt, ksiądz Rafał Zborowski.

FOT. KSIĄDZ ŁUKASZ ZYGMUNT/RADIO EM

Caritas Diecezji Kieleckiej organizuje pomoc dla Ukrainy. Potrzebny sprzęt został przekazany w piątek, 13 lutego

Ksiądz Łukasz Zygmunt, rzecznik prasowy diecezji kieleckiej powiedział, że w odpowiedzi na prośbę przewodniczącego Konferencji Polski biskup kielecki Jan Piotrowski wydał komunikat i zaapelował do wszystkich wiernych diecezji. Poprosił o to, żeby w niedzielę, 15 lutego, wsparli mieszkańców Ukrainy. - Pragniemy zatroszczyć się o tych, którzy przeżywają dramat wojny. W akcje pomocy dla Ukrainy angażujemy się od początku konfliktu w tym kraju - mówił ksiądz Łukasz Zygmunt.

Część darów trafiła już kilka dni wcześniej na Ukrainę, do miasta Dnipro. Swoją posługę pełni tam pochodzący z Kielc ojciec Jerzy Zieliński.

- Mieszka na pierwszej linii frontu. Jest najbliżej dramatu, który przeżywają mieszkańcy, zwłaszcza dzieci i kobiety. Wspomagamy też Archidiecezję Lwowską, jesteśmy zaprzyjaźnieni z księdzem arcybiskupem Mieczysławem Mokrzyckim. W piątek był u nas ksiądz Rafał Zborowski, który zabrał część darów - wyjaśnił ksiądz Łukasz Zygmunt, rzecznik prasowy diecezji kieleckiej. I dodał, że w akcję pomocy Ukrainie mocno włączyła się też firma Domos, której właścicielem jest Włodzimierz Rybczyński.

Pod koniec stycznia w diecezji kieleckiej została już zorganizowana akcja Termosy dla Ukrainy. To była odpowiedź na wielką prośbę ojca Jerzego Zielińskiego.

- Ta prośba, żeby zakupić nowe termosy, warniki gastronomiczne i inne urządzenia by w tak trudnych zimowych warunkach zachować ciepłe posiłki oraz je przygotować, została natychmiastowo przyjęta przez biskupa kieleckiego Jana Piotrowskiego. Ksiądz biskup przeznaczył środki materialne, żeby zakupić niezbędne rzeczy tak bardzo dziś potrzebne w Ukrainie. Z pomocą pośpieszyła także firma Domos Kielce. Pierwszy transport nowych termosów i warników przekazany został na Ukrainę - mówił ksiądz Łukasz Zygmunt, dyrektor diecezjalny Papieskich Dzieł Misyjnych i jednocześnie rzecznik prasowy diecezji kieleckiej.
©℗

Spaliła się ciężarówka z naczepą

Sylwia Bławat
Suków

Osiem zastępów straży pożarnej w sobotę wieczorem gasiło pożar samochodu ciężarowego z naczepą z urządzeniami elektrycznymi na paletach w podkieleckim Sukowie.

Jak informuje rzeczniczka kieleckiej straży pożarnej młodszy aspirant Beata Gizowska nikt nie został poszkodowany, strażacy ugasili ogień, skontrolowali pojazd i przepompowali paliwo ze zbiornika. ©℗

FOT. PSP SUKÓW

Samochód ciężarowy z naczepą spalił się w sobotę w Sukowie

eprasa.pl 5fa7c74c18

WŁOSZCZOWA
Policjant na basenie rozpoznał poszukiwanego
Policjant z Włoszczowy w swoim wolnym czasie na basenie zwrócił uwagę na mężczyznę, ponieważ ten wydał mu się znajomy. Okazało się, że rzeczywiście, 40-letni mieszkaniec gminy Secemin był poszukiwany, bo miał trafić do aresztu za niezapłaconą grzywnę. Funkcjonariusz ujął 40-latka, po czym przekazał go patrolowi.
SABA

FAŁKÓW
Oszukany na pellecie
22-letni mieszkaniec gminy Fałków przez internet zamówił pellet. Wpłacił zaliczkę wartości połowy całego zamówienia: ponad dziewięć tysięcy złotych. Został oszukany, towar nie został mu dostarczony.

STARACHOWICE
Ktoś ukradł szczoteczkę elektryczną
W sklepie z elektroniką w Starachowicach ktoś ukradł elektryczną szczoteczkę do zębów. Warta była ponad 800 złotych.
SABA

KIELCE
Złodziej w altance
Na terenie ogródków działkowych w Kielcach nieznany sprawca włamał się do altanki i ukradł kosiarkę spalinową. Straty to 350 złotych. Policja poszukuje sprawcy.
SABA

STARACHOWICE
Pijany jechał hulajnogą
Na ulicy Hutniczej policjanci skontrolowali w sobotę mężczyznę jadącego hulajnogą elektryczną. 40-latek miał ponad promil alkoholu w organizmie, dostał więc 2,5 tysiąca złotych mandatu. **MINOS**

KRÓTKO

POWIAT JĘDRZEJOWSKI

W lesie szukali mężczyzny. Bali się, że może zrobić sobie krzywdę

Poważnie brzmiący sygnał wpłynął w sobotę przed godziną 14 do dyżurnego jędrzejowskiej policji. Ze zgłoszenia wynikało, że 47-letni mężczyzna wyszedł z domu i może chcieć zrobić sobie krzywdę.

- Liczyła się każda minuta. Komendant ogłosił alarm dla całej jednostki - opowiadała starszy sierżant Sylwia Faryna z Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie.

Jak dodawała policjantka, w teren ruszyło ponad 70 policjantów z Jędrzejowa, funkcjonariusze oddziału prewencji, strażacy.

Policjanci zaglądali do pustostanów, przeszukiwali las i to właśnie tam mężczyzna został odnaleziony około dwie godziny po tym, jak zaczęła się akcja. Przekazano go pod opiekę lekarzy.
MINOS

SUCHEDNIÓW

Pożar ciężarówki na S7

FOT. PSP SKARŻYSKO-KAMIENNA

Po godzinie 10 w poniedziałek, 16 lutego skarżyscy strażacy dostali sygnał o pożarze pojazdu ciężarowego na trasie S7 - pas w kierunku Kielc.

Jak przekazywał młodszy kapitan Rafał Maciejczak, oficer prasowy skarżyskiej straży pożarnej, zgłoszenie o zdarzeniu do strażaków wpłynęło kilka minut przed godziną 10 w poniedziałkowy poranek.

- Otrzymaliśmy zgłoszenie o pożarze ciężarówki na trasie S7 w kierunku Kielc mniej więcej na wysokości MOP Suchedniów - relacjonował Rafał Maciejczak i dodawał: - Po dojeździe strażaków na miejsce zdarzenia okazało się, że doszło do pożaru turbiny ciągnika siodłowego.

Działania ratowników polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, kontroli temperatury turbiny oraz sprawdzeniu kamerą termowizyjną pojazdu i naczepy na obecność ukrytych zarzewi ognia oraz sorpcji rozlanego oleju z jezdni.

Biznes, premiery i edukacja przyszłości w jednym miejscu

Marcelina Różycka
Kielce

Kids' Time 2026 w Targach Kielce, które odbywać się będą od wtorku, 17 lutego do czwartku 19 lutego to trzy dni, które realnie kształtują przyszłość branży dziecięcej w Europie Środkowo-Wschodniej.

W dniach 17-19 lutego hale Targów Kielce ponownie staną się centrum branży zabawek i artykułów dla dzieci i rodziców. Kids' Time 2026 to w pełni biznesowe wydarzenie, które łączy premiery produktowe, międzynarodowe relacje handlowe i merytoryczne wsparcie dla producentów oraz sektora edukacji.

FOT. TARGI KIELCE

W dniach 17–19 lutego Targi Kielce staną się centrum branży zabawek i artykułów dla dzieci i rodziców

Jednym z najmocniejszych punktów Kids' Time są premiery prezentowane jeszcze przed oficjalnym wejściem produktów do sprzedaży. Wśród nich znajdą się najnowsze modele wózków takich marek jak: Junama® i Adamex. Ta pierwsza zaprezentuje w Polsce dwa premierowe modele: ultralekki, kompaktowy Aviator, idealny dla mobilnych rodzin, oraz luksusowy Milano, wyróżniający się wyrafinowanym designem i detalami premium. Adamex pokaże z kolei szeroką gamę nowości na sezon 2026, w tym nowe odsłony modeli Spark, Bianco, Sigma Natura oraz bestsellerowego Delta Natura New 2026. Dodatkowo marka zaprezentuje innowacyjny wózek Como z gondolą składaną razem ze stelażem oraz fotelik samochodowy Neo z obrotową bazą Isofix, spełniający normę i-Size -Niemal każdy producent przyjeżdża na Kids' Time z nową ofertą, premierą lub odświeżoną linią produktową na nadchodzący sezon - mówi Łukasz Kopczyński z zespołu PR Targów Kielce.

Kids' Time to także przestrzeń dla firm, które po raz pierwszy prezentują swoją ofertę w Kielcach. Strefa Debiutów gromadzi marki z Polski i zagranicy, dla których wydarzenie jest początkiem budowania relacji biznesowych w tej części Europy. To miejsce pierwszych prezentacji produktowych, bezpośrednich rozmów z kupcami, dystrybutorami i sieciami handlowymi, a także scenicznych wystąpień debiutujących firm podczas spotkania na Speech Arenie. Tegoroczna edycja wyraźnie stawia na eksport i rozwój międzynarodowych relacji handlowych. Targi odbywają się pod honorowym patronatem Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu, a jednym z kluczowych punktów programu będzie panel poświęcony potencjalnym rynkom eksportowym dla branży dziecięcej. Eksperci PAIH omówią możliwości ekspansji m.in. na rynki Arabii Saudyjskiej, Turcji, Indii, Uzbekistanu i Malezji, dostarczając firmom konkretnych wskazówek dotyczących regulacji, trendów i budowania obecności handlowej. Międzynarodowy wymiar targów wzmacnia również nowe partnerstwo Targów Kielce z Ukrainian Toy Industry Association (UTIA), które otwiera producentom zabawek dodatkowe możliwości współpracy i rozwoju eksportu.

Silnie reprezentowany jest także segment bezpieczeństwa dzieci. Marka CYBEX zaprezentuje Car Crash Simulator - mobilny symulator zderzeń pokazujący różnice pomiędzy prawidłowym a nieprawidłowym przewożeniem dziecka w foteliku. Specjalna prelekcja i pokaz ekspercki odbędą się 17 lutego o godz. 15:00 w hali 4, stanowiąc połączenie edukacji, praktycznego doświadczenia i realnego wpływu na bezpieczeństwo najmłodszych.

Obok segmentu biznesowego i produktowego mocno zaznaczony jest obszar edukacji i rozwoju dziecka. Marka TUBAN zaprezentuje sensoryczne nowości oraz kompleksową ofertę dla szkół i placówek oświatowych , w tym zestawy warsztatowe umożliwiające prowadzenie zajęć dla większych grup dzieci oraz produkty wykorzystywane w edukacji przez doświadczenie.

Czwartek, 19 lutego, upłynie pod hasłem „Edukacja jutra zaczyna się dziś. Dziecko w centrum zmian współczesnego świata". Program obejmie szkolenia, warsztaty i konferencje dla nauczycieli, pedagogów oraz kadry zarządzającej placówkami oświatowymi. ©℗

Tragiczny finał pożaru w gminie Zagnańsk: mężczyzna zmarł w szpitalu

Sylwia Bławat
Kielce

W szpitalu zmarł 73-letni mężczyzna z gminy Zagnańsk, który trafił tu po pożarze w miejscowości Jaworze, który jak podejrzewają śledczy sam wywołał.

Ta historia swój początek miała w piątek, 13 lutego w miejscowości Jaworze w gminie Zagnańsk. Policjanci opowiadali, że do domu, w którym była 43-letnia kobieta i jej 11-letni syn, przyszedł jej 73-letni ojciec.

- Wstępne ustalenia policjantów wskazują, że mężczyzna wszedł na piętro z kanistrem, rozlał łatwopalną substancję i podpalił - relacjonował starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego komendanta miejskiego policji w Kielcach.

Cała trójka: mężczyzna, jego córka i wnuk zostali zabrani do szpitali. Życiu matki i chłopca nie zagrażało niebezpieczeństwo, w najpoważniejszym stanie był 73-latek.

- W poniedziałek dotarła do nas tragiczna informacja: mężczyzna zmarł - informuje podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, rzecznik prasowy kieleckiej policji.

Policjanci wciąż pracują nad sprawą, wyjaśniają wszystkie okoliczności i przyczyny tego nieszczęścia.
©℗

FOT. OSP CHRUSTY

Do tragicznego pożaru doszło w gminie Zagnańsk

eprasa.pl 5fa7c74c18

120 pielęgniarek i pielęgniarzy kontra szpital wojewódzki

Paula Goszczyńska
Kielce

Ponad 120 pielęgniarek i pielęgniarzy zdecydowało się założyć sprawę sądową przeciwko Wojewódzkiemu Szpitalowi Zespolonemu w Kielcach.

FOT. DAWID ŁUKASIK

Trwa spór pomiędzy pielęgniarkami a Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Kielcach

Chodzi o niewypłacanie należnych stawek tej grupie zawodowej. Jak przekazuje przedstawiciel środowiska pielęgniarskiego - wartość przedmiotu sporu przekracza 12 milionów złotych. W poniedziałek, 16 lutego, w Sądzie Okręgowym w Kielcach odbyła się rozprawa.

Z redakcją „Echa Dnia" skontaktował się przedstawiciel środowiska pielęgniarskiego oraz uczestnik toczącego się postępowania sądowego. Sprawa dotyczy wynagrodzeń pielęgniarek zatrudnionych w Szpitalu Wojewódzkim w Kielcach.

- To istotny problem prawny i społeczny. W 2022 roku weszły w życie zmiany ustawowe regulujące minimalne wynagrodzenia pracowników ochrony zdrowia, w tym pielęgniarek posiadających tytuł magistra oraz specjalizację. Pomimo jednoznacznych przepisów, Szpital Wojewódzki w Kielcach - jako jeden z nielicznych w kraju - podjął decyzję o niewypłacaniu należnych stawek tej grupie zawodowej - informuje nas czytelnik.

W związku z tym ponad 120 pielęgniarek i pielęgniarzy zdecydowało się dochodzić swoich praw na drodze sądowej. Wartość przedmiotu sporu przekracza 12 milionów złotych.

- Uważamy, że sprawa ma znaczenie nie tylko lokalne, ale również ogólnopolskie, ponieważ dotyczy przestrzegania prawa pracy w ochronie zdrowia oraz realnego traktowania wykwalifikowanego personelu medycznego - dodaje przedstawiciel środowiska pielęgniarskiego.

Rozprawa sądowa w tej sprawie odbyła się 16 lutego w Sądzie Okręgowym w Kielcach.

Skontaktowaliśmy się z Wojewódzkim Szpitalem Zespolonym w Kielcach. Poinformowano nas, że stanowisko lecznicy przedstawione zostało przed Sądem. Komentarz do sprawy nie zostanie udzielony do czasu jej prawomocnego zakończenia.

Nietrzeźwy kierowca ciężarówki w trasie z 22 tonami ładunku

Michał Nosal
Sandomierz

0,4 promila alkoholu miał w organizmie 46-letni kierowca ciężarowego Volvo, którego policjanci skontrolowali w ramach akcji „Trzeźwy poranek" na ulicy Kwiatkowskiego w Sandomierzu.

- Jazda w takim stanie jest wykroczeniem. Mężczyznę rozliczy sąd. Na razie policjanci zatrzymali mu prawo jazdy. 46-latek przejechał już 80 kilometrów, a wybierał się do Wielkopolski. Przypomnijmy, nawet drobna ilość alkoholu opóźnia czas reakcji tak ważny gdy wiezie się 22 tony towaru - mówił aspirant Paweł Cieśla z Komendy Powiatowej Policji w Sandomierzu.

Akcję „Trzeźwy poranek" policjanci przeprowadzili w Sandomierzu w poniedziałek, 16 lutego.

FOT. POLICJA

46-letni kierowca ciężarowego samochodu miał w organizmie 0,4 promila alkoholu

Kielce zatańczyły przeciw przemocy. Setka osób w globalnej akcji

Anna Gwóźdź
Kielce

Na Skwerze Ireny Sendlerowej w Kielcach odbyła się akcja happeningowa „Taniec przeciw przemocy", zorganizowana przez Urban Lab Kielce.

W piątek, 13 lutego wydarzenie zgromadziło mieszkańców różnych pokoleń, którzy wspólnym tańcem wyrazili sprzeciw wobec przemocy i solidarność z osobami jej doświadczającymi.

W happeningu wzięli udział uczestnicy Urban Lab Kielce, członkowie Młodzieżowej Rady Miasta Kielce, Kieleckiej Rady Seniorów, przedstawiciele Regionalnego Centrum Wolontariatu w Kielcach, Lokalnego Centrum Wolontariatu w Nowinach oraz szkoły tańca Mimesis. Do akcji włączyli się również uczniowie Zespołu Szkół Ekonomicznych imienia Mikołaja Kopernika oraz Szkoły Podstawowej numer 25.

Wydarzenie było częścią globalnej kampanii One Billion Rising, która poprzez taniec zwraca uwagę na skalę przemocy wobec kobiet i dziewcząt oraz zachęca do reagowania i wspierania osób potrzebujących pomocy.

- Chodzi o to, żebyśmy widząc, że coś złego się dzieje, po prostu reagowali. Ważne też, żebyśmy wiedzieli, jak reagować, by samymi być bezpiecznymi, ale nie pozostawali obojętnymi - mówiła Iwona Sabat z Kieleckiej Rady Seniorów.

- Takimi akcjami uzbrajamy ludzi w umiejętność reagowania, wyposażamy ich w wiedzę i odwagę, żeby nie być obojętnym. Lepiej z troską zapytać kogoś, czy nie potrzebuje pomocy, niż zignorować sytuację - przekonywała prezydentka Agata Wojda.

FOT. DAWID ŁUKASIK

Młodzież, seniorzy, zatańczyli różne układy w sprzeciwie wobec przemocy stosowanej na kobietach i dziewczynkach

REKLAMA 0011460168

eprasa.pl 5fa7c74c18

Wypadek na skrzyżowaniu w Sandomierzu. Kierowcy trafili do szpitala

Elżbieta Zemsta
Sandomierz

Dwa samochody osobowe zderzyły się w poniedziałkowe popołudnie, 16 lutego na skrzyżowaniu ulicy Żwirki i Wigury z ulicą Zawichojską w Sandomierzu.

Do zdarzenia doszło około godziny 16. Jak przekazywał oficer dyżurny ze Stanowiska Kierowania Komendanta Wojewódzkiego świętokrzyskiej straży pożarnej, na skrzyżowaniu ulic doszło do krasy dwóch aut osobowych.

- Samochodami podróżowali tylko kierowcy. Na miejscu byli badani przez załogę karetki pogotowia - dodawali strażacy.

Poszkodowani kierowcy zostali zabrani do szpiitala na dalsze badania.

- Działania ratowników polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, odłączeniu akumulatorów w obu uszkodzonych pojazdach oraz zebraniu rozlanych płynów. Podczas prowadzonych działań ruch na drodze był zablokowany - wyjaśniał młodszy kapitan Dominik Górecki, oficer prasowy sandomierskiej straży pożarnej.

W działaniach brał udział zastęp straży pożarnej z jednostki w Sandomierzu - w sile siedmiu ratowników.

Z ustaleń policji wynika, że 66-letnia kobieta kierująca Volkswagenem Golfem podczas skrętu w lewo na skrzyżowaniu, prawdopodobnie wymusiła pierwszeństwo na jadącym prawidłowo Audi, którym kierował mężczyzna.

FOT. PSP SANDOMIERZ

Wypadek na skrzyżowaniu w Sandomierzu. Poszkodowani kierowcy zostali zabrani do szpiitala na badania

Minister edukacji narodowej Barbara Nowacka w Szewnie

Sandra Krakowiak
Powiat ostrowiecki

W poniedziałek, 16 lutego, Szkoła Podstawowa w Szewnie w gminie Bodzechów koło Ostrowca Świętokrzyskiego gościła minister edukacji narodowej Barbarę Nowacką.

FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Minister Barbara Nowacka gościła w poniedziałek, 16 lutego w Zespole Szkół Publicznych w Szewnie koło Ostrowca Świętokrzyskiego

Wizyta odbyła się w ramach ogólnopolskiej trasy informacyjnej „Kierunek: Kompas Jutra", poświęconej założeniom Reformy26 i planowanym zmianom w systemie oświaty.

Podczas spotkania minister towarzyszyła sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, świętokrzyska posłanka Marzena Okła-Drewnowicz i Świętokrzyski Kurator Oświaty Piotr Łojek, a wydarzenie skierowane było przede wszystkim do nauczycieli szkół z województwa świętokrzyskiego. Celem wizyty było przybliżenie głównych kierunków reformy oraz rozwianie wątpliwości związanych z jej stopniowym wdrażaniem.

Minister Barbara Nowacka przedstawiła najważniejsze założenia programu „Kompas Jutra". Wśród nich znalazły się: przejrzysta i spójna podstawa programowa, zwiększenie liczby godzin zajęć praktycznych i projektowych, nowy system oceniania, a także większa autonomia i wsparcie dla nauczycieli.

- O praktycznych rozwiązaniach, o wdrożeniu rozmawiamy z nauczycielami i nauczycielkami. To jest to kolejne spotkanie w ramach reformy - podkreślała minister podczas konferencji prasowej. - Za chwilę rozpoczynam spotkanie z nauczycielami od prezentacji założeń tej reformy, będą warsztaty i przede wszystkim dla mnie ważny moment, czyli czas na rozmowę. Później spotykam się także z rodzicami. Żeby reforma weszła w życie musi być dobrze zrozumiana. Dla mnie ważny jest kontakt bezpośredni. Będziemy także rozmawiać z wyzwaniami jakie stoją przed nauczycielami, chociażby o nowych technologiach - dodała pani minister.

W spotkaniu uczestniczyli między innymi: poseł Lucjusz Pietrzczyk, wójt gminy Bodzechów Jerzy Murzyn i sekretarz powiatu ostrowieckiego Łukasz Witkowski.

Jednym z kluczowych elementów „Kompasu Jutra" jest upowszechnianie najlepszych praktyk edukacyjnych wypracowanych w polskich szkołach, sprawdzonych rozwiązań, które przynoszą dobre efekty, choć dotąd nie były stosowane powszechnie.

Minister Barbara Nowacka przedstawiła wczoraj w naszym regionie najważniejsze założenia programu „Kompas Jutra"

Nowa podstawa programowa dla szkół podstawowych zacznie obowiązywać od września 2026 roku. Szczególny nacisk zostanie w niej położony na działania projektowe i doświadczenia edukacyjne. Nauka ma stać się bardziej angażująca i praktyczna, tak aby uczniowie lepiej rozumieli jej znaczenie w codziennym życiu.

Przy wyprowadzce znikło z mieszkania 30 tysięcy

Sylwia Bławat
Kielce

30 tysięcy złotych znikło z mieszkania 35-letniego Kielczanina. Mężczyzna podejrzewał, że mogło do tego dojść, kiedy wyprowadzała się od niego jego była partnerka.

Jak relacjonował policjantom, kobieta zabierała z mieszkania swoje rzeczy, a pomagały jej w tym dwie koleżanki. I to jedną z nich, 24-latkę, policjanci podejrzewają o zabranie gotówki z mieszkania mężczyzny.

- Podczas przeszukania u kobiety policjanci odnaleźli prawie całą skradzioną kwotę - łącznie ponad 27 tysięcy złotych - informuje podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, rzecznik prasowy kieleckiej policji.

0011479883

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci sędziego w stanie spoczynku
Pana Andrzeja Jankowskiego
Rodzinie i Bliskim
składają
Prezes, Wiceprezesi, Dyrektor, Sędziowie i Pracownicy Sądu Okręgowego w Kielcach

Obok szpitala przy ulicy Kościuszki w Kielcach powstanie płatny parking

Anna Gwóźdź
Kielce

Kierowcy parkujący przy szpitalu przy ulicy Kościuszki będą musieli sięgnąć do portfela. Miasto wynajęło teren spółce, która zainstaluje szlaban i wprowadza opłaty prawdopodobnie 6 złotych za wjazd.

FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Parking przy szpitalu, u zbiegu ulic Kościuszki i Alei IX Wieków Kielc, ma zostać objęty szlabanem i stać się parkingiem płatnym

- Warunki pogodowe będą determinowały to, od kiedy zacznie działać parking - tłumaczy wiceprezydent Kielc Łukasz Syska.

- Jeśli chodzi o stawkę, to będzie stawka rynkowa. Na dzisiaj stawka na typu parkingach to jest sześć złotych i nie sądzę, żeby tutaj była inna - dodaje Łukasz Syska.

Prace ruszą, gdy ustąpi mróz. Instalatorzy muszą doprowadzić zasilanie do szlabanu i kasy. Za barierą znajdzie się 40 miejsc, obsługiwanych w pełni samoobsługowo.

- To jest parking w pełni otwarty dla każdego zainteresowanego klienta - podkreśla Łukasz Syska.

Przekonuje, że głównym celem zmian nie jest zarobek, lecz rozwiązanie problemu chronicznie zajętych miejsc. Dotąd plac blokowały auta stojące tam całodobowo, a osoby przyjeżdżające na krótko nie miały gdzie zaparkować. - Żeby osiągnąć efekt, który daje strefa płatnego parkowania, czyli wymuszona rotacja, konieczne jest wprowadzenie tych opłat - wyjaśnia wiceprezydent.

eprasa.pl 5fa7c74c18

POLSKA *i* ŚWIAT

KRÓTKO

POLICJA

W Międzyrzeczu (Lubuskie) został zatrzymany funkcjonariusz KWP w Gorzowie Wlkp., który kierując prywatnym autem, miał kolizję. Okazało się, że był nietrzeźwy. Sprawa trafiła do prokuratury. – Wszczęto już postępowanie dyscyplinarne, funkcjonariusz został zawieszony w czynnościach służbowych i trwa postępowanie administracyjne w kierunku zwolnienia ze służby w policji – poinformował rzecznik lubuskiej policji nadkom. Maciej Kimet.

„Nie ma zgody na wendetę personalną z powodu tego, kto jak głosował w wyborach

Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz przewodnicząca Polski 2050

PRZESTĘPCZOŚĆ

Nielegalne leki z Ukrainy

Tyscy policjanci zatrzymali 30-latka, który sprowadzał z Ukrainy, a następnie sprzedawał lecznicom weterynaryjnym w Polsce nielegalne środki farmaceutyczne.

Jak wynika z ustaleń śledztwa, mężczyzna importował produkty lecznicze oraz sprzedawał je bez wymaganego zezwolenia. Leki te nie były dopuszczone do obrotu w Polsce. Informacje o oferowanych preparatach mężczyzna zamieszczał na jednym z portali internetowych, z klientami kontaktował się za pośrednictwem komunikatora internetowego.

– Ustalono ponadto, że oferowane preparaty były sprzedawane w lecznicach weterynaryjnych oraz wykorzystywane do leczenia zwierząt. Należy jednak podkreślić, że zabezpieczone leki nie są przystosowane ani dopuszczone do stosowania w terapii zwierząt – są to produkty przeznaczone do leczenia ludzi, które nie posiadają rejestracji ani dopuszczenia do obrotu weterynaryjnego – informuje mł. asp. Marcin Gącik z tyskiej policji.

OSTRÓW MAZOWIECKA

Dwie osoby zginęły na trasie S8

FOT. MATERIAŁY PRASOWE POLICJI

W poniedziałek rano w okolicach Ostrowi Mazowieckiej doszło do tragicznego wypadku. Na trasie S8 zderzyły się trzy pojazdy – samochód ciężarowy oraz dwa busy. Pojazdami podróżowało łącznie 11 osób. W wyniku zdarzenia śmierć na miejscu ponieśli kierujący busem Renault oraz pasażer siedzący z przodu.

MAŁOPOLSKA

Policzyli zimujące nietoperze

Rekordową liczbę 1311 hibernujących nietoperzy doliczyli się tej zimy w Ojcowskim Parku Narodowym leśnicy z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. To o 105 więcej niż w zeszłym roku. Najliczniejszym gatunkiem jest podkowiec mały. Wzrost liczby zimujących nietoperzy jest głównie efektem zwiększenia się liczebności tego gatunku. – Najliczniejszym zimowiskiem nietoperzy w Ojcowskim Parku Narodowym, jak i na całej Wyżynie Krakowskiej, jest Jaskinia Ciemna, w której stwierdziliśmy 1041 nietoperzy. Jaskinia Ciemna jest największym zimowiskiem podkowca małego w kraju – mówi prof. Witold Grzywiński.
PAP

Miliardowe zakupy rządu na ochronę ludności

oprac. Karolina Wrońska
Wrocław

W 2025 r. na ochronę ludności rząd wydał 4,5 mld zł. – To zakupy, które są najbliżej mieszkańców i mają być odpowiedzią na rosnące zagrożenie – powiedział szef MSWiA.

FOT. PAP/MACIEJ KULCZYŃSKI

Minister Kierwiński wziął udział w odprawie ze strażakami we Wrocławiu, podczas której przedstawił inwestycje w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej

Minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński w poniedziałek we Wrocławiu na konferencji prasowej podsumował pierwszy rok funkcjonowania ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej, którą uchwalono w 2024 r., ale zaczęła obowiązywać od 2025 r.

– W zeszłym roku przeznaczyliśmy prawie 4,5 mld zł na te najbardziej potrzebne zakupy. Udało się znakomitą większość tych środków wydatkować, mimo iż zawsze ten pierwszy rok wydatkowania środków ma w sobie to ryzyko, że procedury trzeba zweryfikować, zaktualizować, że trzeba przejrzeć te zapisy prawne – powiedział szef MSWiA.

Dodał, że w woj. dolnośląskim wydano na zakupy sprzętu ratowniczego prawie 300 mln zł, czym zrealizowano plan w 84 proc. w skali regionu i w 100 proc. plan jednostek straży pożarnej.

– Na Dolny Śląsk trafiło prawie 300 mln zł, ale zdajemy sobie sprawę, że to początek wielkiej drogi, która przed nami. Nadrabiamy wielkie zaniedbania, wieloletnie opóźnienia. Nadrabiamy niefrasobliwość naszych poprzedników, którzy zapomnieli kompletnie o kwestiach obrony ludności – powiedział Kierwiński.

Zapowiedział, że w najbliższym czasie trafi pod obrady Sejmu projekt zmian w ustawie o ochronie ludności i obronie cywilnej.

– To projekt, który konsumuje te pierwsze doświadczenia z pierwszego roku wdrażania tej ustawy. Chcemy bardzo szybko przejść na programy pięcioletnie, chcemy jeszcze ułatwić procedury zakupowe. I wreszcie w tym roku chcemy w sposób właściwy uruchomić proces budowy schronów i adaptacji miejsc docelowego schronienia, by miały standardy i możliwości przyjęcia osób w sytuacji zagrożenia – powiedział Kierwiński.

Podkreślił, że w programie budowy schronów mamy w kraju zaniedbania prawie 40-letnie, dlatego istotne jest rozpoczęcie działań jak najszybciej, by nadrobić zaległości.

Wiceminister MSWiA Magdalena Roguska podkreśliła, że pieniądze przeznaczone na cały wieloletni program ochrony ludności i obronę cywilną realnie wzmacniają lokalne samorządy.

– Ten program pomaga budować i rozwijać potencjał służb i wszystkich instytucji, które są zaangażowane i są w gotowości w sytuacjach kryzysowych. 34 mld zł to bardzo dużo pieniędzy, które materializują się w takim sprzęcie, jak pojazdy, pojazdy terenowe, pojazdy do działań ratowniczo-gaśniczych. To także sprzęt osobisty dla strażaków, sprzęt specjalistyczny, łodzie ratunkowe. To wszystko, by mieszkańcy w całym kraju czuli się bezpiecznie i byli bezpieczni – powiedziała Roguska. PAP

Minister infrastruktury: Autostrada A4 musi zostać jak najszybciej rozbudowana. To jest konieczność

Karolina Wrońska
Kraków

Powstaną dodatkowe dwa pasy na autostradzie A4 między węzłem Balice I w Małopolsce a granicą województw śląskiego i opolskiego.

Minister infrastruktury Dariusz Klimczak podpisał w poniedziałek trzy aneksy do programu inwestycji na rozbudowę autostrady A4. Umowy dotyczą trzech odcinków A4: granica województwa opolskiego – węzeł Brzęczkowice, węzeł Brzęczkowice – węzeł Byczyna, węzeł Byczyna – węzeł Balice I. Wartość programu, obejmującego 120 km autostrady, to około 10 mld zł.

Jak przekazał Klimczak podczas briefingu w Krakowie, podpisane aneksy dotyczą zaplanowania, przeanalizowania, a w konsekwencji rozbudowania autostrady A4 o dodatkowy trzeci i czwarty pas ruchu.

– To nie jest opcja, to jest konieczność. Autostrada A4 musi zostać jak najszybciej rozbudowana – podkreślił szef resortu infrastruktury, wskazując na pomiary ruchu, które na niektórych odcinkach A4 wykazują ponad 100 tysięcy pojazdów poruszających się w ciągu doby.

Minister zapowiedział, że inwestycja obejmie nie tylko rozbudowę drogi o trzeci i czwarty pas ruchu, ale także budowę nowych miejsc obsługi podróżnych oraz przebudowę i budowę kilkuset obiektów inżynieryjnych: węzłów, zjazdów czy wiaduktów. Ponadto nowa droga ma być autonomiczna energetycznie, tzn. zostaną zastosowane tam odnawialne źródła energii i magazyny energii.

Jednym z elementów inwestycji będzie demontaż punktów poborów opłat na odcinku Kraków – Katowice, gdyż od 16 marca 2027 roku autostrada A4 będzie bezpłatna dla samochodów osobowych i motocykli. PAP

eprasa.pl 5fa7c74c18

Katastrofa kolejowa w Alpach. Lawina wykoleiła pociąg

oprac. Robert Szulc
Goppenstein

W pobliżu miejscowości Goppenstein, w południowej części Alp Szwajcarskich, wykoleił się w poniedziałek pociąg - poinformowała na platformie X lokalna policja.

Do wykolejenia się pociągu regionalnego BLS AG z 29 pasażerami na pokładzie doszło około godz. 7 rano. Pociąg jechał wówczas z Goppenstein w kierunku Hohtenn. Według wstępnych ustaleń policji, na krótko przed wypadkiem na tory kolejowe mogła zejść lawina.

Funkcjonariusze z kantonu Valais poinformowali, że obrażeń doznało pięć osób, spośród których tylko jedna wymagała przetransportowania do szpitala w Sion. Dodano, że z wagonów bezpiecznie ewakuowano wszystkich pasażerów. Prokuratura wszczęła dochodzenie w celu ustalenia przyczyn wypadku.

Do katastrofy kolejowej doszło kilka dni po tym, jak szwajcarskie władze podniosły poziom zagrożenia lawinowego do wysokiego. W środę Szwajcarski Federalny Instytut Badań Lasów, Śniegu i Krajobrazu (WSL) podniósł poziom zagrożenia do czwartego, drugiego najwyższego w skali. Jak wynika ze strony internetowej organizacji, w poniedziałkowy poranek poziom zagrożenia utrzymywał się na bardzo wysokim poziomie - głównie przez opady świeżego śniegu, który pokrył starszą warstwę - a to stworzyło warunki sprzyjające zejściu lawiny. PAP

FOT. HANDOUT/AFP/EAST NEWS

Między Goppenstein a Brig wstrzymano ruch pociągów. Wszystkiemu winne nowe opady śniegu

Kwestie terytorialne jednym z punktów rozmów w Genewie

oprac. Anna Nagel
Moskwa

W kolejnej rundzie negocjacji pokojowych delegacje Ukrainy, Rosji i USA skupią się w Genewie m.in. na kwestiach terytorialnych - oświadczył rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow.

IMAGO/IMAGO STOCK AND PEOPLE/EAST NEWS

Rozmowy trójstronne w Abu Zabi między delegacjami USA, Ukrainy i Rosji trwały dwa dni i przez strony ukraińską i amerykańską zostały określone jako konstruktywne

Rozmowy trójstronne w Szwajcarii odbędą się dziś i jutro, kilka tygodni po zakończeniu drugiej, dwudniowej rundy spotkań delegacji Ukrainy, Rosji i USA w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Waszyngton wywiera presję na Kijów, namawiając go do ustępstw, o czym w zeszłym tygodniu informował prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski. Według niego Biały Dom chce, żeby wojna skończyła się przed latem, a Ukraina przeprowadziła wybory prezydenckie i oddała Rosji Donbas, choć Kreml nie kontroluje całości tego regionu.

„Ważne, aby zaplanowane w Genewie negocjacje były skuteczne, i dziękuję Stanom Zjednoczonym Ameryki za konstruktywne podejście. Poruszyliśmy również kwestię kolejności działań. Istotne jest, aby nastąpił postęp w sprawach gwarancji bezpieczeństwa oraz odbudowy gospodarczej" - napisał prezydent Ukrainy po monachijskim spotkaniu z szefem amerykańskiej dyplomacji Markiem Rubio.

Rzecznik Kremla zapowiadał w piątek, że Władimir Medinski, doradca Władimira Putina, stanie na czele rosyjskiej delegacji na rozmowy w Genewie. Według Pieskowa jego obecność jest „konieczna" ze względu na omawianie kwestii terytorialnych.

Szef wywiadu wojskowego Igor Kostiukow i specjalny przedstawiciel przywódcy Rosji ds. inwestycji Kirił Dmitrijew uczestniczyli już w poprzednich dwóch rundach negocjacji pokojowych w Abu Zabi. Ten ostatni będzie szefem osobnej delegacji dla omawiania współpracy gospodarczej z USA - powiadomił Pieskow. „Oczekujemy, że w Genewie odbędą się spotkania również w tym zakresie" - dodał.

W Genewie Ukrainę reprezentować będą sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony (RBNiO) Rustem Umierow, szef Biura Prezydenta i były szef wywiadu wojskowego Kyryło Budanow, jego pierwszy zastępca Serhij Kysłyca, przewodniczący parlamentarnej frakcji partii Sługa Narodu Dawyd Arachamija oraz zastępca szefa wywiadu wojskowego generał Wadym Skibicki. Poinformowała o tym w piątek RBNiO Ukrainy.

Waszyngton wywiera presję na Kijów, namawiając go do ustępstw, o czym w zeszłym tygodniu informował prezydent Ukrainy

W skład delegacji amerykańskiej wejdą specjalny wysłannik prezydenta USA Steve Witkoff oraz zięć Donalda Trumpa, Jared Kushner - potwierdził w niedzielę Biały Dom. PAP

Mniej ofiar śmiertelnych wypadków na drogach

oprac. Anna Nagel
Bruksela

Polska skutecznie dąży do zmniejszenia liczby ofiar śmiertelnych wypadków drogowych - oceniła w poniedziałek Komisja Europejska.

KE w opublikowanym raporcie przyjrzała się temu, jak kraje członkowskie radzą sobie z realizowaniem zobowiązań dotyczących bezpieczeństwa ruchu drogowego. W każdym państwie do 2030 r. liczba ofiar śmiertelnych wypadków drogowych ma zmniejszyć się o połowę w stosunku do 2019 r.

Z najnowszych danych wynika, że w 2024 r. w wypadkach drogowych w UE zginęło 19,9 tys. osób, co oznacza spadek liczby ofiar śmiertelnych o 440 osób i 2 proc. w porównaniu z 2023 r.

Polska znalazła się w grupie zaledwie kilku krajów, które skutecznie dążą do zrealizowania celu na 2030 r. KE odnotowała bowiem, że w naszym państwie liczba wypadków na drogach spadła o jedną trzecią w porównaniu ze stanem z 2019 r. Poza Polską widoczny postęp udało się osiągnąć jedynie Belgii, Bułgarii, Danii, Litwie, Malcie i Słowenii.

Niektóre państwa członkowskie, w tym Irlandia i Estonia, odnotowały z kolei wzrost liczby ofiar śmiertelnych wypadków drogowych, natomiast w innych, takich jak Francja, Holandia i Włochy, stwierdzono jedynie niewielką poprawę.

W 2024 r. wskaźnik śmiertelności wahał się od 20 zgonów na milion mieszkańców w Szwecji do 78 zgonów na milion mieszkańców w Rumunii. PAP

Matka Aleksieja Nawalnego domaga się „sprawiedliwości" dla zamordowanego syna

oprac. Anna Nagel
Moskwa

Matka rosyjskiego opozycjonisty Aleksieja Nawalnego zażądała w poniedziałek „sprawiedliwości" dla swego syna w drugą rocznicę jego śmierci.

Śledztwo przeprowadzone przez pięć państw europejskich wykazało, iż Aleksiej Nawalny został otruty w rosyjskim więzieniu rzadką toksyczną substancją.

- To potwierdza coś, o czym wiedzieliśmy od samego początku. Wiedzieliśmy, że nasz syn nie zmarł po prostu w więzieniu, tylko został zamordowany - powiedziała Ludmiła Nawalna dziennikarzom przy jego grobie w Moskwie.

Dodała: - Myślę, że to potrwa jakiś czas, ale odkryjemy, kto to zrobił (...). Oczywiście pragniemy, by doszło do tego w naszym kraju i by sprawiedliwość zatriumfowała.

FOT. EPA/MAXIM SHIPENKOV

Pogrzeb Nawalnego zgromadził tłumy

- Już mówiłam, że osoby, które wydały ten rozkaz, są znane całemu światu (...). Chcemy, żeby ustalono też wszystkich, którzy brali w tym udział - podkreśliła Nawalna.

Przy grobie opozycjonisty zebrało się w poniedziałek kilkadziesiąt osób.

Rosyjski opozycjonista został otruty

Brytyjskie MSZ podało w sobotę w komunikacie, że Nawalny został otruty w więzieniu na Dalekiej Północy Rosji. Jak podał resort, badania laboratoryjne wykazały, że w próbkach pobranych z ciała Nawalnego znaleziono epibatydynę - toksyczną substancję występującą w skórze żab strzałkowatych, żyjących w Ameryce Południowej.

„Tylko rząd rosyjski miał środki, motyw i możliwość użycia tej śmiertelnej trucizny przeciwko Aleksiejowi Nawalnemu podczas jego pobytu w więzieniu w Rosji" - oznajmiła cytowana w komunikacie szefowa brytyjskiej dyplomacji Yvette Cooper.

O otrucie Nawalnego Rosję oskarżają również Szwecja, Francja, Holandia i Niemcy.

„Wielka Brytania zgłasza otrucie do Organizacji ds. Zakazu Broni Chemicznej jako rażące naruszenie przez Rosję Konwencji o zakazie broni chemicznej (CWC) i wzywa Rosję do natychmiastowego zaprzestania tych niebezpiecznych działań" - poinformowano w komunikacie.

Nawalny został aresztowany na lotnisku w Moskwie 17 stycznia 2021 r., gdy wrócił do Rosji z leczenia w Niemczech po próbie otrucia. W lutym 2021 r. został skazany i osadzony w kolonii karnej, gdzie - jak podała rosyjska służba więzienna - zmarł 16 lutego 2024 r. PAP

eprasa.pl 5fa7c74c18

strefa BIZNESU
strefabiznesu.pl

DOLAR AMERYKAŃSKI 1 USD	EURO 1 EUR	FRANK SZWAJCARSKI 1 CHF	FUNT SZTERLING 1 GBP	JEN 100 JPY
3,54	4,20	4,60	4,83	2,30

DANE WG NBP Z DNIA 16.02.2026, G. 12:00

HANDEL CICHA DROŻYZNA ZAMIAST SZOKU

Tak sklepy podkręcają ceny w 2026 roku

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Patrzę na te dane i mam wrażenie déjà vu. Niby inflacja opadła jak kurz po wybuchu, niby politycy ogłaszają sukces, a tymczasem w sklepie dalej płacę więcej.

Analiza blisko 1,1 mln cen detalicznych pokazuje jasno: w całym 2025 roku codzienne zakupy zdrożały średnio o 4,2 proc. rok do roku. Rok wcześniej było niemal identycznie - 4,3 proc. Czyli stabilizacja. Tyle że na stabilnie wysokim poziomie.

Stabilnie, czyli drogo?

Raport „Indeks Cen w Sklepach Detalicznych", przygotowany przez UCE Research i uczelnię WSB Merito, obejmuje 17 najpopularniejszych kategorii - od żywności, przez napoje, po chemię gospodarczą i karmy dla zwierząt. Krótko mówiąc: wszystko to, czego nie da się nie kupować. I właśnie to drożeje.

Dr Artur Fiks z uczelni WSB Merito mówi wprost:

To pozytywna wiadomość, że średni poziom wzrostu cen badanych 17 kategorii ustabilizował się i utrzymuje się na bardzo podobnym poziomie jak rok wcześniej. Niepokojące jest natomiast to, że w tym samym czasie nastąpił znaczący spadek inflacji, co powoduje, że różnica między jej poziomem a średnim wzrostem cen w sklepach zwiększyła się. W efekcie podwyżki detalistów na poziomie 4,2% możemy traktować jako dość wysokie, a przez tę sytuację wielu konsumentów mogło nie odczuć spadku inflacji w swoich budżetach domowych.

I tu jest sedno całej historii. Inflacja w statystykach spada, ale w portfelach niekoniecznie. Bo CPI to koszyk szeroki jak autostrada: są tam paliwa, usługi, różne cuda. A my żyjemy na wąskiej ścieżce między półką z chlebem a lodówką z mięsem.

Dr Robert Orpych, ekspert z zakresu konsumpcji i marketingu, przypomina, że raport patrzy dokładnie na te produkty, które kupujemy regularnie. I to one budują nasze poczucie drożyzny: ceny paliw w lipcu spadły, więc inflacja statystycznie wygląda ładniej. Ale ceny artykułów codziennych „najsilniej kształtują subiektywne postrzeganie inflacji". Dlatego - mimo niskiego CPI - portfel dalej cierpi.

Dr Orpych idzie jeszcze dalej:

Konsumenci, po latach wyższych cen, zaakceptowali podwyższony poziom cenowy bez znaczącego oporu. Sieci handlowe wykorzystały to do odbudowania rentowności po trudnych latach walki o marże. W zestawieniu z danymi z lat 2023-2024 widać, że polski handel detaliczny wszedł w fazę pełzającego wzrostu cen, rezygnując z gwałtownych skoków. Dla przeciętnego Polaka oznaczało to dalsze obciążenie, ale o znacznie mniejszej sile niż w czasach dwucyfrowej inflacji.

Czyli nauczyliśmy się płacić więcej i przestaliśmy krzyczeć. A skoro nie krzyczymy, ceny mogą pełznąć w górę spokojnie, bez rewolucji przy kasie.

Na tym tle żywność wygląda niby trochę lepiej. W 2025 roku podrożała średnio o 3,6 proc. rok do roku, czyli wolniej niż reszta asortymentu.

Dr Fiks dodaje: Fakt, że średni wzrost cen żywności jest niższy niż ogólny wzrost cen w sklepach detalicznych - z punktu widzenia przeciętnego konsumenta - jest dobrą wiadomością. Niemniej jest on w dalszym ciągu wyższy niż poziom inflacji. To pokazuje, że niestety żywność należy do kategorii produktów, które ciągną inflację w górę, a to nie jest dobrą wiadomością.

FOT. WSB MERITO

– Żywność należy do kategorii produktów, które ciągną inflację w górę, a to nie jest dobrą wiadomością – przekonuje dr Artur Fiks z uczelni WSB Merito

Czyli niby wolniej, ale dalej szybciej niż inflacja oficjalna. Uspokajające jak informacja, że statek tonie, ale już nie tak gwałtownie.

Nie ma tragedii

Dr Orpych dorzuca trochę optymizmu: - Po raz pierwszy od kilku lat żywność drożeje wolniej niż pozostałe kategorie. Jest to korzystna zmiana, szczególnie dla gospodarstw domowych o niższych dochodach, gdzie żywność stanowi 25-30% wydatków. Widać efekt intensywnej konkurencji między dyskontami. Sklepy prowadzą wojnę cenową na produktach podstawowych, które konsument porównuje między sieciami. Ponadto rynki rolne wróciły do równowagi po szokach z poprzednich lat. Jednocześnie zbiory w Polsce były zadowalające, czyli bez ekstremalnych susz czy powodzi.

Wojna cenowa na mleko i chleb trwa, żebyśmy tylko przyszli po droższe słodycze i napoje. Klasyka kapitalizmu w wersji promocyjnej.

Różnica między drożyzną ogólną a drożyzną żywnościową się zmniejsza. Rok temu jedzenie drożało szybciej niż reszta. Teraz tempo się wyrównało. To efekt uspokojenia po szokach wojennych, energetycznych i nawozowych.

Ale dr Fiks studzi entuzjazm: - Pamiętajmy jednak, że ceny żywności są dość wrażliwe na czynniki takie jak pogoda, sytuacja geopolityczna, epidemie wśród zwierząt hodowlanych itp. W efekcie bardzo szybko żywność może stać się głównym napędem średniego tempa wzrostu cen w sklepach.

Krótko: wystarczy jedna susza, jeden konflikt albo jedna choroba drobiu i wracamy do spirali. A teraz crème de la crème drożyzny.

Gdzie ceny rosną?

Poniżej TOP 5 najmocniej drożejących kategorii w 2025 roku:

- używki: +9,7 proc.;
- produkty tłuszczowe: +9,2 proc.;
- napoje: +7,7 proc.;
- słodycze i desery: +7,4 proc.;
- mięso: +6,5 proc.

Dr Orpych tłumaczy drożejące używki.

- Poza kosztami produkcji i pracy, kluczowa była podwyżka akcyzy oraz strategia producentów, którzy czasem wykorzystują taką sytuację do podniesienia cen, wiedząc, że konsumenci przypiszą to obciążeniom fiskalnym.

Do tego niska elastyczność popytu - ludzie i tak kupią. Czyli państwo podnosi podatek, a biznes dorzuca swoje kilka procent „bo można".

Dr Fiks wyjaśnia, co się stało z tłuszczami i napojami.

- Jeszcze rok temu produkty tłuszczowe taniały o 9,6 punktów procentowych. To było największym spadkiem cen w zestawieniu. W zeszłym roku, m.in. z powodu wzrostów cen rzepaku o ponad 22% oraz zwiększonych kosztów produkcji i logistyki, tłuszcze stały się kategorią ciągnącą w górę średni wzrost cen w sklepach detalicznych. Natomiast jako jedną z przyczyn podwyżek cen napojów można podać wzrost kosztów opakowań niezbędnych do sprzedaży tego typu produktów. Dodatkowo nie bez znaczenia było podniesienie kosztów produkcji i logistyki. Istotna okazała się też sezonowość popytu.

A mięso?

- W przypadku mięsa za główne czynniki wpływające na wzrost cen należy uznać wzrost kosztów produkcji oraz zwiększony popyt szczególnie w przypadku mięsa wołowego i drobiowego - ocenia dr Fiks.

Czyli drożej produkować i więcej ludzi chce jeść - ceny idą w górę.

Są też kategorie, które potaniały:

- warzywa: -2,6 proc.;
- produkty sypkie: -0,9 proc.;
- dodatki spożywcze: -0,3 proc.

- Powodów spadku cen warzyw i produktów sypkich należy upatrywać przede wszystkim w wysokich plonach, z jakimi mieliśmy do czynienia w ubiegłym roku, oraz w ustabilizowaniu się kosztów produkcji. Warto zauważyć, że w 2024 roku warzywa były wśród najbardziej drożejących kategorii, co pokazuje, że poziom ich cen nie należy do stabilnych. Spadek cen dodatków spożywczych jest konsekwencją obniżenia cen półproduktów wykorzystywanych do ich produkcji, czyli przede wszystkim warzyw i produktów sypkich - mówi doktor Artur Fiks.

Czyli taniej tam, gdzie natura dopisała i koszty trochę odpuściły.

Podsumowanie? Inflacja może i spada w tabelkach, ale codzienne życie nadal drożeje. Handel nauczył się, że Polacy są w stanie przełknąć wyższe ceny bez buntu. Zamiast szoków - pełzanie. Zamiast wybuchów - powolne podkręcanie śruby.

I to właśnie ta cicha drożyzna jest dziś największym problemem. Nie spektakularna, nie dwucyfrowa, ale stała, konsekwentna i coraz bardziej normalna.

©℗

eprasa.pl 5fa7c74c18

INFRASTRUKTURA NIE MAJĄ TARGETÓW, A SPRZEDAJĄ ZA MILIARDY

Tak gra dziś gigant w Polsce

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

– Nie mamy na ten rok konkretnych założeń. Co uda nam się sprzedać, sprzedamy. A jeżeli sprzedamy mniej, to też nic się nie stanie, bo w kolejnym roku sprzedamy więcej. Jesteśmy firmą prywatną bez targetów. Sięgamy po okazje rynkowe, które się nadarzają – mówi nam Marek Dobrzycki, który odpowiada za główne obszary działalności Panattoni w Polsce. To podejście brzmi jak luz, ale stoją za nim chłodna kalkulacja i twarde liczby. W rozmowie Dobrzycki tłumaczy, co dziś naprawdę napędza rynek, gdzie są bariery i dlaczego inwestorzy znów częściej patrzą na Polskę.

E-budownictwo: proszę w dwóch zdaniach powiedzieć, czym Panattoni zajmuje się w Polsce?
Marek Dobrzycki: Jesteśmy największym na rynku deweloperem powierzchni przemysłowych. Budujemy magazyny, ale też obiekty produkcyjne, centra danych itd. Wszystko, co wiąże się z szeroko rozumianym przemysłem. Organizujemy finansowanie, wykonawstwo, wszystkie niezbędne pozwolenia.

Co było najtrudniejsze w 2025 roku? Czy jest coś, co się zmienia na lepsze wraz z nowym rokiem?
W Polsce, porównując nas do innych krajów europejskich, zawsze największym wyzwaniem są finansowanie i płynność rynku. Ale kiedy patrzymy na 2026 rok versus 2025, to się poprawia. W ostatnich latach geopolityka trochę nam przeszkadzała i w ubiegłym roku też była wyzwaniem. Byliśmy postrzegani jako kraj na granicy frontu. Na szczęście to się zmieniło. Powracają inwestorzy ze Stanów Zjednoczonych, z Azji, którzy rozumieją, że konflikt prędzej czy później się zakończy. Polska w ich oczach staje się teraz atrakcyjną i bezpieczną alternatywą.

Jakie inwestycje Panattoni chce zrealizować w tym roku? Czy są jakieś konkretne plany?
Nie jest tak, że planujemy konkretne inwestycje. Często podążamy za klientami, którzy się do nas zgłaszają. Więc jeżeli ktoś się do nas zgłosi i będzie chciał zainwestować np. w Trójmieście czy gdzieś indziej w Polsce, to my za nim pójdziemy i będziemy budowali w wybranej lokalizacji. Kontynuujemy naszą strategię – budowanie obiektów przemysłowych pod klienta lub też spekulacyjnie w lokalizacjach, które mają ku temu potencjał, głównie na rynkach tzw. wielkiej piątki, czyli Warszawa, Śląsk, Wrocław, Poznań i okolice Łodzi.

Jak duży procent realizacji stanowią projekty spekulacyjne w zestawieniu z zamówieniami od danego klienta?
Trudno mówić o takim stałym podziale procentowym między projektami spekulacyjnymi a tymi realizowanymi dla konkretnych klientów. Ten miks zmienia się wraz z cyklem gospodarczym i nastrojami rynku. W okresach spowolnienia, gdy firmy ostrożniej podejmują decyzje, rośnie udział projektów szytych pod klienta. Z kolei w fazach ożywienia większą rolę odgrywają projekty spekulacyjne, które pozwalają nam szybko reagować na rosnący popyt.

Porozmawiajmy o inwestycjach, które są w toku. Na jakim etapie znajduje się Panattoni Park Białystok III?
Nasza najnowsza inwestycja w województwie podlaskim jest blisko ukończenia, będzie oddana jeszcze w tym kwartale. Obiekt jest wynajęty w 75 procentach, a pozostała powierzchnia jest w tej chwili jedyną dostępną w budynku klasy A w tym regionie.

A budowa fabryki ZREW Transformatory w Łodzi i budowa nowego centrum dystrybucyjnego dla marki Media Expert, również w Łodzi?
Budowa fabryki ZREW Transformatory trwa, inwestycja będzie gotowa w trzecim kwartale tego roku. Natomiast w przypadku budynku dla Media Expert jesteśmy w pierwszej fazie. Pierwszy budynek o powierzchni 150 tys. mkw. będzie gotowy w trzecim kwartale tego roku, a cała inwestycja w pierwszym kwartale następnego roku. Wszystko idzie zgodnie z planem, chociaż teraz trochę nam mrozy przeszkadzają w budowie.

Jest tak zimno, że niewiele da się zrobić?
Zgadza się, nasi wykonawcy mają z tym problem. Niskie temperatury utrudniają szczególnie początkowe fazy budowy, przeszkadzają w robotach ziemnych, fundamentowaniu, zakładaniu instalacji, kabli. Są przestoje, które trzeba będzie nadrobić, gdy mrozy będą puszczały.

FOT. PANATTONI

– Polska to bardzo dobre miejsce do inwestowania. W porównaniu do innych krajów europejskich proces pozwoleniowy jest relatywnie szybki i ta strona formalna na pewno nie jest blokadą – przekonuje Marek Dobrzycki

Ile czasu potrzeba, żeby nadrobić np. dwa tygodnie przestoju?
Myślę, że w ciągu kwartału można to nadrobić.

A co z budową własnego centrum magazynowego Panattoni na zachód od Gdańska?
Inwestycja w Kowalach przy obwodnicy Trójmiasta będzie ukończona w drugim kwartale tego roku. W budowie mamy jeszcze kilka własnych obiektów, między innymi jeden z największych parków logistycznych na Śląsku, zlokalizowany niedaleko lotniska w Pyrzowicach. Pierwszy etap tej inwestycji oddamy jeszcze w tym kwartale.

Jakimi wynikami finansowymi Panattoni zamknął 2025 rok? Jak wyglądają one w porównaniu do 2024 roku i czy przyjęliście jakiś cel finansowy na 2026 rok?
Jeżeli chodzi o finanse, to sprawdzamy dwa główne wskaźniki, czyli ile udało się wybudować/ile budów zostało rozpoczętych oraz ile udało się sprzedać. Wskaźniki za 2025 r. były zdecydowanie wyższe niż za 2024. Sprzedaliśmy 19 projektów o łącznej wartości 3,5 mld zł. I wystartowaliśmy z projektami o wartości 2,8 mld zł. To solidny wynik, biorąc pod uwagę sytuację rynkową. Nie mamy na ten rok konkretnych założeń. Co uda nam się sprzedać, sprzedamy. A jeżeli sprzedamy mniej, to też nic się nie stanie, bo w kolejnym roku sprzedamy więcej. Jesteśmy firmą prywatną bez targetów. Sięgamy po okazje rynkowe, które się nadarzają.

Sytuacja rynkowa sprzyja Panattoni?
Tak, zdecydowanie, poprawia się z roku na rok. Po wybuchu wojny w Ukrainie rynek trochę ucichł, zwłaszcza kapitałowy. Natomiast teraz widzimy, że z roku na rok rynek się stabilizuje i idzie w górę wraz z obniżeniem kosztów finansowania, obniżeniem stóp procentowych w Polsce, Europie i Stanach Zjednoczonych. Widać, że rynek się podnosi i chęć inwestowania w nieruchomości jest dużo większa niż rok czy dwa lata temu.

Jak Panattoni wybiera lokalizacje w Polsce? Jakie czynniki bierzecie pod uwagę?
Trzeba rozróżnić dwie kwestie. Pierwsza jest taka, że jeżeli przychodzi do nas klient i ma już wybraną lokalizację czy przynajmniej przybliżony obszar na mapie Polski, to my podążamy za klientem. Szukamy dla niego nowej lokalizacji albo proponujemy coś dopasowanego z naszego banku ziemi. To jedna sytuacja. A druga sytuacja jest taka, że lokalizujemy swoje obiekty w miejscach, które potencjalnie znajdą wynajmujących klientów, i zwykle to są rynki wielkiej piątki. Oczywiście są też rynki aspirujące do wielkiej piątki: Szczecin, Trójmiasto, region Krakowa i Rzeszowa. Jeżeli tam znajdujemy nieruchomość, która jest położona blisko węzła autostradowego i relatywnie blisko miasta, to zabiegamy o nią, bo wiemy, że w przyszłości, nawet jeżeli wybudujemy tam obiekt częściowo spekulacyjnie, to on znajdzie swojego klienta.

Co napędza dzisiaj rynek najmocniej? Magazyny, produkcje, e-commerce, jeszcze coś innego?
Od dawien dawna wszystko po trochu. W trakcie pandemii głównym motorem napędu był e-commerce. Teraz jego rozwój jest trochę obniżony, ale w dalszym ciągu to numer jeden. Jest jeszcze oczywiście konsumpcja, czyli firmy z branży FMCG, które wraz ze swoim rozwojem konsolidują wszystkie magazyny w jedność. To też nas napędza. Do tego dochodzi nearshoring, o którym wiele się ostatnio mówi, czyli firmy z Azji czy innych zakątków świata przenoszą swoje obiekty produkcyjne bliżej klienta. Widzimy też trend polegający na tym, że firmy z zachodniej Europy, które szukają atrakcyjniejszych warunków, jeżeli chodzi o finanse, czynsz, koszty pracy, spoglądają częściej na Polskę, żeby ulokować tutaj swoje obiekty produkcyjne bądź magazynowe. W Polsce infrastruktura się rozwinęła, więc też czas dojazdu do Niemiec, Francji, Hiszpanii jest dużo lepszy niż kilkanaście lat temu. Z Polski naprawdę można obsługiwać zachód Europy.

Zagraniczne firmy nie obawiają się tego, co dzieje się u naszych wschodnich sąsiadów?
Nie, nie obawiają się, zwłaszcza firmy europejskie. W Europie wszyscy dokładnie rozumiemy, co się dzieje za wschodnią granicą i mamy świadomość, że Polska jest w NATO, dlatego nikt nie zakłada, nawet w najczarniejszych scenariuszach, że coś się może u nas wydarzyć.

Mimo to pewnie częściej wybierane są lokalizacje w zachodniej części kraju?
Oczywiście, logistycznie lepiej jest ulokować swój zakład na zachodzie Polski. Aczkolwiek wschód też ma swoje atuty, np. łatwiej jest znaleźć pracownika.

A jak jest w Panattoni? Nie ma problemów kadrowych i w spółce, i u wykonawców?
W organizacji nie mamy problemów kadrowych. Jeżeli chodzi o wykonawców, oni mają te problemy, bo one są wszędzie, natomiast na tle Europy Zachodniej u nas sytuacja wciąż jest dobra.

Chcę jeszcze zapytać o najemców. Wszystkie gotowe obiekty własne Panattoni mają swoich najemców?
Mamy wynajęte obiekty w 95%. To bardzo dobry wynik. 5 proc. niewynajętej powierzchni pozwala szybko zareagować na potrzeby klienta.

Kim są klienci Panattoni? To zwykle mniejsze czy większe firmy? Bardziej polskie czy zagraniczne?
Klient jest absolutnie przeróżny. Począwszy od lokalnych, polskich firm, które się rozwijają i potrzebują większej powierzchni, przez średnie firmy, kończąc na megakoncernach.

Czyli nie jest tak, że podejmujecie się tylko tych dużych projektów?
Właśnie to jest nasza przewaga. Robimy transakcje, które są na 1000 mkw., i te na 200 tys. mkw. Jesteśmy otwarci na współpracę z każdym klientem.

W jakim stopniu posiłkujecie się finansowaniem bankowym? Pewnie takim firmom, jak Panattoni, banki nie odmawiają kredytów.
W Polsce finansowanie bankowe nigdy nie było problemem. Kredyty bankowe były zawsze dostępne, a teraz są jeszcze bardziej dostępne, bo budowanych jest mniej biur, obiektów handlowych czy mieszkaniowych. Segment nieruchomości przemysłowych od kilku lat jest na fali wznoszącej. Dla banków on jest atrakcyjny i dobrze postrzegany, a my jako duża firma, solidna, która istnieje na polskim rynku od 20 lat, mamy superhistorię. Wszystkie banki, z którymi współpracujemy, znają nas, wiedzą, że zawsze dowozimy projekty. Nigdy nie było żadnych nieprawidłowości dotyczących spłaty ani innych kwestii.

Przy każdej rozpoczętej inwestycji sięgacie po kredyt?
Zwykle wkładamy około 35-40 procent kapitału własnego, a na resztę mamy finansowanie bankowe.

Co interesuje banki? Jakie rzeczy biorą pod uwagę?
Za każdym razem banki sprawdzają, dla kogo budujemy, czy najemcę będzie stać na czynsz. Analizują, jak długie są umowy, czy harmonogram jest realny. Banki zatrudniają zewnętrzne podmioty, które pomagają im w sprawdzaniu tych wszystkich ryzyk. Ostatnimi czasy zwracają też uwagę na ESG, czyli w jakim stopniu budynek jest „zielony". Wszystkie nasze obiekty certyfikujemy certyfikatem BREEAM na wysokim poziomie Excellent, więc „zielony" element mamy zachowany.

©℗

eprasa.pl 5fa7c74c18

FIRMA POLSKI RYNEK IT ROŚNIE

Zwolnienia w branży nadal są możliwe

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Polski rynek pracy IT nadal rośnie, ale tempo i charakter rekrutacji się zmienia. – Zwolnienia w branży IT są możliwe, ale masowe cięcia zatrudnienia nie są obecnie dominującym trendem; bardziej realne są reorganizacje i rotacje w zespołach. Widać też, że charakter zatrudniania przesuwa się w stronę kompetencji strategicznych i specjalizowanych, a nie masowego zatrudniania – mówi Strefie Biznesu Dominik Malec z Experis IT Recourcing, firmy, która zajmuje się rekrutacją specjalistów i kadry zarządzającej w branży IT.

Strefa Biznesu: Na jakie pensje mogą liczyć pracownicy w branży IT w tym roku?
Dominik Malec, ekspert rynku pracy, lider Experis IT Recourcing: Rynek IT w Polsce nadal oferuje jedne z atrakcyjniejszych stawek w porównaniu do innych sektorów. Wynagrodzenia zależą oczywiście od specjalizacji i poziomu doświadczenia, ale obserwujemy, że pensje w kluczowych obszarach często przekraczają średnie rynkowe. Dla przykładu młodsi specjaliści mogą liczyć na propozycje w średnim przedziale, natomiast specjaliści z unikalnymi kompetencjami technicznymi i doświadczeniem projektowym znajdują oferty o kilkadziesiąt procent wyższe niż średnia krajowa.

Najlepiej wynagradzane stanowiska to jakie?
Najwyższe stawki utrzymują się w obszarach związanych z cyberbezpieczeństwem, chmurą, sztuczną inteligencją oraz architekturą systemową. Role takie jak Security Architect, Cloud Solutions Architect, AI/ML Engineer czy Lead DevOps są premiowane ze względu na krytyczne znaczenie w projektach transformacyjnych. Dodatkowo, w miarę dojrzewania rynku, rośnie wartość osób łączących kompetencje techniczne z biznesowym zrozumieniem (np. Technical Product Ownerzy czy Solution Managerowie).

Czy możliwe są duże, spektakularne rekrutacje w branży IT, czy raczej należy liczyć się z bardzo ostrożnymi zmianami w tym zakresie?
Rynek IT nadal rośnie, ale tempo i charakter rekrutacji się zmienia. Coraz mniej jest rekrutacji „masowych", a więcej jest selektywnych i ukierunkowanych na konkretne kompetencje i projekty strategiczne. Firmy planują zatrudniać, ale robią to bardziej przemyślanie, kierując inwestycje tam, gdzie widzą realną wartość dodaną. Możliwość dużych, spektakularnych procesów rekrutacyjnych nie jest wykluczona, ale raczej dotyczyłaby projektów o kluczowym znaczeniu rynkowym lub strategicznych ekspansji.

Czy możliwe są też zwolnienia lub duże rotacje w działach IT?
Tak, jak najbardziej są możliwe, choć masowe zwolnienia w IT nie są dominującym trendem. Bardziej realne są reorganizacje i rotacje w zespołach. Przyczyną jest optymalizacja kosztów, automatyzacja zadań oraz przenoszenie uwagi na kompe-

FOT. MATERIAŁY PRASOWE FIRMY

– Masowe zwolnienia w IT nie są dominującym trendem. Bardziej realne są reorganizacje i rotacje w zespołach – mówi Dominik Malec, ekspert rynku pracy i lider Experis IT Recourcing

tencje przyszłości. W praktyce może to oznaczać, że część ról o charakterze rutynowym lub wsparciowym zostanie zdeprecjonowana, a wzrośnie popyt na bardziej wyspecjalizowane zadania.

Dużo mówi się o tym, że młodzi programiści mają obecnie dużo większe trudności ze znalezieniem pracy. Jakie są Pana obserwacje w tym względzie?
Juniorzy nadal mają możliwości wejścia na rynek pracy IT, ale ich sytuacja jest bardziej konkurencyjna niż kilka lat temu. Firmy coraz częściej stawiają na doświadczenie lub praktyczne umiejętności (np. portfolio projektów, open source, kursy praktyczne). To oznacza, że początkujący programiści muszą wykazać się większą inicjatywą w uczeniu się i zdobywaniu praktyki, aby konkurować o miejsca pracy. Dla tych, którzy inwestują w aktualne technologie i potrafią pokazać realne rezultaty, nadal istnieje sporo ofert, zwłaszcza w startupach, firmach outsourcingowych i mniejszych zespołach projektowych.

Jakie widzi Pan nowe zjawiska lub trendy na rynku pracy IT? Na co teraz zwracają uwagę pracodawcy podczas rekrutacji?
Wyróżniłbym kilka kluczowych trendów na rynku IT. Po pierwsze ,transformacja low-code/no-code, choć nie zastępuje tradycyjnych programistów, zmienia strukturę popytu na role deweloperskie, przesuwając akcenty w stronę integracji i architektury rozwiązań. Po drugie, AI jako element codziennej pracy. Narzędzia oparte na sztucznej inteligencji stają się dziś standardem w developer workflow, testowaniu i analizie danych. Zyskuje też inny trend – rośnie znaczenie kompetencji miękkich, takich jak umiejętność komunikacji, pracy zespołowej, zarządzania projektami i myślenia strategicznego. Te kompetencje stają się równie ważne, jak wiedza techniczna. Nowe modele pracy, na przykład hybrydowe, projektowe zatrudnienie oraz interim/expert networks zyskują na popularności jako uzupełnienie tradycyjnych etatów. Rynek IT w 2026 roku nadal oferuje atrakcyjne wynagrodzenia i perspektywy rozwoju, ale charakter zatrudniania przesuwa się w stronę kompetencji strategicznych i specjalizowanych, a nie masowego zatrudniania. Stabilność pracy idzie w parze z elastycznością i gotowością do ciągłego uczenia się – to one decydują o przewadze konkurencyjnej zarówno pracowników, jak i organizacji. ©℗

Inspektor będzie mógł ingerować w zatrudnienie. A to święte prawo przedsiębiorcy

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Nowy projekt ustawy o zmianach w inspekcji pracy nadal nie podoba się pracodawcom.

Marek Górski, prezydent Konfederacji Lewiatan, twierdzi, że treść umowy o pracę nie może być kreowana decyzją administracyjną. – Inspektor pracy wciąż będzie mógł samodzielnie wydawać decyzje przekształcające umowy cywilnoprawne w umowy o pracę, w tym określać miejsce pracy, rodzaj wykonywanej pracy, formę umowy i wynagrodzenie. To budzi wątpliwości przedsiębiorców – mówi Marek Górski, prezydent Konfederacji Lewiatan.

Nowy projekt zmian w inspekcji pracy doprecyzował proces odwoławczy; nie będzie rygoru natychmiastowej wykonalności

Na stronach Rządowego Centrum Legislacji opublikowano kolejną wersję projektu ustawy, która przyznaje inspektorom pracy uprawnienia do przekwalifikowywania umów cywilnoprawnych i B2B na umowy o pracę. Projekt trafił pod obrady Stałego Komitetu Rady Ministrów. Nowa wersja projektu reformy Państwowej Inspekcji Pracy została ustalona z Komisją Europejską i spełnia wymogi KPO. Przypomnijmy, że zmiany dotyczące umów cywilnoprawnych to jeden z tzw. kamieni milowych, od którego realizacji zależy wypłata pieniędzy z KPO (Polska ma czas na wdrożenie dyrektywy do końca czerwca).

Projekt wzmacnia rolę wymiaru sprawiedliwości i sądów pracy, wprowadzone będą wyroki wstępne

W projekcie podtrzymano nadanie PIP kompetencji do przekształcania umów cywilnoprawnych w umowy o pracę. Doprecyzowany został proces odwoławczy od decyzji inspektora. Odwołanie to będzie mogło być kierowane do okręgowego inspektora pracy, a następnie do powszechnego sądu pracy. Do czasu prawomocnego orzeczenia decyzja inspektora będzie

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Marek Górski, prezydent Konfederacji Lewiatan, twierdzi, że kolejny projekt ustawy o zmianach w inspekcji pracy nadal budzi duże wątpliwości przedsiębiorców

wstrzymana. Projekt nie wprowadza więc rygoru natychmiastowej wykonalności decyzji inspektora, jak zakładała pierwsza propozycja. Projekt wzmacnia rolę wymiaru sprawiedliwości i sądów pracy, a nawet wiąże się ze zmianami w tym obszarze sądownictwa. Mają zostać wprowadzone takie narzędzia, jak m.in. wyroki wstępne. Przewidzano też przywracanie zlikwidowanych w ostatnich latach sądów pracy.

Pracodawcy twierdzą, że projekt nadal zawiera kontrowersyjne regulacje, które mogą uderzyć w przedsiębiorców.

– Nad procedowaną ustawą ciążyć będą wątpliwości dotyczące zgodności jej postanowień z konstytucją RP. Zgodnie z projektem inspektor PIP wciąż będzie mógł samodzielnie wydawać decyzje przekształcające umowy cywilnoprawne w umowy o pracę, w tym określać miejsce pracy, rodzaj wykonywanej pracy, formę umowy i wynagrodzenie. Przeniesienie na poziom decyzji administracyjnej kwestii związanych z kształtowaniem treści umowy o pracę to kluczowe zastrzeżenie przedsiębiorców – dodaje Marek Górski, prezydent Konfederacji Lewiatan.

Górski twierdzi, że nie zostały wzięte pod uwagę propozycje przedsiębiorców i ekspertów, aby rozważyć wprowadzenie nakazu zmiany umowy lub potwierdzenia na piśmie istnienia stosunku pracy, który dałby przestrzeń przedsiębiorcy i osobom fizycznym na dostosowanie się do nowych wymagań.

– Ostatecznie to pracownik może nie być zainteresowany kontynuowaniem współpracy na nowych warunkach – wskazuje Marek Górski.

Zmiany w zakresie procedury przed sądem rejonowym wydają się mieć charakter pozorny – uważa organizacja pracodawców

Według niego nie może być tak, że stanowisko strony umowy cywilnoprawnej będzie całkowicie pominięte. Górski uważa, że brak uwzględnienia opinii osoby współpracującej w procedurze reklasyfikacji stosunku prawnego nie tylko nie służy jej interesom, ale może stanowić naruszenie jej praw. Szef Konfederacji Lewiatan ma także duże wątpliwości co do usprawnienia procedury sądowej.

– Proponowane w projekcie zmiany w zakresie procedury przed sądem rejonowym wydają się jedynie pozornie przyspieszać rozpatrywanie spraw. Kontrowersje budzi m.in. konstrukcja instytucji zabezpieczenia, która miałaby obowiązywać w trakcie postępowania sądowego – twierdzi Marek Górski.

Konfederacja Lewiatan postuluje, aby nowe regulacje weszły w życie nie wcześniej niż od 1 stycznia 2027 roku. Organizacja apeluje o rozmowy między ekspertami rządowymi a przedstawicielami przedsiębiorców, podkreślając, że koszty wprowadzanych zmian dla gospodarki i rynku pracy mogą przewyższyć spodziewane korzyści.
©℗

eprasa.pl 5fa7c74c18

Dlaczego nie uczymy fachu?

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Kamil Pałkowski, współwłaściciel warszawskiego zakładu krawieckiego szyjący garnitury dla klientów z segmentu luksusu, bez złudzeń obnaża mit „powrotu do rzemiosła".

W jego pracowni polskie ręce pracują na włoskich tkaninach, a jakość musi walczyć o uwagę w świecie fast fashion i influencerów. Choć zainteresowanie zawodem rośnie, system edukacji kuleje, a rynek faworyzuje taniość i marketing. To opowieść o deindustrializacji, zmarnowanym potencjale i o tym, dlaczego polskie rzemiosło zostało zepchnięte do niszy.

FOT. PRZETAK I PAŁKOWSKI

– Kiedyś Polska była odzieżową potęgą. Dziś tkaniny sprowadza się z Włoch, Francji czy Anglii – tłumaczy Kamil Pałkowski, współwłaściciel warszawskiego zakładu krawieckiego Przetak i Pałkowski

Kiedyś było pięknie...

Polskie rzemiosło odzieżowe żyje dziś w dziwnym rozkroku: między luksusem a zapomnieniem, między nostalgią za Łodzią - przemysłowym sercem kraju - a instagramowym konsumpcjonizmem, który każe nam kupować koszule szybciej niż jesteśmy w stanie je wynosić. Rozmowa ze współwłaścicielem warszawskiego zakładu krawieckiego Kamilem Pałkowskim jest jak zimny prysznic dla wszystkich, którzy jeszcze wierzą w mit „powrotu do rzemiosła" jako naturalnej odpowiedzi na fast fashion.

Nie ma już - jak sam mówi Pałkowski - tej „siermiężnej rzemieślniczej pracy", z której rodziły się wyjątkowe dzieła ludzkich rąk. Jest rynek dóbr luksusowych. Jest aktywne pozyskiwanie klientów. Jest walka o uwagę w świecie, gdzie jakość musi się najpierw sprzedać, zanim w ogóle zostanie doceniona. Szycie na miarę przestało być romantycznym gestem sprzeciwu wobec masowości. Stało się produktem premium w systemie, który stawia na szybkość, skalę i marketing.

Kiedyś Polska była odzieżową potęgą. Łódź stała na przemyśle dziewiarskim, całe zaplecze produkcyjne budowano przez dziesiątki lat. Dziś - jak słyszę od Pałkowskiego - tkaniny sprowadza się z Włoch, Francji czy Anglii. I trudno się dziwić. Globalizacja nie tylko wyeksportowała produkcję do Azji, ale też rozbiła lokalne łańcuchy dostaw. Rzemieślnik w Warszawie pracuje na włoskiej wełnie i brytyjskim tweedzie, bo polskiego przemysłu tekstylnego w dawnej skali po prostu już nie ma.

To nie jest historia o lenistwie czy braku ambicji. To historia o deindustrializacji w białych rękawiczkach.

- Zainteresowanie zawodem krawca rośnie - przekonuje Pałkowski.

Optymizm w branży, która przez lata była traktowana jak relikt przeszłości, jest czymś nowym. Tyle że entuzjazm młodych zderza się z realiami rynku: niestabilnością, wysokimi kosztami, koniecznością bycia jednocześnie rzemieślnikiem, marketerem i sprzedawcą.

Ale krawiectwo udowadnia, że „kapitał ma narodowość". W czasach gdy korporacje przekonują nas, że pieniądz jest kosmopolityczny, a globalne marki są „obywatelami świata", warszawski krawiec mówi wprost: U nas 70 procent produkcji opiera na rodzimych rzemieślnikach. Jakość jest dla niego fundamentem biznesu, a lokalność realnie przekłada się na produkt. To nie jest patriotyzm z billboardu - to twarda ekonomia jakości.

System kształcenia

I tu pojawia się pytanie, które w Polsce zawsze budzi emocje: czy państwo powinno pomagać? Pałkowski mówi jasno: kluczowa jest odbudowa kształcenia zawodowego.

W UE praca wpleciona w naukę zawodu (work-based learning) jest po prostu standardem. W 2025 r. średnio 29,6% uczniów w górnym poziomie kształcenia zawodowego było w programach łączących szkołę i realną pracę. Ale różnice między krajami są jak różnice między garniturem szytym na miarę, a „slim fit" z sieciówki.

W Europie Zachodniej nauka zawodu w realnym środowisku pracy jest normą, a nie dodatkiem do szkolnej teorii. W Niemczech aż 89,2 proc. uczniów kształcenia zawodowego uczestniczy w systemie opartym na regularnej pracy w firmach; bardzo podobnie wygląda to w Holandii, gdzie wskaźnik sięga 89,3 proc.. W Austrii niemal połowa młodych ludzi - 49,6 proc. - uczy się zawodu w formule łączącej szkołę z praktyką u pracodawcy, podczas gdy w Polsce jest to zaledwie 13,4 proc., co pokazuje, jak daleko jesteśmy od modelu, w którym rzemiosło i kompetencje buduje się w realnych warunkach produkcji, a nie głównie w szkolnych murach.

To jest ta różnica, której nie da się zagadać kampanią wizerunkową. W Niemczech łączenie pracy z nauką to kręgosłup, u nas to raczej wkładka.

Co więcej: w Niemczech skala systemu jest po prostu przemysłowa. W samym 2025 r. zawarto 475 100 umów praktycznej nauki zawodu. To nie jest nisza dla pasjonatów - to masowa fabryka kompetencji (tak, również rzemieślniczych), tyle że fabryka działająca pod kontrolą standardów, izb, egzaminów i pracodawców.

Polska: dużo „zawodówki", mało praktyki

Tu jest haczyk: Polska lubi mówić, że „u nas młodzi wybierają zawodówkę", i to w jakiejś części prawda. Resort edukacji chwali się, że w 2025 r. 58% uczniów było w kształceniu zawodowym (przy średniej UE 52%), a w Niemczech 59,6%.

Tyle że sam udział w szkolnictwie zawodowym nie mówi jeszcze, czy ktoś naprawdę uczy się fachu na żywym organizmie pracy, czy raczej „odhacza" praktyki w szkolnych warsztatach. Według danych cytowanych publicznie przez MEN wśród 217 tys. uczniów branżowych szkół I stopnia około 72 tys. realizuje kształcenie „w rzemiośle". To brzmi jak solidny fundament, dopóki nie porównamy tego z Europą Zachodnią. 13,4% to odsetek uczniów szkolnictwa zawodowego w Polsce, którzy uczestniczyli w tzw. work-based learning, czyli w formalnych programach łączących naukę w szkole z rzeczywistą pracą lub praktykami u pracodawcy. W Niemczech i Holandii to około 90 proc. Czyli: my mamy wyspy pracy w nauce zawodu, oni mają archipelag, który tworzy ląd.

Mit wolnego rynku

Rynek, który przez dekady był kształtowany pod dyktando taniej masowej produkcji, nie jest neutralny. Fast fashion nie wygrała dlatego, że była lepsza jakościowo. Wygrała, bo była tańsza, szybsza i lepiej wypromowana. Wygrała dzięki globalnym łańcuchom dostaw i agresywnemu marketingowi. Oczekiwanie, że lokalne rzemiosło samo odnajdzie się w takim środowisku, jest trochę jak wystawienie roweru na autostradę i mówienie: kto silniejszy, ten dojedzie. Przyszłość? Globalnie szycie na miarę zyskuje sympatyków, przychody rosną. Najbliższy rok ma być „barometrem" dla rzemieślniczych marek - testem zdolności do pozyskiwania klientów i wdrażania nowych kanałów sprzedaży. W Polsce, co ciekawe, problemem nie jest jakość. - Nie powinniśmy mieć żadnych kompleksów wobec zagranicy - przekonuje Pałkowski.

Ale polskie rzemiosło nie potrzebuje kolejnej sentymentalnej laurki. Potrzebuje systemowej zmiany myślenia o produkcji, edukacji i promocji. Bo bez tego pozostanie luksusową ciekawostką - piękną, ale marginalną.

A kraj, który nie potrafi obronić własnej jakości przed cudzą taniością, prędzej czy później przestaje być producentem - zostaje tylko klientem.

©℗

Dziwne zjawisko na rynku pracy. Bezrobocie w górę, a pracowników brakuje. Prezes Job Impulse tłumaczy ten fenomen

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

- Nie mamy dziś do czynienia z nadmiarem siły roboczej, lecz z rynkiem częściowo niedopasowanych kompetencji, z rynkiem coraz bardziej selektywnym i spolaryzowanym. Rynek pracy nie cofa się, lecz przechodzi proces dostosowawczy. Kluczowym wyzwaniem staje się dziś dopasowanie - mówi Strefie Biznesu Łukasz Koszczoł, prezes Job Impulse.

Najnowsze dane GUS pokazują najwyższy poziom bezrobocia w Polsce od pięciu lat. Stopa bezrobocia rejestrowanego na koniec grudnia 2025 roku wyniosła 5,7 proc. Jeszcze w maju 2025 r. wskaźnik ten wynosił 5,0 proc., a w kolejnych miesiącach systematycznie rósł, osiągając poziom 5,6-5,7 proc. jesienią i zimą.

Choć statystyki mogą sugerować spowolnienie, z perspektywy rynku pracy sytuacja jest bardziej złożona i odsłania strukturalne napięcia między dostępnością kandydatów a realnymi potrzebami firm.

- Wzrost stopy bezrobocia do najwyższego poziomu w Polsce od kilku lat odsłania jeden z kluczowych paradoksów polskiego rynku pracy: wielu firmom brakuje pracowników, a kandydatom brakuje pracy. Nie mamy dziś do czynienia z nadmiarem siły roboczej, lecz z rynkiem częściowo niedopasowanych kompetencji, z rynkiem coraz bardziej selektywnym i spolaryzowanym. Bezrobocie dotyka konkretnych grup zawodowych i demograficznych, ale nie rozwiązuje strukturalnych braków kadrowych, szczególnie w logistyce, e-commerce oraz wybranych segmentach produkcji - mówi Łukasz Koszczoł, prezes Job Impulse, agencji pracy tymczasowej i doradztwa personalnego.

Łukasz Koszczoł twierdzi, że sytuacja na rynku jest skomplikowana. W odpowiedzi na niepewność geopolityczną i presję kosztową pracodawcy ograniczają ryzyko i opóźniają decyzje o tworzeniu stałych etatów. W związku z tym wiele firm częściej sięga po modele zatrudnienia tymczasowego, sezonowego i projektowego. Widać to doskonale choćby w branży logistycznej czy handlowej. Pracodawcy przyjmują nowych pracowników na okresy wzmożonego ruchu i przewidywanych pików sprzedażowych, na przykład przed świętami.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

– Wzrost stopy bezrobocia do najwyższego poziomu w Polsce od lat odsłania jeden z kluczowych paradoksów polskiego rynku pracy – mówi Łukasz Koszczoł, prezes Job Impulse

- Nie jest to sygnał wycofywania się z rozwoju i zatrudniania, lecz zmiana sposobu zarządzania zasobami ludzkimi na rozwiązania oferujące większą elastyczność - twierdzi Łukasz Koszczoł.

W wielu sektorach, jak wskazuje Koszczoł, nadal brakuje kandydatów w wieku produkcyjnym. Firmy rozpoczynają rekrutacje samodzielnie, jednak po kilku tygodniach napotykają barierę niedopasowania oczekiwań do realnej dostępności kompetencji, zwłaszcza na poziomie średniego szczebla.

- W takich przypadkach konieczna jest korekta wymagań lub zmiana strategii pozyskiwania kandydatów, ponieważ bez tego proces znacząco się wydłuża i traci efektywność - dodaje prezes.

Początek roku tradycyjnie przynosi większą ostrożność po stronie pracodawców i spadek zamówień, szczególnie w produkcji, która zazwyczaj wychodzi ze stagnacji po pierwszym kwartale. Odmienna sytuacja dotyczy e-commerce, gdzie skala działalności systematycznie rośnie wraz z rozwojem handlu internetowego, a zapotrzebowanie na pracę utrzymuje się mimo postępującej automatyzacji.

- Obecne dane o bezrobociu pokazują więc, że rynek pracy nie cofa się, lecz przechodzi proces dostosowawczy. Kluczowym wyzwaniem staje się dziś dopasowanie - między potrzebami firm a dostępnością kandydatów, między sezonowością popytu a oczekiwaniami pracowników. W takich warunkach elastyczne planowanie zatrudnienia i profesjonalne pośrednictwo pozwalają łączyć te dwa światy bez utraty ciągłości operacyjnej - mówi Łukasz Koszczoł.

©℗

eprasa.pl 5fa7c74c18

REKLAMA 0011479705

STAROSTA RADOMSKI
ul. Tadeusza Mazowieckiego 7
26-600 Radom
BA.6740.669.2025.KS1

Radom, dnia 13 lutego 2026 r.

OBWIESZCZENIE STAROSTY RADOMSKIEGO

Na podstawie art. 11d ust. 5 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j.Dz.U.2024, poz. 311) i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j.Dz.U.2025, poz. 1691) zawiadamiam, że w dniu 12 stycznia 2026 r. wszczęto postępowanie administracyjne na wniosek Inwestora – Zarządu Powiatu Radomskiego, ul. Tadeusza Mazowieckiego 7, 26-600 Radom, w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla inwestycji pn.: *„Rozbudowa drogi powiatowej nr 3545W Wierzbica – Polany – Krzyżanowice" na dwóch odcinakach:*

I. *od skrzyżowania z drogą 3539W Radom – Gębarzów – Polany do końca zabudowy w miejscowości Pomorzany od km 2+748.00 do km 6+099.8*
II. *od skrzyżowania z drogą gminną w kierunku Płudnicy do skrzyżowania z drogą krajową nr 9 od km 10+177.3 do km 13+459.3*

OKREŚLENIE NIERUCHOMOŚCI LUB ICH CZĘŚCI OBJĘTYCH WNIOSKIEM STANOWIĄCE PAS DROGOWY:

W wykazie zastosowano oznaczenia:
- pogrubioną czcionką oznaczono numery działek objętych linią rozgraniczenia projektowanego pasa drogi,
- przy podziałach nieruchomości: przed nawiasem wskazano numer działki przed podziałem, natomiast w nawiasie numery działek po podziale (pogrubioną czcionką oznaczono numery działek ewidencyjnych objętych liniami rozgraniczającymi drogi, zwykłą czcionką działki ewidencyjne pozostające przy dotychczasowym właścicielu),
- podkreślono numery działek lub ich części (w przypadku podziału), które stają się własnością właściwej jednostki samorządu terytorialnego, tj. powiatu radomskiego

Odcinek I

województwo mazowieckie, powiat radomski, jednostka ewidencyjna Wierzbica:
- **obręb 0005 Polany, działki nr ewid.:**
  12, 547(**547/1**, 547/2), 534 (**534/1,** 534/2), 404 (**404/1**, 404/2), 142/4 (**142/11**, 142/12),
- **obręb 0007 Pomorzany, działki nr ewid.:**
  2359, **2360/2**, **2364/1**, **2372/1**, 301/1 (**301/3**, 301/4), 302 (**302/1**, 302/2), 303 (**303/1**, 303/2), 304 (**304/1**, 304/2), 305 (**305/1**, 305/2), 306 (**306/1**, 306/2), 307 (**307/1**, 307/2), 2407 (**2407/1**, 2407/2), 309 (**309/1**, 309/2), 310 (**310/1**, 310/2), 311 (**311/1**, 311/2), 312 (**312/1**, 312/2), 313 (**313/1**, 313/2), 314 (**314/1**, 314/2), 315/2 (**315/3**, 315/4), 316 (**316/1**, 316/2), 334/1 (**334/3**, 334/4), 334/2 (**334/5**, 334/6), 2258 (AR_4) (**2258/1**, 2258/2), 2368 (**2368/1**, 2368/2), 675/1 (**675/3**, 675/4), 675/2 (**675/5**, 675/6), 385 (**385/1**, 385/2), 1915 (**1915/1**, 1915/2), 388 (**388/1**, 388/2), 1800/2 (**1800/3**, 1800/4), 821(**821/1**, 821/2), 822 (**822/1**, 822/2), 824 (**824/1**, 824/2), 640/1(**640/3**, 640/4), **667**, **668**, **845,**

Odcinek II

województwo mazowieckie, powiat radomski, jednostka ewidencyjna Iłża – obszar wiejski:
- **obręb 0006 Gaworzyna, działki nr ewid.:**
  539, **541/13**, **116/4**, **541/15**, **541/17**, **541/19**, **541/21**, **541/23**, **563/1**, **556/3 583/4, 583/6, 615/4, 556/5**, **563/2**, 540 (**540/1**, 540/2), 116/3 (**116/6**, 116/7), 541/14 (**541/25**, 541/26), 567 (**567/1**, 567/2), 565 (**565/1**, 565/2), 549 (**549/1**, 549/2), 564 (**564/1,** 564/2), 550 (**550/1**, 550/2), 591 (**591/1**, 591/2), 593 (**593/1**, 593/2), 599 (**599/1**, 599/2)
- **obręb 0016 Krzyżanowice, działki nr ewid.:**
  489/6, 489/8, 489/10, 477/3, 468/1, 245/2, 244/2, 243/2, 393/1, 392/3, 391/3, 390/3, 390/5, 331, 337/1, 336/1, 335/1, 333/5, 333/7, 333/9, 554, 485/1 (**485/3**, 485/4), 484 (**484/1**, 484/2), 311/2 (**311/3**, 311/4), 273 (**273/1**, 273/2), 272 (**272/1**, 272/2), 266/2 (**266/5**, 266/6), 266/1 (**266/3**, 266/4), 243/1 (**243/3**, 243/4), 242/1 (**242/4**, 242/5), 459/1 (**459/3**, 459/4), 430 (**430/1**, 430/2), 541 (**541/1**, 541/2), 545 (**545/1**, 545/2)

OKREŚLENIE NIERUCHOMOŚCI LUB ICH CZĘŚCI, Z KTÓRYCH KORZYSTANIE BĘDZIE OGRANICZONE:

Nieruchomości, z których korzystanie będzie ograniczone ze względu na obowiązek dokonania przebudowy zjazdów:

Odcinek I

województwo mazowieckie, powiat radomski, jednostka ewidencyjna Wierzbica:
- **obręb 0005 Polany, działki nr ewid.:**
  534/2 (działka powstała z podziału działki 534), 402, 401, 400, 399, 398, 397, 394, 547/2 (działka powstała z podziału działki 547), 434, 433, 432, 431, 429, 424, 419, 415, 414, 407/2, 387, 382, 381, 380, 379, 4, 141/2, 139, 128, 127, 256/1, 255, 158, 152, 151, 149, 148, 147, 146, 145, 144, 143, 142/3, 125, 142/12 (działka powstała z podziału działki 142/4)
- **obręb 0007 Pomorzany, działki nr ewid.:**
  641, 1882, 642, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649, 650, 651, 652, 653, 654, 655/2, 655/1, 656, 657, 658, 659, 660, 661, 662, 663, 1926, 664, 665, 317, 318/2, 318/1, 319, 320, 321, 322, 323, 343, 324, 325, 326, 327/1, 327/2, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334/4 (działka powstała z podziału działki 334/1) , 382, 383, 666, 1891, 673, 672, 1917/2, 1918, 404/1, 405, 759, 760/1, 788, 768, 769, 414, 1800/4 (działka powstała z podziału działki 1800/2), 1802 (AR_5), 1804 (AR_5), 1807 (AR_5), 1813 (AR_5), 778, 779/3, 781, 782/1, 1931, 785/2, 785/4, 788/2, 790/1, 793, 797, 798, 2560/2, 801, 804/2, 805, 806, 807, 809, 810, 811 (AR_ 8), 813/1, 819, 608/1, 608/2, 619, 621, 624/1, 850, 853, 854, 820, 829, 830, 831, 832, 833, 834, 2357

Odcinek II

województwo mazowieckie, powiat radomski, jednostka ewidencyjna Iłża – obszar wiejski:
- **obręb 0006 Gaworzyna, działki nr ewid.:**
  565/2 (działka powstała z podziału działki 565), 573, 988/1, 552/1, 553, 554/1, 555, 556/4, 558, 599/2 (działka powstała z podziału działki 599), 560, 581/1, 583/3, 583/5, 561, 615/5, 614/2, 613/3, 612, 609, 607, 606, 605, 602, 600, 591/2 (działka powstała z podziału działki 591), 593/2 (działka powstała z podziału działki 593), 559/1
- **obręb 0016 Krzyżanowice, działki nr ewid.:**
  322, 319, 318, 315, 314/2, 312, 272/2 (działka powstała z podziału działki 272), 271/2, 270, 269, 268, 484/2 (działka powstała z podziału działki 484), 266/4 (działka powstała z podziału działki 266/1),491/1, 489/9, 489/11, 488/1, 487, 486, 483/1, 481, 264/1, 263, 262, 261, 259, 258, 257, 479, 475, 473/1, 472, 253, 825, 252, 251, 248, 247, 246/2, 245/1, 460, 241/2, 240/1, 823, 822, 817/1, 406, 405, 404, 399, 400, 398, 395, 394, 515, 531, 533, 535, 536, 537, 539, 390/6, 334/2, 332/1, 542, 546/1, 547, 549, 550/1, 338, 555, 556, 560, 465, 466

Nieruchomości, z których korzystanie będzie ograniczone ze względu na obowiązek przebudowy innych dróg publicznych:

Odcinek I

województwo mazowieckie, powiat radomski, jednostka ewidencyjna Wierzbica:
- **obręb 0005 Polany, działki nr ewid.:**
  8 – droga powiatowa nr 3539W
  38 – droga gminna nr 351151W
  2 – droga gminna nr 351108W
  13 – droga gminna nr 351149W
- **obręb 0007 Pomorzany, działki nr ewid.:**
  2371 – droga gminna nr 351143W
  2360/1 – droga gminna nr 351148W
  2364/2 – droga gminna nr 351140W

Odcinek II

województwo mazowieckie, powiat radomski, jednostka ewidencyjna Iłża – obszar wiejski:
- **obręb 0006 Gaworzyna, działki nr ewid.:**
  592 – droga gminna nr 350209W
  116/7 (działka powstała z podziału działki 116/3) – droga gminna nr 350208W
  116/5 – droga gminna nr 350228W

Z aktami sprawy można się zapoznać w Starostwie Powiatowym w Radomiu, ul. Mazowieckiego 7, w Wydziale Budownictwa i Architektury, II piętro, pok. 206, tel. 48 381 50 88 w godz.: pon. od 8.00 do 16.00, wtorek – czwartek od 7.30 do 15.30, piątek od 7.00 do 15.00 oraz można składać uwagi i zastrzeżenia co do zebranych dowodów i materiałów, w terminie 21 dni od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia.

Wgląd w akta nie jest obowiązkowy.

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski przetargi

nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011479071

UWAGA! PRZETARG • UWAGA! PRZETARG • UWAGA! PRZETARG

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

ZAPRASZA DO SKŁADANIA OFERT DO PRZETARGU PISEMNEGO PUBLICZNEGO NA SPRZEDAŻ SPRZĘTU

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Agencji Mienia Wojskowego w Krakowie ul. Montelupich 3 w dniu 24.02.2026 r. o godz. 12:00

w ofercie m.in.: Samochody: STAR 200, HONKER • Części zamienne do samochodów: JELCZ, UAZ, STAR, POLONEZ, KAMAZ, FSO, LUBLIN, ŻUK, AUTOSAN, ZIŁ URSUS • Przyczepy trans. D-46 • Siatki maskujące • Kontenery KP-7 • Odzież i akcesoria powojskowe • Cysterny paliwowe • Kosiarki rotacyjne • Myjki „KARCHER" • Pakiety sprzętu: medycznego, ratowniczego, kwaterunkowego, warsztatowego, hydraulicznego • Maszyny krawieckie elektryczne • Kompresory • Kotły warzelne gazowe: 150 L, 200 L, 300 L • Złom żelaza i stali • Zużyte baterie i akumulatory ołowiowe •

Pełna oferta na stronie http://www.amw.com.pl/

UWAGA! PRZETARG • UWAGA! PRZETARG • UWAGA! PRZETARG

DROBNE

Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 500-324-230
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH
■ FINANSE BIZNES ■ GASTRONOMIA ■ HANDLOWE ■ KOMUNIKATY ■ MATRYMONIALNE ■ MOTORYZACJA ■ NAUKA ■ NIERUCHOMOŚCI ■ PRACA ■ ROLNICZE ■ RÓŻNE ■ TURYSTYKA ■ USŁUGI ■ USŁUGI KAMIENIARSKIE ■ USŁUGI POGRZEBOWE ■ ZDROWIE ■ ZWIERZĘTA ■ ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

AUTOREKLAMA

strona zdrowia

Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl

Zdrowie

OPIEKA

Serdeczne podziękowania za profesjonalnie udzieloną pomoc medyczną i empatyczną opiekę całemu personelowi Oddziału Wewnętrznego SPZZOZ w Nisku na czele z Panem Ordynatorem, składa pacjent z nowym życiem Mieczysław Ciosmak.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011479948

Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa „Armatury" w Kielcach

ogłasza

przetarg pisemny nieograniczony **na ustanowienie prawa odrębnej własności lokalu mieszkalnego nr 76 położonego w Kielcach przy ul. Chęcińskiej 37 o powierzchni użytkowej 43,00 m² wraz z pomieszczeniem przynależnym – piwnicą o powierzchni 1,42 m² oraz udziałem w wysokości 4442/421362 części w nieruchomości wspólnej.** Lokal położony jest na VIII piętrze w budynku wielorodzinnym jednoklatkowym 11-kondygnacyjnym. Składa się z kuchni, 2 pokoi, przedpokoju i łazienki.

Cena wywoławcza: 209 300 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 17.03.2026 r. o godz. 10⁰⁰ w biurze Spółdzielni ul. Karczówkowska 3, pok. 9 I p.

Oferty należy składać w Kancelarii Spółdzielni, w zamkniętych kopertach, **najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9.00.**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wys. 5% ceny wywoławczej, tj. **10 465 zł** na konto Spółdzielni: Bank Spółdzielczy Kielce nr 73 8493 0004 0000 0050 4540 0001. Wymagane wadium musi się znaleźć na wskazanym rachunku bankowym najpóźniej w dniu poprzedzającym termin składania ofert.

Warunki przetargu do wglądu osób zainteresowanych znajdują się w biurze Spółdzielni ul. Karczówkowska 3 I p. pok. 11.

Zastrzega się możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

REKLAMA 0011479680

Ogłoszenie Wójta Gminy Bejsce

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.) informuję, że w dniach od 17 lutego 2026 roku do dnia 10 marca 2026 roku w siedzibie Urzędu Gminy w Bejscach będzie wywieszony wykaz pomieszczenia o powierzchni 22 m² w budynku w Zbeltowicach przeznaczonego do oddania w użyczenie.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Referacie Budownictwa, Inwestycji, Drogownictwa i Rolnictwa, pok. nr 9, oraz pod nr tel. 41 351 10 10 w. 29.

eprasa.pl 5fa7c74c18

Spokój ducha jest najważniejszy. Daje mi go rodzina, dom, żona, ale też praca

Sebastian Karpiel-Bułecka w „Rewii” Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Agata Kulesza dostaje szału

Ceniona aktorka opowiedziała ostatnio w wywiadzie dla podcastu Bliskoznaczni o tym, co jej najbardziej przeszkadza w pracy na planie. – Dostaję szału niemalże, jak gram i widzę kogoś z ekipy, kto gada przez telefon albo siedzi w telefonie. Wtedy natychmiast przerywam ujęcie, bo on mi psuje zabawę – stwierdziła.

Natalia Kukulska podbija stawkę

W czwartek piosenkarka obchodziła 26. rocznicę ślubu z perkusistą Michałem Dąbrówką. Z tej okazji zamieściła w necie wspólne zdjęcie sprzed dekad. „Za nami Hollywood, którego może nie udało się podbić, ale podbijamy cały czas stawkę, jeśli chodzi o nasz staż! A co! Piękna sprawa. Wierzę w nas” – napisała.

Patrycji Markowskiej pomaga dojrzałość

Piosenkarka udzieliła wywiadu „Faktowi”. Opowiedziała o relacji z byłym partnerem i ojcem jej syna – aktorem Jackiem Kopczyńskim, z którym rozstała się cztery lata temu. – Nie zawsze sobie spijamy z dzióbków. Myślę, że jakaś taka dojrzałość pomaga. Stawiamy dobro dzieci na pierwszym miejscu. Poza tym, o ile by było łatwiej, gdybyśmy się tak nawzajem szanowali. (...) Boże, jak my byśmy siebie akceptowali nawzajem takimi, jakimi jesteśmy, świat wyglądałby pięknie.

(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa

W TELEWIZJI

Anatomia zemsty
Ale Kino+ HD, 20:10
Koniec lat 70. XX wieku. Louis i Ordell porywają dla okupu żonę nieuczciwego dewelopera. Nie mają jednak szczęścia, bowiem Frank nie zamierza zapłacić okupu. Zdradzona żona postanawia się zemścić.

Jurasic World: Dominion
Polsat, 21:40
Lata po zniszczeniu Isla Nublar dinozaury żyją obok ludzi, będąc zagrożeniem i towarem na czarnym rynku. Bohaterowie muszą odkryć niecne plany wobec zwierząt, które tym razem są jeszcze bardziej przerażające.

Star Trek: W nieznane
TVN 7, 22:10
Po postoju w bazie kosmicznej Yorktown statek USS Enterprise zostaje niespodziewanie zaatakowany przez żądnych krwi obcych. Załoga musi poradzić sobie na nieznanej i pełnej niebezpieczeństw planecie.

Żelazny most
TVP 2, 23:30
Sztygar Kacper (Bartłomiej Topa) wysyła swojego przyjaciela, Oskara (Łukasz Simlat), na najdalsze odcinki, by mieć więcej czasu na spotkania z jego żoną Magdą (Julia Kijowska). Jedno ze spotkań przerywa wieść o tragedii. Kochankowie rzucają się w wir akcji ratunkowej, mając nadzieję, że ratując przyjaciela, ocalą także własne sumienia.

KRZYŻÓWKA NR 25

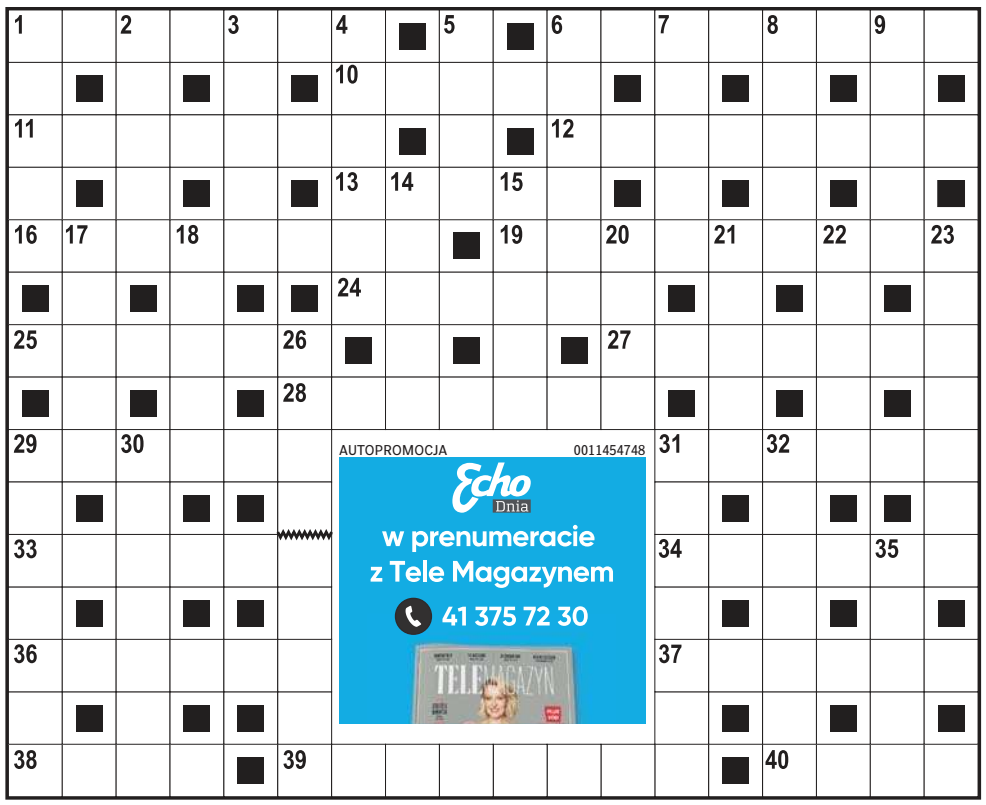

Poziomo:
1) zużyty sprzęt wojskowy,
6) obronne ogrodzenie, częstokół,
10) pocztowe zawiadomienie o przesyłce,
11) rodzaj maszyny drukarskiej,
12) styl w sztuce, odrodzenie,
13) wznoszony na cześć jubilata,
16) zawody samochodowe,
19) „… w Corralu O.K.”, amerykański western historyczny,
24) dokument dla ubezpieczonego,
25) stolica nad Tamizą,
27) szlachetne we fraszce,
28) kobiecy strój plażowy,
29) miasto powiatowe przy ujściu Białej do Dunajca,
31) zakwas do ciasta,
33) niezły z niego numer,
34) płytka do mieszania farb,
36) zdobią mankiety koszuli,
37) szósty dzień tygodnia,
38) składnik gazu ziemnego,
39) afrykański kraj z Kilimandżaro,
40) pierwszy zawsze najtrudniejszy.

Pionowo:
1) ozdobna bylina, georginia,
2) Claude, francuski impresjonista,
3) mały sklep z ciuchami,
4) niewielki komputer osobisty,
5) adnotacja w paszporcie,
6) jeden z dumasowskich muszkieterów,
7) wosku w andrzejkowe święto,
8) pospolite drzewa iglaste,
9) … Alighieri, autor „Boskiej komedii”,
14) postać występująca w dramacie,
15) broń Kozaków zaporoskich,
17) chyba za szybko przemija,
18) słynny obrońca reduty,
20) muzyka Nowego Orleanu,
21) sztuczna skóra do wyrobu torebek,
22) naturalny lub sztuczny,
23) ogon bobra w gwarze myśliwskiej,
26) historyczna nazwa kontynentów Ameryki,
29) amerykańska komedia z rolą Dustina Hoffmana,
30) płaski lub lekko falisty teren,
31) rodzaj kobiecego fartucha,
32) turystyczna torba na prowiant,
35) mierzone na przegubie ręki.

ROZWIĄZANIE NR 24

A	K	W	A	R	I	U	M	■	■	B	A	R	O	M	E	T	R	
N	■	E	■	E	■	■	A	U	D	I	■	■	L	■	U	■	O	
D	■	K	■	W	Ó	D	Z	■	■	B	A	L	I	■	R	■	G	
R	U	T	K	A	■	R	U	S	Ł	A	N	■	W	R	O	N	A	
U	■	O	■	N	■	Ó	■	Ł	■	■	I	■	K	■	P	■	C	
S	T	R	A	Ż	■	B	H	U	T	A	N	■	A	P	A	C	Z	
■	R	■	N	■	R	■	■	C	■	L	■	M	■	E	■	E	■	
B	A	J	K	I	Z	M	C	H	U	Ł	P	A	P	R	O	C	I	
■	G	■	R	■	A								R	■	Ł	■	H	■
B	I	L	A	R	D								S	Z	A	M	A	N
O	■	E	■	A	■								■	D	■	O	■	I
G	I	G	A	N	T								P	R	Ó	B	K	A
A	■	W	■	K	■								■	A	■	I	■	N
C	I	A	Ł	O	■								■	D	U	L	K	I
Z	■	N	■	R	A	D	I	E	S	T	E	T	A	■	E	■	A	

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś energia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny zapowiada, że odważna decyzja otworzy przed Tobą nowe możliwości i kontakty.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój i cierpliwość przyniosą efekty. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by zadbać o dom, relacje oraz własne potrzeby.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ciekawa rozmowa, która zmieni perspektywę. Horoskop dzienny na wtorek podpowiada, by słuchać uważnie swojej intuicji.

Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny radzi w związku z tym znaleźć chwilę na odpoczynek i szczerą rozmowę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja charyzma będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś zapowiada, że to dobry dzień na prezentację swoich pomysłów i planów.

Rak (22.06 - 22.07)
Skup się dzisiaj na detalach, ale nie zapominaj również o całości. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że mały krok da duży efekt.

Lew (23.07 - 22.08)
Równowaga między pracą a sercem będzie kluczem do harmonii i spokoju. Horoskop dzienny stanowczo radzi o tym nie zapominać...

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja poprowadzi Cię właściwą drogą. Horoskop na dziś zapowiada, że dużo uda Ci się dzięki temu osiągnąć. Poczujesz satysfakcję.

Waga (23.09 - 22.10)
Optymizm otworzy przed Tobą drzwi. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że będzie sprzyjać podróżom i nowym inspiracjom.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie oczekiwane rezultaty. Horoskop dzienny podpowiada, by uporządkować już teraz plany i sprawy finansowe.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Nieszablonowe pomysły zyskają uznanie. Horoskop na dziś radzi działać śmiało oraz ufać swojej wizji. Efekty będą imponujące.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość stanie się Twoją siłą. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że twórcze działania dostarczą Ci wiele satysfakcji.

Echo Dnia www.echodnia.eu
Redaktor naczelny **Stanisław Wróbel**
Z-ca redaktora naczelnego **Miłosz Skiba,**
Prezes Makroregionu **Dariusz Kołacz,**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Tomasz Sendek,**
Redakcja: Al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 41-349-53-53,
internet@echodnia.eu
Druk Polska Press Oddział Poligrafia 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 5fa7c74c18

Raport kadrowiczów Urbana: Mamy godnych ambasadorów

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **W weekend Polacy zachwycili w topowych ligach. Piotr Zieliński odprawił z kwitkiem Juventus, Nicola Zalewski uciszył fanów Lazio, a Jan Bednarek wyręczył kolegów z ofensywy.**

W życiowej formie jest przede wszystkim Zieliński. Jeszcze kilka miesięcy temu miał być skreślony w Interze Mediolan, tymczasem teraz prowadzi go - lidera tabeli - do Scudetto, czyli mistrzostwa kraju.

Po fenomenalnym meczu z Juve trafił na okładki dzienników i czołówki portali. Dziennikarze piali z zachwytu z powodu gola strzelonego w 90 minucie, rozstrzygającego klasyk.

- To był gol cenniejszy od złota - podsumowano w „La Gazetta dello Sport". Zieliński trafił tak, że bramkarz jedynie odprowadził piłkę wzrokiem. Nadzwyczajne było już zresztą samo przełożenie z prawej nogi na lewą poprzedzające strzał. Po nim w euforii nasz rodak zdjął koszulkę kosztem żółtej kartki. Tą bramką zrównał się dorobkiem w Serie A z Arkadiuszem Milikiem. Jemu 49 bramek udało się uzbierać dwa lata temu.

Tego samego dnia co Zieliński, tyle że blisko trzy godziny wcześniej, błysnął w tej cenionej lidze Nicola Zalewski. Pomocnik Atalanty Bergamo przypieczętował wygraną na szczególnym stadionie z wyjątkowym rywalem. Jako wychowanek AS Romy dokonał tego bowiem na Stadio Olimpico przeciwko Lazio. Tak jak przyjaciel z reprezentacji Polski, uderzył nie do obrony zza pola karnego.

- To był bilardowy strzał - oceniono we włoskich mediach. Niestety, powtórki nie zobaczymy w marcu na PGE Narodowym w Warszawie, ponieważ wahadłowy w półfinale baraży MŚ 2026 z Albanią będzie pauzować za nadmiar żółtych kartek.

FOT. ADAM JANKOWSKI/POLSKA PRESS

W kontekście baraży o amerykański mundial cieszy forma Jana Bednarka, którą imponuje w Portugalii

W kontekście tego arcyważnego meczu na razie nic nie stoi na przeszkodzie, żeby naszą defensywą pokierował tak jak w FC Porto Jan Bednarek. W niedzielę przeciwko Nacionalowi okazał się bezbłędny. Co więcej, strzelił jedynego gola - pierwszego polskiego w lidze portugalskiej od maja 2010 roku. Bramka padła po rzucie rożnym wywalczonym przez innego Polaka, Oskara Pietuszewskiego, który wciąż czeka na powołanie od selekcjonera Jana Urbana. Podczas niespełna godzinnego występu ten 17-latek co rusz urywał się na lewym skrzydle. Przeżył też chwile grozy, kiedy został wycięty przez rywala. Na szczęście skończyło się na bólu.

Dobre wieści napłynęły jeszcze z Francji. Pierwszą asystę po transferze do Rennes zaliczył bowiem Sebastian Szymański. I to przeciw komu. Po jego dośrodkowaniu z rzutu rożnego udało się podwyższyć prowadzenie z drugim w tabeli Paris Saint-Germain, które broni tytułu mistrzowskiego, a które z powodu tego wyniku straciło fotel lidera na rzecz Lens.

Paskudny weekend ma za sobą za to Kamil Grabara. Bramkarz VfL Wolfsburg kolejny raz pracował na notę marzeń od niemieckich dziennikarzy, aż w końcu popełnił kardynalny błąd przy próbie wybicia piłki, skutkujący golem wyrównującym dla RB Lipsk. Mecz skończył się remisem 2:2. Po ostatnim gwizdku sędziego fani Wilków dodawali otuchy Grabarze, skandując jego nazwisko. Oni doskonale wiedzą bowiem, ile razy ratował zespół w tym sezonie...

Weekendowe występy kadrowiczów

Bramkarze:

Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) - 90 minut w zremisowanym 2:2 meczu z RB Lipsk.

Łukasz Skorupski (Bologna) - 90 minut w wygranym 2:1 meczu z Torino.

Obrońcy:

Jan Bednarek (FC Porto) - gol, 90 minut w wygranym 1:0 meczu z Nacionalem.

Matty Cash (Aston Villa) - kontuzja, poza kadrą w Pucharze Anglii.

Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) - 90 minut w zremisowanym 0:0 meczu z AEK-iem Ateny.

Jakub Kiwior (FC Porto) - kontuzja, poza kadrą w wygranym 1:0 meczu z Nacionalem.

Jan Ziółkowski (AS Roma) - na ławce rezerwowych w zremisowanym 2:2 meczu z Napoli.

Pomocnicy:

Jakub Kamiński (FC Koeln) - 90 minut w przegranym 1:3 meczu z VfB Stuttgart.

Kacper Kozłowski (Gaziantepspor) - 90 minut w przegranym 0:3 meczu z Kocaelisporem.

Filip Rózga (Sturm Graz) - poza kadrą w przegranym 0:1 meczu z Tirolem.

Michał Skóraś (KAA Gent) - do 80 minuty w wygranym 3:2 meczu z Charleroi.

Bartosz Slisz (Broendby Kopenhaga) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z Viborgiem.

Sebastian Szymański (Rennes) - asysta, do 74 minuty w wygranym 3:1 meczu z PSG.

Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) - gol, do 70 minuty w wygranym 2:0 meczu z Lazio Rzym.

Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - gol, 90 minut w wygranym 3:2 meczu z Juventusem.

Napastnicy:

Adam Buksa (Udinese) - od 65 minuty w przegranym 1:2 meczu z Sassuolo.

Robert Lewandowski (FC Barcelona) - jego drużyna zagrała po wydaniu gazety.

Krzysztof Piątek (Al-Duhail) - do 45 minuty w przegranym 1:2 meczu z Umm-Salal.

Karol Świderski (Panathinaikos Ateny) - 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z AEL Larissa. ©℗

Wielki rewanż na Estadio da Luz? Real zaczyna batalię o wejście do 1/8 LM

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Real Madryt przed drugim podejściem na Estadio da Luz, tym razem w 1/16 finału Ligi Mistrzów. Czy wyprawa zakończy się szczęśliwie dla podopiecznych Álvaro Arbeloi?**

Real, najbardziej utytułowany klub w historii Ligi Mistrzów – 15-krotny jej triumfator – niespodziewanie spadł w tabeli na koniec fazy ligowej Ligi Mistrzów i nie załapał się do najlepszej ósemki, która z automatu awansowała do 1/8 finału. A to oznacza, że przed Królewskimi dodatkowy dwumecz.

W 1/16 finału Real zagra ze starym, choć nie tak dawnym znajomym – Benfiką Lizbona, która dzięki heroicznej postawie i wygranej w ostatnim meczu na Estadio da Luz, po golu w doliczonym czasie autorstwa bramkarza Anatolija Trubina, awansowała do fazy pucharowej. Dzięki temu portugalski klub, prowadzony przez José Mourinho, rzutem na taśmę wskoczył w tabeli na 24. miejsce – ostatnie, które dawało prawo gry w barażach.

We wtorek z punktu widzenia polskiego kibica szczególnie interesująco zapowiada się także mecz na Signal Iduna Park, gdzie włoska Atalanta BC zagra z Borussią Dortmund, a w kadrze gości będzie Nicola Zalewski.

Jaka jest szansa na jego występ, po tym jak w ostatnim meczu ligowym zdobył wyjątkową bramkę na Stadio Olimpico przeciwko SS Lazio? Wydaje się, że – choć poprzednie spotkanie w LM nasz wahadłowy w całości przesiedział na ławce rezerwowych – jest teraz znacznie większa. W trwającym sezonie Zalewski wystąpił trzy razy w elitarnych rozgrywkach sygnowanych logiem UEFA.

1/16 finału Ligi Mistrzów

Wtorek, 17 lutego:
g. 18.45 Galatasaray – Juventus.
g. 21.00 AS Monaco – PSG.
g. 21.00 Benfica – Real Madryt.
g. 21.00 Borussia Dortmund – Atalanta BC.
©℗

FOT. PAP/EPA/JOSE SENA GOULAO

Real Madryt w ostatniej kolejce fazy ligowej LM przegrał 2:4 na Estádio da Luz i został zepchnięty do baraży

Andżelika Wójcik wytoczyła ciężkie działa. Mocne zarzuty olimpijki

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

ŁYŻWIARSTWO. **Panczenistka Andżelika Wójcik oskarżyła Polski Związek Łyżwiarstwa Szybkiego o brak należytych przygotowań do igrzysk. Szef związku stanowczo odpiera zarzuty.**

Wójcik ma na swoim koncie medale mistrzostw świata i Europy. Zdobyła też małą Kryształową Kulę Pucharu Świata na dystansie 500 metrów za drugie miejsce w klasyfikacji generalnej w ubiegłym sezonie. W latach 2020, 2024 i 2025 zdobywała brązowe medale w sprincie drużynowym podczas mistrzostw świata.

Oskarżenia panczenistki

Frustracją Wójcik podzieliła się z mediami tuż po niedzielnym starcie, gdy zajęła 11. miejsce.

– W tym sezonie startowym przygotowywałam się sama. Byłam bez trenera od początku cyklu Pucharu Świata. To przykre – powiedziała zawodniczka w rozmowie z Eurosportem.

Na pytanie, co jest tego powodem, odesłała do władz związkowych. Nie potrafiła wskazać konkretnej osoby, do której ma o to pretensje. – Musiałam sama sobą się zaopiekować. Wolę to niż cierpieć – dodała Wójcik.

Reakcja związku

Na zarzuty zawodniczki niemal natychmiast zareagował Polski Związek Łyżwiarstwa Szybkiego.

– To jest bzdura. Myślę, że Andżelika powinna przeprosić przede wszystkim trenerów, którzy próbowali jej pomóc. To są po prostu kłamstwa, w których nie ma nawet cienia prawdy. Miała pełną opiekę i to my bardziej staraliśmy się o to, żeby ona miała tę opiekę niż ona sama, ponieważ to jest konfliktowa osoba. Co chwila musieliśmy gasić pożary. Najpierw z trenerem Arturem Wasiem, z którym nie chciała trenować. Później prosiliśmy, żeby pracowała z trenerem Rolandem Cieślakiem i tak było do października, do zawodów Pucharu Świata w Salt Lake City, gdzie stwierdziła, że ona już dalej nie chce trenować z grupą, bo wszyscy są przeciwko niej. Trenowała sama, a i tak nie chcieliśmy zostawić jej samej. Poprosiliśmy trenerkę Agatę Jabłońską, naszego team lidera, żeby jednak sprawowała nad nią opiekę. Było ustalone, że Andżelika będzie realizowała plany trenera Rolanda Cieślaka, ale nawet tego nie realizowała – powiedział w wydanym oświadczeniu Rafał Tataruch, prezes PZŁS.

Szef PZŁS nie kryje też, że jest ogromnie rozczarowany postawą zawodniczki.

– Z jednej strony ogromny talent, z drugiej strony wydaje mi się, że nie przepracowała tego tak jak powinna i stąd takie, a nie inne miejsce, które tutaj zajęła. A z kolei to spowodowało ogromne rozżalenie, ale powinna to wziąć na swoją klatę, a nie zrzucać to na barki trenera, sztabu szkoleniowego czy związku, bo absolutnie w tym momencie nie jesteśmy winni – podsumował Tataruch.

Oprócz Wójcik, na 500 m startowały Kaja Ziomek-Nogal, która była szósta, oraz Martyna Baran (17). ©℗

eprasa.pl 5fa7c74c18

SPORT

www.sportowy24.pl

PIŁKA NOŻNA

Po meczu Radomiak Radom - Korona Kielce. 56-letni mężczyzna, który po piątkowym meczu zaatakował piłkarza kieleckiego klubu, Tamara Svetlina został już ukarany przez sąd w trybie przyśpieszonym grzywną wysokości 4 tysiące złotych i trzyletnim zakazem stadionowym na wszystkie mecze Radomiaka. Mężczyzna miał ponad promil alkoholu w organizmie.

FOT. ŁUKASZ RYSIAK

PIŁKA NOŻNA
Czy będzie kara?
Komisja Ligi PKO Bank Polski Ekstraklasa w środę przyjrzy się sytuacji do jakiej doszło po meczu Radomiaka Radom z Koroną Kielce i podejmie decyzję. Gospodarz zawodów musi spodziewać się kar.

Zagrali w 17. Mistrzostwach Polski Wyższych Seminariów Duchownych

Dorota Kułaga
dorota.kulaga@polskapress.pl

Klerycy z Kielc po pięciu latach przerwy zagrali w 17. Mistrzostwach Polski Wyższych Seminariów Duchownych w Piłce Nożnej Halowej w Pelplinie.

W 17. Mistrzostwach Polski Wyższych Seminariów Duchownych Diecezjalnych i Zakonnych w Piłce Nożnej Halowej rywalizowało osiemnaście drużyn. Złoty medal zdobyli Misjonarze Świętej Rodziny z Kazimierza Biskupiego, srebrny Franciszkanie z Krakowa, a brąz Wyższe Seminarium Duchowne w Pelplinie, gospodarz imprezy.

Alumni z Kielc byli najlepsi w rozgrywkach w grupie C. Pokonali Płock 1:0, Gdańsk 2:0, Warszawę 2:1 i zremisowali z Częstochową 1:1. W ćwierćfinale przegrali z Franciszkanami z Krakowa 0:4.

Wyższe Seminarium Duchowne z Kielc grało w następującym składzie: bramkarz Artur Dzwonek z parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Łopusznie, a w polu Mateusz Wójcik (kapitan), Airis Manuel da Silva, Alberto Patissa Fernando, Bernardo Kanguaia Manuel, Jorge Sebastiano Antonio, Jose Andronico Sacachioco z Angoli, Zidane Adriss z Republiki Środkowoafrykańskiej.

- Po pięciu latach przerwy nasze seminarium ponownie wystawiło drużynę i rywalizowało w mistrzostwach Polski. Klerycy spisali się bardzo dobrze, zajęli pierwsze miejsce w rozgrywkach grupowych, odnosząc trzy zwycięstwa i jeden mecz remisując. Przegraliśmy w ćwierćfinale z Franciszkanami z Krakowa, ale można powiedzieć, że pokazaliśmy się z dobrej strony - powiedział ksiądz Marek Dumin, prefekt alumnów w Wyższym Seminarium Duchownym w Kielcach, który był opiekunem alumnów na mistrzostwach Polski w Pelplinie.

Zadowolony z postawy zespołu w tym turnieju był też Artur Dzwonek, bramkarz drużyny kieleckiego seminarium.

-Bardzo się cieszymy z tego, że wróciliśmy na mistrzostwa po pięciu latach i wygraliśmy rozgrywki grupowe. Do zwycięstwa z Franciszkanami jeszcze zabrakło, ale myślę, że za rok będziemy mocniejsi. Przed turniejem mieliśmy treningi w Piekoszowie, zagraliśmy sparingi z ministrantami z parafii Łączna i Ociesęki. Ja przed wstąpieniem do seminarium grałem w Lidze Ministranckiej, zajęliśmy drugie miejsce w Kołobrzegu. Mateusz Wójcik gra w piłkę z księżmi, właściwie każdy z nas ma kontakt z futbolem - powiedział alumn Artur Dzwonek, który jest na czwartym roku w kieleckim seminarium. ©℗

FOT. WSD KIELCE/ORGANIZATOR

Klerycy z Kielc zagrali w 17. Mistrzostwach Polski Wyższych Seminariów Duchownych w Piłce Nożnej Halowej

Gala 30-lecia Towarzystwa Sportowego Akwedukt Kielce

Dorota Kułaga
dorota.kułaga@polskapress.pl

W Binkowski Resort w Kielcach odbyła się Gala z okazji 30-lecia Towarzystwa Sportowego Akwedukt Kielce.

FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Gala z okazji 30-lecia Towarzystwa Sportowego Akwedukt Kielce. Uczestniczyli w niej między innymi były zawodnik Marek Kalwat i ceniony trener Andrzej Szołowski

Byli zawodnicy, trenerzy, założyciele klubu i zaproszeni goście wzięli udział w Gali z okazji 30-lecia Towarzystwa Sportowego Akwedukt Kielce. Poprowadził ją Kamil Gapiński, a wszystkich przybyłych na to wydarzenie przywitał Grzegorz Kożuchowski, prezes i trener klubu.

Na tym wydarzeniu był obecny pierwszy zarząd Akweduktu Kielce:

Leszek Wrona - właściciel firmy Akwedukt, główny sponsor Klubu, pierwszy Prezes TS Akwedukt Kielce, nieprzerwalnie do 2012 roku, otrzymał tytuł Honorowego Prezesa TS Akwedukt;

Kazimierz Grabda - wiceprezes, z klubem związany do dziś jako przewodniczący Komisji Rewizyjnej, współwłaściciel firmy Akwedukt.

Andrzej Szołowski - wiceprezes, główny trener w klubie, jego podopieczni zdobyli ponad 250 medali Mistrzostw Świata, Mistrzostw Europy i Mistrzostw Polski, wielokrotnie powoływany jako trener Kadry Narodowej na najważniejsze imprezy duathlonowe, osoba z inicjatywy której powstało Towarzystwo Sportowe Akwedukt, potrafiący wydobyć z każdego zawodnika to co najlepsze, wychowawca, który inspirował i pokazywał że sukces „rodzi się" z pasji, determinacji i ciężkiej pracy.

Marek Kalwat - w latach 2012-2024 prezes TS Akwedukt Kielce, jako zawodnik zdobywca 28 medali w triathlonie i duathlonie.

Leszek Siuda - członek zarządu, lekarz klubowy, w 1996 roku podczas ME w duathlonie (Mafra, Portugalia) pełnił funkcję lekarza kadry narodowej.

Najlepsi zawodnicy w historii klubu Akwedukt Kielce.

Filip Szołowski - najbardziej utytułowany zawodnik Klubu, zdobywca 53 medali w triathlonie, duathlonie i aquathlonie.

Marek Jaskółka - w barwach TS Akwedukt Kielce reprezentant kraju podczas Letnich Igrzysk Olimpijskich - Pekin 2008 - w 2008 roku złoty medalista Mistrzostw Polski Elity na dystansie Olimpijskim.

Przemysław Szymanowski - zdobywca 37 medali w triathlonie, duathlonie i aquathlonie.

Katarzyna Szelągowska (startująca pod nazwiskiem Gorlowska-Zaraś) - 26 medali Mistrzostw Polski w triathlonie i duathlonie.

Dominik Szymanowski - zdobywca 25 medali Mistrzostw Polski w triathlonie i duathlonie.

Katarzyna Szelągowska (startująca pod nazwiskiem Gorlowska-Zaraś) - 26 medali Mistrzostw Polski w triathlonie i duathlonie.

Dominik Szymanowski - zdobywca 25 medali Mistrzostw Polski w triathlonie i duathlonie.

Maria Pytel - zdobywczyni 19 medali Mistrzostw Polski w triathlonie, duathlonie i aquathlonie.

Katarzyna Holt (startująca pod nazwiskiem Wierciak) - 14 medali w triathlonie i duathlonie.

Klaudia Petters - 14 medali Mistrzostw Polski w triathlonie, duathlonie i aquathlonie.

Maria Cześnik - 12 medali Mistrzostw Polski w triathlonie, duathlonie i aquathlonie.

Mikołaj Luft - 10 medali Mistrzostw Polski w triathlonie i duathlonie. ©℗

Skrzydłowy Piotr Jarosiewicz złamał nos

Dorota Kułaga
dorota.kulaga@polskapress.pl

Skrzydłowy Industrii Kielce i reprezentacji Polski Piotr Jarosiewicz złamał nos i w najbliższych spotkaniach nie będzie mógł grać.

W czwartkowym spotkaniu Ligi Mistrzów z One Veszprem będzie wprawdzie w kadrze meczowej, ale tylko po to, żeby wykonywać rzuty karne.

- W czwartek w meczu z One Veszprem będzie mógł wychodzić tylko na siódemki, ale przez trzy tygodnie nie może grać w kontakcie. Takie są przepisy w piłce ręcznej, ponieważ nie można korzystać z maski ochronnej. Trochę tego nie rozumiem, bo przecież w piłce nożnej też dochodzi do kontaktu. Ale to nie dla mnie takie pytanie, dlaczego tak jest. Zdrowie zawodnika jest najważniejsze - mówił podczas poniedziałkowego briefingu Talant Dujszebajew, trener Industrii Kielce.

W sobotnim meczu Orlen Superligi z MMTS Kwidzyn z powodu infekcji nie zagrał Artiom Karaliok, uraz leczy natomiast Piotr Jędraszczyk.

Mecz EHF Ligi Mistrzów z One Veszprem odbędzie się w czwartek, 19 lutego, w Hali Legionów. Rozpocznie się o godzinie 18.45. Bilety na to spotkanie dostępne są na www.bilety.kielcehandball.pl.

Dodajmy, że Industria Kielce organizuje wyjazd kibiców na mecz z Orlen Wisłą Płock w Orlen Superlidze. Spotkanie odbędzie się w niedzielę, 1 marca. początek o godzinie 13.30.

Będzie to okazja do rewanżu za przegraną w pierwszym meczu w Hali Legionów 27:32. Kielecka drużyna, żeby wyprzedzić płocczan w ligowej tabeli, będzie musiała wygrać przynajmniej sześcioma bramkami i wtedy (o ile nie zgubi punktów w kolejnych meczach) zajmie pierwsze miejsce po fazie zasadniczej.

Industria Kielce organizuje wyjazd kibiców do Płocka na mecz z Orlen Wisłą. Przejazd autokarem kosztuje 75 złotych, bilet normalny na mecz 90 złotych (ulgowy 70 złotych). Wyjazd autokaru sprzed Hali Legionów w niedzielę rano. ©℗

eprasa.pl 5fa7c74c18